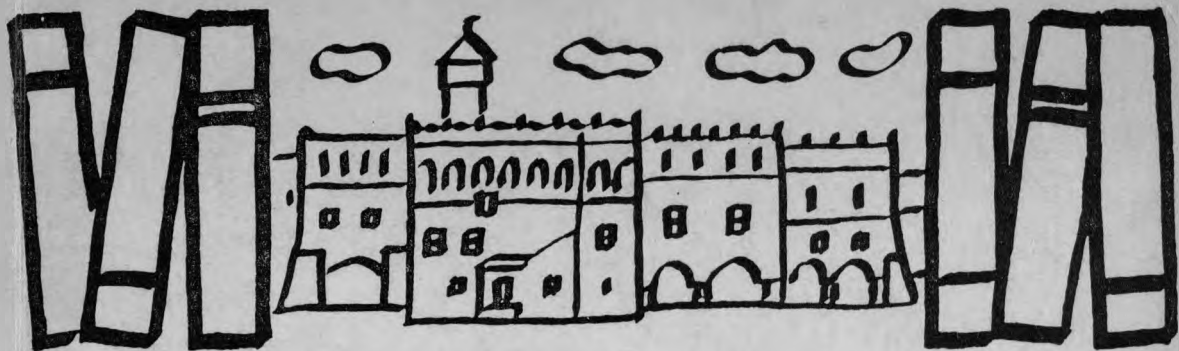
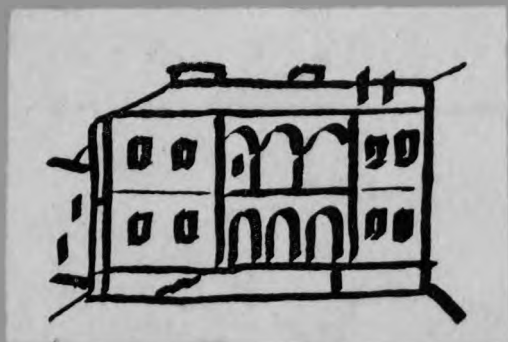




**Z DZIEJÓW
MIEJSKIEJ
BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ
IM. J. SŁOWACKIEGO
W TARNOWIE
1908-1968**





Z DZIEJÓW
MIEJSKIEJ
BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ
IM. J. SŁOWACKIEGO
W TARNOWIE
1908-1968

Praca zbiorowa pod redakcją
BRONISŁAWA JAŚKIEWICZA

Wielki Honorowemu Panu

Dyrektorowi Dr Henrykowi

Dobrowolskiemu

z wyrazami głębokiego szacunku

Bronisław Jaśkiewicz

Tarnów . 3 XI 1970

Opracowanie redakcyjne: *Bronisław Jaśkiewicz*

Projekt okładki: *Stanisław Westwalewicz*

Opracowanie techniczne: *Krystyna Baniowska Stąsiek*

Korektor: *Alina Smiszkiewicz*

*Wywodząca się z mroków niewoli 60-letnia
działalność biblioteki stanowi chlubną kartę
historii naszego miasta zapisaną niezatar-
tymi zgłoskami w dziele budzenia ducha
narodowego.*

JÓZEF KLOSE

*Przewodniczący Prezydium Miejskiej
Rady Narodowej*

Tarnów, 3 XII 1969 r.

*(Księga Pamiątkowa Miejskiej
Biblioteki Publicznej
im. J. Słowackiego w Tarnowie).*

Władysław Czapliński
WROCŁAW

ZAMIAST WSTĘPU

Zaproszony przez Dyрекcyj Biblioteki Miejskiej w Tarnowie do napisania wstępu do wydawnictwa poświęconego jej sześćdziesięcioleciu, a nie czując się dość pewnym w dziedzinie bibliotekoznawstwa, zaproponowałem Dyrekcji, że ograniczę się do napisania paru słów wspomnień o tej Bibliotece, która przed okragło 50 laty odegrała dość poważną rolę w życiu moim i moich równolatków. Czasy te są dość odległe, by te wspomnienia nabrały wartości historycznej tym bardziej, że opierają się nie tylko na tak kruchym materiale, jakim jest pamięć starszego człowieka, ale również na autentycznym dokumencie, jakim są moje wspomnienia spiswane w czasie mej młodości w postaci dziennika. Ponieważ Dyrekcja zgodziła się na mą propozycję, mogę zacząć snuć przedziwo wspomnień.

Sądzę, że niełatwo dzisiejszemu mieszkańcowi Tarnowa zdać sobie sprawę z roli i znaczenia Biblioteki Juliusza Słowackiego przed prawie pół stuleciem. By to należycie ocenić, trzeba w pierwszym rzędzie przypomnieć, że w r. 1921 Tarnów liczył 35,500 mieszkańców i aczkolwiek największe po Krakowie miasto w województwie krakowskim, był w gruncie rzeczy miastem małym. W dodatku chociaż w mieście istniało parę szkół średnich, to jednak brak tu było ośrodka, koło którego skupiałoby się życie nielicznej, ale jednak dość żywotnej inteligencji miejskiej. W tej sytuacji ranga Biblioteki wzrastała silnie. Trzeba dalej przypomnieć, że ówczesny Tarnów posiadał aż dwie publiczne biblioteki. Obok bowiem wspomnianej Biblioteki im. Juliusza

Słowackiego istniała jeszcze dość zasobna Biblioteka im. Zygmunta Krasińskiego. Status prawny tej ostatniej nie był dla mnie i nie jest do dnia dzisiejszego jasny. Pozostawała ona wówczas w jakiejś zależności od kurii biskupiej, a kierownikiem jej był znany taternik i autor podręczników ks. Gadowski. W tej sytuacji nazwiska patronów obu Bibliotek urastały do rangi symbolu konserwatysta Zygmunt hr. Krasiński i demokrata, niemal rewolucjonista Juliusz Słowacki. Istotnie Biblioteka Krasińskiego aczkolwiek zasobna, gdy chodzi o zbiory, ustępowała Bibliotece Słowackiego zarówno gdy chodzi o uzupełnienie i unowocześnianie zbiorów, sprawę obsługi klientów, wreszcie gdy chodzi o pewien liberalizm w udostępnianiu tych zbiorów młodzieży. Nic dziwnego, skoro w kołach ówczesnych patronów tej Biblioteki uważano pisarzy takich jak Żeromski, czy Reymont za pisarzy podejrzanych i szkodliwych.

Biblioteka im. Z. Krasińskiego zajmowała lokal przy tej ulicy przy której mieszkalem, jednakowoż skoro ostatecznie przyszedł czas, w którym rodzice moi pozwolili mi swobodnie korzystać z bibliotek, skierowałem swe kroki nie tam, ale do Biblioteki im. J. Słowackiego. Stało się to na przełomie lat 1919 i 1920. Odtąd zaczęły się me wędrówki do leżącego wówczas przy placu Kazimierza lokalu tej Biblioteki. Ponieważ normalnie chodziło się do biblioteki w porze wieczornej, już po odrobieniu lekcji, a ponieważ równocześnie najwięcej czytało się w jesieni, zimie i wczesną wiosną, lokal Biblioteki pozostał na zawsze w mej pamięci oświetlony małymi wiszącymi na sznurach skromnymi lampkami, rozsiewającymi w mrokach żółte, słabe światło. Sala, w której wypożyczano się książki, była podzielona na pół drewnianą balustradą, przy czym z jednej strony od drzwi tłoczyła się spora gromadka zawziętych czytelników, w drugiej, w której stały również regały z książkami, krzątały się bibliotekarki. Na prawo znajdowały się dalsze magazyny biblioteczne, na lewo znajdowała się kancelaria TSL-u, do której od czasu do czasu przemykali się przez tłum klientów działacze tej instytucji, nieraz nasi nauczyciele. Tym samym ta kancelaria nabierała w naszych oczach znamion jakiegoś sanktuarium do którego zwykli 15-letni osobnik nie miał dostępu. Dostać książkę i to jeszcze dostać książkę, na której człowiekowi zależało, nie było rzeczą łatwą. Trzeba było najpierw zdobyć drukowany katalog Biblioteki, do którego potem wydano liczne uzupełnienia, znaleźć numer żądanej książki i wypisać go na wąskim skrawku papieru wraz z tytułem. Potem należało spokojnie czekać na swą kolej. Nie wiem dlaczego nie znano systemu karnych kolejek i załatwienie szybsze czy też opóźnione zależało w gruncie rzeczy od tego, czy na sali nie znajdowali się jacyś starsi czytelnicy, których należało szybciej obsłużyć



Sala posiedzeń w Bibliotece im. J. Słowackiego przy Placu Kazimierza Wielkiego 4
w latach dwudziestych

niż normalnych smarkaczy i od tego, czy się znalazło łaskę w oczach sympatycznych zresztą i pełnych dobrej woli bibliotekarek. Ale nawet wtedy, gdy się wreszcie wręczyło bibliotekarce kartkę, na której z naciskiem podkreślono książki poszukiwane, ileż razy usłyszano te groźne słowa: nie ma, wypożyczona. Wówczas bowiem przy szczupłych funduszach Biblioteki, drogości książek, kupowano prawie zawsze po jednym egzemplarzu, tak że egzemplarze książek poszukiwanych były w ciągłym ruchu i wyrywano je sobie niemal z rąk. Toteż kiedy w sierpniu 1920 roku wypożyczono mi pierwszy tom „Popiołów”, na następne musiałem czekać aż do miesiąca października. Jakaż jednak była radość uczniaka, gdy po miesiącach oczekiwania otrzymał pożądaną książkę. W pamiętniku też zanotowałem pod dniem 20 II 1920 r.: „Pod wieczór przeczytałem jednym tchem porządną część „Wiernej rzeki” Żeromskiego. Pierwszy raz spotkałem się naprawdę z Żeromskim i zaraz nadzwyczaj mi się podobał. Nie znalazłem tu jakichś romansowych naciągów”. Dalej notuję z pewnym zdziwieniem, że nie znalazłem w tej książce jakichś specjalnie ciekawych opisów przyrody. A trzeba wiedzieć, że w oczach 15-letnich kandydatów na literatów niezbędnym warunkiem dobrej książki były ładne opisy przyrody. Następnego dnia zanotowałem: „Całe dnie upływają jednostajnie, ale dla mnie przynoszą zdobycze w postaci przeczytanych książek. Czytając na gwałt „Wierną rzekę”, już ją skończyłem. Szalenie podoba mi się treść. Zakończenie jest smutne i nawet zdawało mi się, że może całość byłaby ładniejsza, gdyby spokojniejszy był koniec. Ale — może rzeczywiście tak jest lepiej”. Z czasem zacząłem wypisywać sobie złote myśli z przeczytanych książek, rychło jednak przeszedłem do przepisywania ustępów, które mi się najwięcej podobały. Dzięki temu mogę mniej więcej odtworzyć spis lektur 15-letniego chłopca z r. 1920. Na liście znalazły się tu w pierwszym rzędzie dzieła Żeromskiego, „Wierna rzeka”, „Popioły”, „Syzyfowe prace”, Weyssenhoffa „Puszcza” oraz „Żywot i myśli Zygmunta Podfilipskiego”, Tetmajera „Anioł śmierci” i „Nowele”, „Huragan” Gąsiorowskiego, Prusa „Emancypantki”, Struga „Dzieje jednego pocisku”. Na takim, a nie innym wyborze książek zaciążył wpływ naszego nauczyciela literatury polskiej ulubionego Karola Piękosia. Do tych skarbów naturalnie otwarła mi podwoje Biblioteka.

W miarę lat i dojrzewania odwiedziny moje w lokalu Biblioteki stawały się coraz częstsze. Lokal przeznaczony dla czytelników wypożyczających książki, stawał się zwłaszcza wobec konieczności nieraz długiego czekania, miejscem spotkań i cichych pogwarek z kolegami, a stosunkowo długi spacer do Biblioteki dawał okazję do spotkań z sympatiami z gimnazjów Urszulanek czy też E. Orzeszkowej i wymieniania z nimi w przejściu powłóczystych spojrzeń. Z czasem począłem się po-

rywać na książki w obcym języku, najpierw w niemieckim, potem w francuskim, których nie brakowało w Bibliotece. W roku 1923 wyjechałem na studia do Krakowa, ale wobec tego, że na ferie między trymestrami wracałem do domu, kontakt mój z Biblioteką nie uległ zerwaniu. W pierwszych bowiem latach studiów historycznych i polonistycznych począłem metodycznie wypełniać luki w mej znajomości literatury światowej, przy czym wygodniej było to czynić przez Bibliotekę Słowackiego niż przez Jagiellonkę. Toteż dzięki niej zapoznałem się z twórczością Balzaca, Bourgeta, Anatola France'a, Tołstoja i Dostojewskiego. Nawet potem, gdy po skończeniu studiów przenieśliśmy się na stałe do Krakowa, dzięki wakacjom, które często spędzałem u rodziców w Tarnowie, nie zrywałem kontaktu z Biblioteką. Normalnie latem zjawiałem się w lokalu Biblioteki, który trwał niezmieniony takim, jaki zapamiętałem go w młodości. Dopiero katastrofa drugiej wojny światowej zerwała moje kontakty z Biblioteką na długo.

Władysław Figa
[KRAKÓW]

O zaangażowaną postawę pracownika kultury

W tysiącletniej tradycji naszej kultury narodowej dopiero Władza Ludowa stworzyła trwałe ideowe, materialne i organizacyjne podstawy kultury demokratycznej, kultury dla wszystkich bez wyjątku ludzi pracy — całego społeczeństwa.

Do czasu powstania Polski Ludowej nigdy w naszej historii nie zostały przezwyciężone klasowe bariery oddzielające ogromną większość społeczeństwa od dorobku kultury ogólnonarodowej. Sprzeczności klasowe mające swoje najgłębsze uzasadnienie w posiadaniu czy nie posiadaniu podstawowych środków produkcji, uzewnętrzniały się w panowaniu klas posiadających i wyzyskiwaniu przez nie klas produkujących. Sprzeczności te ujawniły się i utrwaliły różnice pomiędzy ludźmi nie tylko w ekonomicznych dziedzinach życia społecznego, lecz także w sposób wyjątkowo ostry dawały o sobie znać na gruncie oświaty i kultury. Nie darmo Karol Marks mówił o idiotyzmie życia wiejskiego i pogłębiających się różnicach między kapitalistycznym miastem a kapitalistyczną czy półfeudalną, zacofaną wsią XIX wieku.

Żaden ustrój nie może być rozpatrywany tylko w sferze stosunków materialnych. Każdy porządek społeczny jest pewną jednością stosunków produkcyjnych z odpowiadającą ich charakterowi kulturą materialną i duchową.

Socjalistyczne przeobrażenia w Polsce Ludowej, zdobycie władzy przez masy pracujące, likwidacja klas wyzyskujących i przejęcie podstawowych środków produkcji przez naród sprawiły, że nastąpił sza-

lony awans polityczny i gospodarczy mas pracujących, dawniej poniżanych i pogardzanych przez klasy posiadające. Jest rzeczą bezsporną, że awans ten mógł nastąpić jedynie w warunkach Władzy Ludowej. Polska Ludowa zaktywizowała wszystkie siły społeczne, zorganizowała je politycznie, stworzyła nieograniczone wprost możliwości dla rozwinięcia się talentów i zdolności tkwiących w masach ludzkich. Efektów nie można mierzyć tylko sumą sił wytwórczych. Ustrój socjalistyczny stwarza coś więcej — nowe siły społeczne, które powstają z szerokiego zaangażowania się społecznego mas, ze świadomości politycznej i coraz szerszego kręgu ludzi uczestniczących i zainteresowanych czynnie rozwojem oświaty i kultury. Ostatnio w centrum uwagi niemal wszystkich ludzi w Polsce znajduje się obok problematyki ekonomicznej również problematyka ideologiczna. Wypadki marcowe 1968 r. ujawniły wiele zaniedbań i zaległości w tej dziedzinie i dobrze się dzieje, że w sposób gruntowny i intensywny naprawiamy słabości naszego frontu ideologicznego.

Dostrzegając doniosłość problematyki ideologicznej, a żywiąc optymizm i nadzieję, że wejdzie ona na stałe w krąg naszych zainteresowań i troski, należy pamiętać, że próby wyjaśniania i usprawiedliwienia wszystkich naszych trudności i bolączek jedynie słabością ideologiczną jest niewystarczające i jednostronne. Trzeba z całą wyrazistością powiedzieć, a uchwały V Zjazdu Partii podkreślają, że głównym frontem budownictwa socjalizmu był i pozostaje front ekonomiczny. Tylko właściwe sprzężenie wszystkich naszych zadań społeczno-politycznych i gospodarczych i umiejętne ich rozłożenie da szybko oczekiwane efekty we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Kultura jest częścią nadbudowy ideologicznej każdego społeczeństwa, nadbudowy zależnej od charakteru bazy. Nadbudowa ta nie jest czymś niezależnym. Praktyka socjalistycznych przeobrażeń obaliła raz na zawsze mit o autonomii i samoistnym bycie spraw kultury, ujawniła realne związki i współzależności pomiędzy działalnością kulturalną a innymi dziedzinami życia.

Na takim gruncie oparta została koncepcja kultury socjalistycznej, służącej wszelkimi dostępnymi środkami całemu społeczeństwu, korzystającej z wszelkich dobrodziejstw mecenatu i opieki społeczeństwa, ale równocześnie zależnej od tego społeczeństwa i podporządkowanej jego potrzebom. Ustrój socjalistyczny tym samym poraz pierwszy w historii związał sprawy twórczości artystycznej z najszerzej pojętym postępem społecznym. To jest główna podstawa i źródło osiągnięć socjalizmu w dziedzinie kultury.

Formowanie się nowej, socjalistycznej kultury w naszym kraju jest procesem kierowanym, powiązany z wszystkimi dziedzinami życia

społecznego i gospodarczego. Na wszystkich etapach socjalistycznych przeobrażeń w naszym kraju Partia traktowała sprawy kultury jako szczególnie ważną dziedzinę swojego działania. Z imieniem Partii i z okresem Polski Ludowej związana jest likwidacja analfabetyzmu, stworzenie powszechnego, nowoczesnego szkolnictwa wszelkiego typu, stworzenie bazy materialnej dla środków szybkiego i masowego przekazu twórczości artystycznej, zorganizowanie od podstaw wielu nowych ośrodków życia kulturalnego, stworzenie od podstaw wielu nowych dyscyplin twórczych, stworzenie jednolitego — szerokiego frontu ludzi tworzących i upowszechniających dobra kultury.

Hasło „kultura dla wszystkich” wysuwane było przez ludzi postępu w różnych okresach dziejów nowożytnych, przez różne programy polityczne. Ale jedynie ustroj socjalistyczny konsekwentnie realizuje to hasło. Tylko socjalizm stworzył pełne, materialne, społeczne i organizacyjne warunki faktycznie powszechnego korzystania z dóbr kultury i udziału społeczeństwa w jej współtworzeniu. Przez warunki te rozumiemy zarówno troskę o zabezpieczenie materialnej bazy dla wszelkiej działalności kulturalnej oraz o jej materialnie powszechną dostępność, jak i popieranie określonego charakteru tej kultury, gwarantującego jej społeczne zainteresowanie i społeczną przydatność. W pojęciu tych warunków mieści się również — a stanowi to chyba cechę najważniejszą — cały niezwykle szeroki i bogaty zespół działań, których celem jest kulturalne i intelektualne wychowanie społeczeństwa, przygotowanie do świadomego, samodzielnego korzystania z dóbr kultury.

Podobnie jak hasło „kultura dla wszystkich” jest dziś hasłem ogólnosiwiatowym, lansowanym w sposób mniej lub bardziej gołosłowny także i w państwach kapitalistycznych, lecz urzeczywistnianym w pełni tylko w społeczeństwach socjalistycznych, także i pojęcie „kultury masowej” jest zjawiskiem występującym w całym współczesnym świecie. Stanowi ono bowiem wynik współczesnej cywilizacji i stworzone zostało przez aktualny rozwój form życia ludzkiego, a zwłaszcza przez rozwój i kształt dzisiejszych środków przekazu. Kultura masowa, jaka występuje w naszym społeczeństwie i o którą nam chodzi, różni się zasadniczo od pojęcia kultury masowej w ustroju kapitalistycznym. Tam jest ona wynikiem swobodnej gry różnorodnych sił, podlega rynkowym prawom podaży i popytu, mody, wolnej konkurencji, za którymi kryje się dyktatura kapitalistycznych menażerów i wielkich monopolii, za którymi kryje się interes klas posiadających. Uzależniona od tych czynników staje się najczęściej jakąś namiastką kultury, łatwo przyswajalną, bezwartościową i zaspakajającą niewybredne gusty. Natomiast kultura masowa w kraju socjalistycznym stanowi podstawowy element społecznej edukacji. Stąd jej określony charakter eliminujący przypadkowość i wolną grę

sił, stąd troska o nasycenie wartościami ideowymi i artystycznymi, o walory wychowawcze, postawo-twórcze. Tak pojęta i tak organizowana kultura masowa służy w naszym kraju nie tylko rozrywce i mądrości, wzbogacającemu życie wewnętrzne człowieka wykorzystaniu wolnego czasu, ale jest ważnym instrumentem ideowego, politycznego i kulturalnego wychowania narodu.

Realizacja powyższych założeń, rozwój kultury w 25-leciu PRL i nakłady poniesione na ten cel stanowią wysiłek i osiągnięcia bez precedensu w historii nie tylko Polski. Trudno byłoby przytoczyć drugi przykład równie olbrzymiego w sensie ilościowym i jakościowym skoku, jakiego dokonał nasz kraj w dziedzinie kultury w okresie władzy ludowej. Dla uświadomienia sobie rozmiarów tych osiągnięć i związanych z ich realizacją trudności, trzeba pamiętać, że dzieło to należało rozpocząć od odbudowy i budowy bazy materialnej. I to zarówno bazy produkcji dóbr kultury (myślimy tu o obiektach takich, jak np. szkoły, teatry, filharmonie, domy kultury, drukarnie, studia radiowe, filmowe, telewizyjne itd) jak i materialnej substancji kulturalnej narodu (myślimy tu o zabytkach, muzeach, galeriach itp.). Należałoby zrekonstruować, rozbudować, a w ogromnej większości stworzyć od nowa organizacyjną strukturę działalności kulturalnej. Wszystko to osiągnięto dzięki ogromnym nakładom środków materialnych poniesionych przez państwo i dzięki niewymiernym nakładom energii, poświęcenia, pracy, wniesionym przez społeczeństwo.

Dość przypomnieć, że na koniec 1968 r. w województwie krakowskim działało 654 bibliotek powszechnych i 1253 punktów bibliotecznych z 3.237 tys. woluminów. Korzystało z nich 388.861 czytelników. Corocznie kupuje się dla bibliotek powszechnych w wojew. ponad 300.000 książek, w bibliotekach pracuje 335 pracowników pełnozatrudnionych i 550 niepełnozatrudnionych (dane z r. 1968). W 1945 r. wystartowaliśmy zaledwie z około 1 000 bibliotek i około 90 tys. książek.

Nawet wśród naszych wrogów politycznych szacunek i podziw budzi podjęcie i zrealizowanie tych olbrzymich zadań w dziedzinie kultury przez Polskę Ludową — kraj tak straszliwie wyniszczony w czasie II wojny światowej, kraj niewielki, dysponujący ograniczonymi możliwościami materialnymi. Na podobne osiągnięcia zdobyć się przecież nie mogą nierównie bogatsze i większe kraje świata kapitalistycznego. W realizacji bowiem programu powszechnego rozwoju kultury decydujące znaczenie ma nie tylko materialny potencjał państwa, jego bogactwo i potęga, lecz stosunek tego państwa, jego ideowe i ustrojowe założenia wobec problemu kultury człowieka, ludzkiej indywidualności, humanizmu. Uświadomienie sobie tego faktu ujawnia zarazem jedną z podstawowych wartości ustroju socjalistycznego.



Spotkanie autorskie Miry Jaworczakowej z najmłodszymi czytelnikami w kwietniu 1966 r.
(fot. Czesław Knapik)

Bilansując ogromne osiągnięcia Polski Ludowej w dziedzinie upowszechniania dóbr kultury nie sposób nie wskazać na te dziedziny naszego życia, które wyznaczają zakres powszechności korzystania z dóbr kultury. Do najważniejszych zaliczyć należałoby tutaj: 1) osiągnięcia w dziedzinie uprzemysłowienia i urbanizacji kraju, związane ogromnej ilości ludzi z wielkoprzemysłowymi formami pracy, 2) osiągnięcia w dziedzinie szkolnictwa — zbliżanie się do momentu powszechnego obowiązkowego nauczania w zakresie szkoły średniej, 3) osiągnięcia w dziedzinie urządzeń komunalnych (zmiany w sytuacji mieszkaniowej ludności, osiągnięcia w dziedzinie elektryfikacji kraju, osiągnięcia w dziedzinie budowy dróg, a w ślad za tym osiągnięcia w dziedzinie komunikacji), 4) osiągnięcia w dziedzinie rozbudowy bazy służącej dla sportu, turystyki, masowego wypoczynku, 5) rozwój przemysłu produkującego urządzenia służące bezpośrednio działalności kulturalnej (produkcja radioodbiorników, telewizorów, instrumentów muzycznych itp.).

Twórczość artystyczna była zawsze nieprzebraną skarbnicą ludzkich myśli, ludzkich dążeń i ideałów. Twórczość artystyczna osadzona była zawsze na gruncie istniejących programów społeczno-politycznych, filozofii, światopoglądu.

Twórczość artystyczna była zawsze ważnym narzędziem walki. Wszystkie podstawowe problemy dzisiejszego świata, świata podzielonego, świata postępu i awanturniczego wstecnictwa, świata nieprzejednanej walki socjalizmu i kapitalizmu, znajdują odzwierciedlenie w tych wszystkich zjawiskach, które składają się na życie umysłowe i duchowe współczesnego człowieka. Twórczość artystyczna uczestniczy wszelkimi właściwymi jej środkami w walce ideologicznej i światopoglądowej naszych czasów. Taka sytuacja określa i wyznacza ramy polityki kulturalnej naszej Partii i Państwa, preferowanie tego wszystkiego w działalności kulturalnej, co uczy socjalistycznego myślenia i socjalistycznego życia.

Wkład Krakowa i regionu krakowskiego w kulturę narodową nie wymaga uzasadnienia. Losy Krakowa spletały się z losami państwa i narodu. W naszym regionie przez wieki kształtowała się polska myśl państwowa. Tutaj, z mądrości narodu wyrósł i mądrość tę przez wieki pomnażał jeden z najstarszych uniwersytetów Europy — tutaj narodził się i rozwijał ruch wydawniczy — tutaj ukazało się pierwsze polskie czasopismo. Wszystkie utrwalone na kartach historii szlaki, którymi kroczyła polska myśl i polska twórczość artystyczna wiodły przez Kraków.

Miasto Kraków odgrywało i odgrywa doniosłą rolę w życiu kulturalnym Polski Ludowej. Dzięki temu, że okupantowi nie udało się

zniszczyć miasta, stało się ono już w pierwszych latach po wyzwoleniu czołowym, krajowym ośrodkiem życia kulturalnego. Rangę tego ośrodka podniosło zbudowanie od podstaw nowych, współczesnych gigantów przemysłowych, które dynamizując życie gospodarcze Krakowa i województwa krakowskiego otworzyły nowe, wielkie możliwości działania na polu pracy twórczej i upowszechnieniowej.

Takie oblicze Ziemi Krakowskiej jest dzisiaj i będzie nadal troską władz. Tak podjęta i uzasadniona rola Krakowa i województwa krakowskiego dzisiaj i na przyszłość wymaga zaplanowania i realizacji poważnych zadań organizacyjnych i finansowych. Planowa działalność w dziedzinie kultury stała się w naszym regionie poważnym czynnikiem jej rozwoju. Oczywiście planowanie rozumiemy tutaj nie jako planowanie ilości i jakości dzieł artystycznych, ale planowanie odpowiednich warunków do ich powstawania oraz przemysłne kierowanie procesem upowszechniania wartości kulturalnych i procesem wychowania społecznego.

Działalność kulturalno-oświatowa jest nierozłączną częścią socjalistycznego wychowania. Kultura jest także obszarem ostrej walki klasowej. Toteż problemy kultury muszą stać się przedmiotem naszej wnikliwej analizy. Ocenę działalności kulturalnej należy dokonywać w całokształcie powiązania kultury z toczącą się walką między siłami socjalizmu i imperializmu, a także z całym procesem socjalistycznej edukacji zawodowej, społecznej, moralnej, obywatelskiej i politycznej mieszkańców naszego regionu. Dlatego też przy ocenach poszczególnych zjawisk kulturalnych odwoływać się także trzeba do obiektywnych konsekwencji, jakie wynikają dla życia kulturalnego z rozwoju oświaty i szkolnictwa wyższego w naszym regionie. Fakt, iż Kraków i region krakowski jest ważnym ośrodkiem kształcenia kadr we wszystkich dyscyplinach o istotnym znaczeniu dla dynamicznie rozwijającego się kraju, jest szczególną okolicznością sprzyjającą intensyfikacji życia kulturalnego.

Przedmiotem oceny muszą być wartości ideowe, poznawcze i wychowawcze wszelkich form działalności kulturalnej naszego regionu zwłaszcza te, które realizują zawodowe placówki kulturalne. O te placówki bowiem oparty jest główny nurt świadczeń kulturalnych na rzecz społeczeństwa. Konieczną jest także wnikliwa ocena pracy politycznej w instytucjach kulturalnych i środowiskach twórczych. Od niej bowiem w dużej mierze zależy klimat ideowy, w jakim tworzone są i upowszechniane dobra kultury. Od postawy w środowiskach twórczych i instytucjach kulturalnych zależy to, czy zadania kulturalne i twórcze podejmowane są z pozycji socjalistycznych.

Ważnym problemem jest stan i potrzeby rozwojowe życia kulturalnego w środowiskach robotniczych i wiejskich. Tutaj przecież rozstrzygają się najważniejsze sprawy kultury powszechnej, demokratycznej, społecznie użytecznej — kultury socjalistycznej.

Oceny wymaga stan bazy materialnej, na której oparte jest tworzenie i upowszechnianie dóbr kultury w naszym regionie. Przede wszystkim chodzi tutaj o te zasoby materialne, które służą masowemu przekazowi.

W końcu potrzebna jest ocena stopnia koordynacji działalności kulturalnej między m. Krakowem a województwem krakowskim oraz pomiędzy wszystkimi instytucjami i organizacjami. W stworzeniu jednolitego planu opartego na racjonalnym gospodarowaniu zasobami kadrowymi i finansowymi, widzieć należy możliwość poważnego rozszerzenia świadczeń kulturalnych, zwłaszcza w tych częściach i środowiskach regionu krakowskiego, które pozbawione są własnych urządzeń kulturalnych. Czas najwyższy, aby odpowiedzialne za te zagadnienia instancje i instytucje przestały traktować udział Krakowa w życiu kulturalnym regionu jako typ sezonowej, pozaplanowej działalności, a potraktowały ją jako poważny problem społeczny.

Wysuwając na plan pierwszy te grupy zagadnień jesteśmy przekonani, że w ich kręgu zawarte są główne sprawy ideowego i wychowawczego umocnienia działalności kulturalnej. Jest to zadanie o podstawowym znaczeniu.

Nie trzeba bowiem przypominać, że aktywizujące się tendencje i ośrodki rewizjonistyczne ze szczególną intensywnością atakują politykę naszej Partii w zakresie kultury i usiłują przeniknąć do strefy działalności kulturalnej. Obiektem ich starań i związanych z nimi nadziei jest działalność naukowa, artystyczna, zaś przede wszystkim subiektywne, emocjonalne reakcje odbiorcy. Ten ostatni problem wymaga szczególowej uwagi ze strony wszystkich działaczy i organizatorów życia kulturalnego, dlatego też należy wyjaśnić go nieco szerzej.

Specyficzną cechą każdego autentycznego faktu artystycznego, każdego wartościowego produktu twórczości kulturalnej jest zdolność do wywoływania u odbiorcy wrażeń, skojarzeń i emocji wykraczających poza określony, konkretny kontekst historyczny utworu. Utwór artystyczny zdolny jest wywołać niejako dialog pomiędzy sobą a aktualnymi nastrojami i odczuciami odbiorcy. Stąd w pewnych wypadkach utwory powstałe w odległej przeszłości, w określonym kontekście historycznym, wywołują u odbiorców w zupełnie zmienionych warunkach historycznych skojarzenia i reakcje emocjonalne typu jawnie politycznego, aktualnego. Uświadamiając sobie tę cechę wszelkiej twórczości artystycznej należy uznać za sprawę o ogromnym znaczeniu przeciwdziałanie interpretacji dzieł sztuki z obcych nam pozycji oraz przeciwdziałanie uproszczonemu

ich odbiorowi, zapobieganie niekontrolowanym intelektualnie skojarzeniom odbiorców, gdyż zjawiska te jak wykazuje doświadczenie, wykorzystywane są niejednokrotnie dla wzbudzenia określonych tendencji i nastrojów politycznych. Trzeba też pamiętać, że szczególną pożywką dla rewizjonizmu są wszelkie błędy i potknięcia w naszym systemie organizowania życia kulturalnego. Chwiejność, brak konsekwencji, nieprzebrane posunięcia, asekuranctwo, zostają natychmiast zauważone przez odbiorców, budząc nastroje negatywne, które z kolei skwapliwie podchwytyją wszelkiego autoramentu nasi wrogowie.

Dialektyczne widzenie spraw kultury wymaga dostrzegania obiektywnych potrzeb zmieniania form działania w zmieniających się warunkach społeczno-historycznych oraz umiejętności odchodzenia od utartych schematów. Z drugiej strony nie wolno zapominać, że ewoluowania i różnorodność form życia kulturalnego stwarza duże możliwości jego penetracji przez elementy wrogie, w tym zwłaszcza rewizjonistyczne i liberalno-burżuazyjne. Wszystko to nakłada na działaczy frontu kulturalnego szczególnie wysokie wymagania ideowe.

Zdajemy sobie sprawę, że w licznych dziedzinach kultury działają ludzie o różnym światopoglądzie, o rozmaitych zapatrywaniach na te czy inne problemy. Ale pracownika i działacza kultury musi cechować nie tylko umiłowanie swej pracy, lecz także, jak każdego człowieka, określony stosunek — do obecnej rzeczywistości. Wszyscy jesteśmy świadkami i aktorami wielu wydarzeń o decydującym znaczeniu dla przyszłego oblicza świata. Żadna epoka nie była świadkiem rewolucji zmieniających radykalnie w ciągu 50 lat ustrój społeczny dla 1/3 ludności świata, potężnych ruchów narodowowyzwoleńczych, które strzaskały system kolonialny. Jesteśmy świadkami rewolucji naukowo-technologicznej, której konsekwencje, to wkroczenie w wiek atomowy, cybernetyki i automatyki, rewolucji, chociażby w dziedzinie chirurgii zdolnej wymienić człowiekowi wiele najważniejszych organów ciała. Człowiek stworzył, jak uczeń czarno-księżnika moce, które mogą przynieść totalną zagładę ludzkości i cywilizacji w wojnie termojądrowej, ale też mogą przynieść niewyobrażalnie wielkie korzyści. Socjalizm i jego naukowy światopogląd marksizm — leninizm umożliwia zrozumienie tych przemian, przedstawia cele do jakich ludzkość zmierza i proponuje środki odpowiadające zdecydowanej większości ludzi do utworzenia świata bez wojen, świata dobrobytu, świata ludzi wolnych od strachu, fanatyzmu i przesądów. Cały świat dąży nieuchronnie do socjalizmu i komunizmu. Rozwój nauki i techniki już w zasadzie zapewnia materialno-techniczne podstawy tego ustroju. Lecz realizujemy socjalizm nie tylko,

że takie są nieubłagalne prawa i tendencje w historii, ale również dlatego, że jesteśmy przekonani iż wciela on najszczytniejsze ideały i wartości wielowiekowej humanistycznej i naukowej tradycji ludzkiej. Jesteśmy twórcami wybranego przez nas losu na podstawie zrozumienia i wyboru określonych wartości moralnych.

W świadomości ludzkiej nagromadzone są jeszcze różne aspekty burżuazyjne. Pozostałości tej ideologii nie znikają automatycznie u ludzi budujących socjalizm. Mogą niekiedy narastać u niektórych osobników egocentryczne, drobnomieszczańskie poglądy wraz ze zmianami w sposobie życia ich nosicieli, zwłaszcza dążących do zapewnienia sobie jak najlepszego życia, bez oglądania się na resztę społeczeństwa. Dla ludzi kultury nie może być obojętnym stosunek do reprezentantów takich postaw społecznych niosących w sobie nihilizm i anarchistyczne ziarna. Na zachodzie Europy, w Stanach Zjednoczonych usiłuje się wpoić społeczeństwu przekonanie, że podstawowa masa ludzka to bierni zjadacze chleba, którzy wykonują mechanicznie dyrektywy i pomysły wąskiej elity społecznej — polityków, ekonomistów, uczonych, technokratów i innych menagerów — i rzeczywiście pogłębia się tam przedział między elitą a masami, przedział mający swoje podłoże nie tylko w wysokości dochodów, lecz także w zwięźaniu się współodpowiedzialności do kręgu elity.

W socjaliźmie zaangażowanie społeczne rośnie wraz ze świadomością polityczną mas. Zaangażowanie społeczne oznacza wzrost współuczestnictwa i współodpowiedzialności. Krąg współdziałania rozszerza się w miarę wzrostu oświaty i kultury, wykształcenia. Współdziałanie ludzi jest nową siłą społeczną, decydującą między innymi o wyższości i zwycięstwie socjalizmu. Kultura i oświata stwarzają więc przesłanki do coraz pełniejszej demokracji, której ideałem jest współdziałanie i współodpowiedzialność jak najszerzych mas.

Rola pracowników kultury jest tu wyjątkowo wielka. Pracownik kultury to nie zwykły urzędnik spełniający swoje obowiązki — musi być działaczem społecznym wpływającym aktywnie na postawy ludzkie, organizującym i inspirującym do społecznej aktywności. Na przykład nie można przecież utożsamiać pracy bibliotekarzy z pracą ekspedientów w sklepie i sprowadzać jej jedynie do czynności wręczania książki czytelnikowi.

Upowszechnienie kultury w wielkiej części opiera się i będzie się opierać na działalności społecznej. W świecie, w którym żyjemy, rośnie rola środków masowego przekazu, ich działanie może wpływać na utrwalanie biernego stosunku do odbieranych wartości. Dlatego też przygotowanie widza telewizyjnego i kinowego oraz słuchacza radiowego czy czytelnika książki do czynnego przetrwania odbioru jest

sprawą istotną i ważnym polem działania pracownika kultury. Politechnizacja naszego wykształcenia może naruszać też harmonię, jaka winna cechować współczesnego człowieka. Zadaniem kultury współczesnej jest stworzenie i wychowanie człowieka wszechstronnie rozwiniętego, bazującego nie na przesadach, lecz tkwiącego głęboko w nurcie postępu opartego na zasadach humanistycznych i naukowych. Bierzymy i braliśmy wszyscy czynny udział w dyskusjach o problemach wychowania naszej młodzieży w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu. Wydaje się, że prawdziwi pracownicy i działacze kultury mają w tej materii wiele do powiedzenia.

Bronisław Jaśkiewicz
[TARNÓW]

Miejska Biblioteka w Tarnowie do roku 1918

Problem „publiczności bibliotek” w znaczeniu ich udostępnienia szerszemu kręgowi społeczeństwa polskiego powstał dawno, bo jeszcze przed rozbiorami Polski. Podjęli go w początkach XVIII w. Załuscy, a rozszerzeniem jego zajęła się Komisja Edukacji Narodowej¹. Kiedy państwo polskie wykreślono z mapy politycznej świata, ówczesna wewnętrzna organizacja państwa polskiego uległa likwidacji, a wszystkim ziemiom byłego państwa polskiego narzucono nowe podziały i administracyjne formy, również obcy język i tendencje. Trzeba podkreślić, że warunki finansowe i gospodarcze uległy dużemu wstrząsowi — mimo to życie społeczno-gospodarcze i kulturalne narodu polskiego rozwijało się dalej i osiągnęło doskonałe wyniki. Hasło Tadeusza Czackiego i założycieli Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk „*obrony języka i kulturalnych zabytków przeszłości*” stało się nie tylko posunięciem obronnym, ale i ofensywnym. Było ono niejako pomostem przerzuconym nad odmetem porozbiorowym i mimo swej formalnej wąskości programowej, umożliwiło kontynuację przewodnich myśli Komisji Edukacyjnej, jak i działalności ludzi, którzy niegdyś byli twórcami i obrońcami tych myśli².

Jednym z wychowanków wieku oświecenia i przedstawicieli epoki Sejmu Czteroletniego był **Józef Maksymilian Ossoliński**, ur. w roku 1748 w Woli Mieleckiej, w pobliżu Tarnowa, gdzie również przebywał w swych dobrach po pierwszym rozbiore. Wymieniony, pod wpływem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego i krewnych swoich Załuskich, został bibliofilem, potem znawcą — bibliotekarzem. Po ostatnim roz-

biorze kraju Ossoliński doszedł do wniosku, iż tylko rozpowszechnienie książki zdoła uratować piśmiennictwo i ojczyście tradycje³. W tym celu gorliwie kompletował zbiory biblioteczne i muzealne i te w r. 1817 w „*darze złożył narodowi*”. W r. 1804 zamierzał otworzyć swoją bibliotekę w akademickim Zamościu. Jednak na przeszkodzie stanęły nowe układy rozbiorowe, na podstawie których miasto to odpadło od Galicji i zostało zamienione w twierdzę. Wówczas Ossoliński zwrócił uwagę na Tarnów jako na miasto, które osiągnęło rangę miasta obwodowego i stolicy nowej diecezji⁴. Na rozwój planów Ossolińskiego odnośnie do lokalizacji biblioteki, obok okoliczności polityczno-militarnych, wpłynęły decydująco aspekty gospodarczo-administracyjne i emocjonalne, a przede wszystkim dążenie do kompleksowego powiązania przyszłej fundacji z podstawami materialnymi, na co przeznaczył rodowe dobra mieleckie w ówczesnym obwodzie tarnowskim.

Uzasadnił to w skrupulatnie przemyślanym w 1808 r., a napisanym w 1809 statucie pt.: **Oryginalna Pierwiastkowa Ustanowa Biblioteki Ossolińskich w Tarnowie**”, gdzie w par. 1 zaznaczył m.in. „*Wyznaczam Bibliotece miejsce w mieście Tarnowie, jako Stołecznym Cyrkułu, w którym znajdują się pryncypalne jej funduszu Dobra; owszem dla tym ściślejszego zjednoczenia jej z jej Funduszem, nie mniej i dla łatwiejszej administracji, życzę sobie, żeby w czasie Dobra Strzelce sprzedano a za cenę przyległe dobrom Woli Mieleckiej i Zgórska nabyte zostały*”. Chcąc zapewnić trwałość instytucji, w razie jej zniszczenia, zastrzegł jej odtworzenie z funduszków wymienionych dóbr⁵. Biblioteka miała gromadzić dzieła z zakresu nauki (ze szczególnym uwzględnieniem literatury i bibliografii), sztuki i techniki w specjalnie na ten cel zbudowanym gmachu⁶. Instytucja powinna być dostępna dla czytelników od godz. 9 do 12 z wyjątkiem śród, sobót i świąt oraz całego miesiąca lipca. Zawsze natomiast miała być udostępniona naukowcom i literatom przeprowadzającym kwerendy jak i wybitnym osobistościom, które przejeżdżając przez Tarnów pragnęły ją zwiedzić⁷. Zalecał kuratorowi zatrudniać na stanowiska kierownicze biblioteki, tj. dyrektora i kustosza, wyłącznie osoby wykazujące się zawodowym przygotowaniem bibliotekarskim i rozległą wiedzą z zakresu historii literatury i estetyki, a także pracą naukową⁸. Wielkie wymagania łączyły się z odpowiedzialnymi zadaniami bibliotekarskimi, naukowymi i dydaktycznymi wymienionych, do których powinności należało m.in. zaprowadzenie podwójnego katalogu (alfabetycznego i rzeczowego), przygotowanie go do druku, dalej redagowanie organu naukowego instytucji pt.: „**Biblioteka Literatury dawney i teraźniejszey**”, prócz tego prowadzenie publicznych wykładów z estetyki i literatury dla stypendystów biblioteki oraz zainteresowanych tymi „dyscyplinami” osób postronnych⁹. W ten sposób zorganizowana biblio-



Józef Maksymilian Ossoliński

teka mogła — zgodnie z życzeniami fundatora — służyć rozwojowi nauki i oświaty oraz stać się ogniskiem zorganizowanej pracy naukowej i ruchu umysłowego. Powyższe zadania nabierały szczególnego znaczenia w oderwanej od macierzy Galicji, pozbawionej szkolnictwa w języku polskim i wydanej na pastwę germanizacji. Nieznane powody uniemożliwiły wtedy Ossolińskiemu założenie fundacji w Tarnowie. Projekt tarnowski został urzeczywistniony dopiero w 1817 r. we Lwowie, gdzie powstał Zakład im. Ossolińskich.

Z tą chwilą Tarnów stracił bezpowrotnie szansę uzyskania nowoczesnie zorganizowanej, wielkiej, naukowej biblioteki publicznej, cennych zbiorów sztuki, jedynego w Galicji czasopisma naukowego, jak również ośrodka naukowego bibliologiczno-bibliograficznego i tym samym awansu do roli centrum polskiego życia naukowego i kulturalnego w Galicji na rzecz jej stolicy — Lwowa¹⁰.

W latach dwudziestych XIX w. istniała w Tarnowie mała wypożyczalnia książek o charakterze dochodowym, prowadzona zazwyczaj przez nauczyciela. Abonament miesięczny wynosił 1 florena. Wypożyczalnia udostępniała czytelnikom — głównie młodzieży — książki w języku polskim i niemieckim. Księgozbiór składał się przeważnie z bezwartościowych romansów i cechował się brakiem pozycji łączących się z historią Polski. Walory kształcące placówki ograniczały się do umożliwienia młodzieży nabywania biegłości w językach. Oddziaływanie ideologiczne placówki sprzyjało urabianiu lojalnych poddanych absolutnej monarchii oraz stopniowej germanizacji miejscowego społeczeństwa, a przede wszystkim młodzieży¹¹.

Biblioteki publiczne pojęte jako instytucje kulturalno-oświatowe wyłoniły się w połowie XIX w. Na ziemiach polskich pierwsze z nich założył Wydział Czytelni Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności; początek dało zorganizowanie bezpłatnej wypożyczalni na Starym Mieście, zwanej „czytelnią”. Miała ona na celu „zaopatrywanie ubogiej ludności Warszawy w książki treści moralnej i pouczającej¹²”.

W zaborze austriackim już w 1849 r. PAWEŁ STALMACH podejmował próby zorganizowania w Cieszynie „Biblioteki dla ludu kraju cieszyńskiego”. W tym czasie powstała także we Lwowie Biblioteka Publiczna ruskiego instytutu narodowego „Narodnyj Dom”. Jedną z najstarszych bibliotek publicznych była Czytelnia Ludowa w Cieszynie, założona w r. 1861 przez redaktora „Gwiazdki Cieszyńskiej”, Pawła Stalmacha. Jednak dopiero w latach osiemdziesiątych XIX w. biblioteki publiczne wysunęły się na czołowe miejsce w pracy oświatowej, podejmowanej przez działaczy różnych kierunków ideowych i po jakimś czasie stały się najpoważniejszą i bardzo ustabilizowaną w formach gałęzią pracy oświatowej¹³.

W drugiej połowie XIX w. powstały w kilku miastach galicyjskich sprzyjające warunki do zorganizowania bibliotek publicznych. I tak w r. 1872 burmistrz Stanisławowa Ignacy Kamiński, sprowadził do tego miasta spiskowca-emigranta **Wincentego Smagłowskiego** i jego bogatą bibliotekę, zgromadzoną na emigracji. Smagłowski swój księgozbiór przekazał miastu, w zamian gwarantowano mu posadę bibliotekarza. Po śmierci ofiarodawcy (1883) Biblioteka Miejska im. W. Smagłowskiego zaprzestała wszelkiej działalności. W 1906 r. opuszczoną bibliotekę uporządkował **Justyn Sokulski**, zamiłowany bibliofil i historyk, lecz Zarząd Miejski dopiero w 1920 r. zaopiekował się wymienioną instytucją¹⁴. W Żółkwi burmistrz, ziemianin **Julian Skolimcwski**, podarował miastu w 1881 r. swoją bibliotekę złożoną z 7 000 tomów. W celu umożliwienia mieszkańcom bezpłatnego korzystania z księgozbioru Rada Miejska wstawiła do budżetu 100 zł na utrzymanie płatnego kustosa¹⁵. Hr. Baworowski uczynił zapis na utworzenie biblioteki publicznej w Tarnopolu. Chwilowe próby utrzymania bibliotek publicznych w Stanisławowie i Żółkwi rozchwiały się z braku dotacji i stałego fachowego kierownictwa¹⁶. Z kolei pierwsze próby założenia Biblioteki Publicznej we Lwowie podjęły organizacje oświatowe: Towarzystwo Oświaty Ludowej, Towarzystwo Przyjaciół Oświaty i Towarzystwo Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza. Jednak powyższe przedsięwzięcia nie przyniosły poważniejszych wyników. Z organizacji oświatowych jedynie Towarzystwo Szkoły Ludowej zdołało założyć dwie wypożyczalnie, liczące w 1914 r. około 20 000 tomów. Władze miejskie w ciągu długiego czasu nie wykazywały zainteresowania sprawą czytelnictwa powszechnego. W Bibliotece Archiwum Akt Dawnych m. Lwowa zgromadzono w ciągu lat prywatne księgozbiory E. Barewicza, M. Gawalewicz, W. Łozińskiego, T. Rutowskiego posiadające przeważnie literaturę popularną. Zebrane księgozbiory, przekraczające 20 000 tomów, czekały na inwentaryzację i udostępnienie. Aby rozwiązać tę sprawę podjęto w 1917 r. decyzję o połączeniu zbiorów bibliotecznych w jedną całość pod nazwą Biblioteka Królewskiego Stołecznego m. Lwowa, ale należy zaznaczyć, że to nie była biblioteka publiczna. W okresie międzywojennym gmina miasta Lwowa otrzymała dalsze poważne księgozbiory po Kazimierzu Bruchnalskim, Zygmuncie Dręgowskim, Janie Ptaśniku, Tadeuszu Sołtysie i Józefie Tulei. Największą jednak troskę nastroczała sprawa pomieszczenia i udostępnienia zbiorów biblioteki. Ostatecznie dopiero 21 XI 1938 r. Biblioteka Publiczna m. Lwowa została udostępniona społeczeństwu¹⁷.

Względnie pomyślnie ułożyły się losy daru, jaki **Władysław Szujski**, realizując życzenia swojego ojca Józefa, historyka i polityka, ofiarował w 1891 r. gminie Nowego Sącza. Ten dar, składający się z około

1 800 dzieł w 2 942 tomach, stał się zaczątkiem Biblioteki Miejskiej im. J. Szujskiego w Nowym Sączu. W 1902 r. Zarząd Miejski przekazał wspomniany księgozbiór w administrację miejscowemu Kołu TSL, które uporządkowało go, skatalogowało i udostępniło społeczeństwu w następnym roku. Akt fundacyjny przewidywał, że miasto zapewni bibliotece korzystne pomieszczenie i zorganizuje czytelnię, czyli pracownię naukową, by biblioteka stała się czynnikiem rozkwitu nauki w Nowym Sączu. W 1912 r. Biblioteka im. J. Szujskiego liczyła już około 5 000 tomów. Brak subwencji ze strony Magistratu spowodował, że dopiero w ostatnich latach przed wybuchem II wojny światowej instytucja otrzymała odpowiedni dla jej potrzeb budynek („Dworek”) i podjęła działalność naukową wydając I t. „Rocznika Sądeckiego”¹⁸.

Najkorzystniej ułożyła się sprawa biblioteki publicznej w Zakopanem. W 1899 r. młodzież akademicka założyła tam bibliotekę i czytelnię czasopism. Z biegiem czasu zawiązało się Towarzystwo Biblioteki Publicznej, które w 1904 r. otwarło Bibliotekę Publiczną w Zakopanem. Ta instytucja w 1914 r. liczyła 8 400 tomów i dopiero wówczas znalazła dogodnie pomieszczenie w „Domu Tatrzańskim” Towarzystwa Tatrzańskiego. Głównym inicjatorem i organizatorem tej placówki był **Dionizy Bek**, redaktor tygodnika „Przegląd Zakopiański”. Bek potrafił zjednać dla niej grono wiernych przyjaciół w osobach historyka **Ignacego Baranowskiego** (ofiarnowca znacznego księgozbioru), lekarza emigranta z Królestwa, dr **Marcina Woyczyńskiego**, powieściopisarza **Stefana Żeromskiego** i miejscowego adwokata, **dra Jana Żychonia**. Po śmierci Beka przejął opiekę nad tą placówką Żychoń. Biblioteka zawdzięczała swój rozwój głównie przybywającej do Zakopanego z różnych zaborów licznej inteligencji, dla poratowania zdrowia, natomiast nie wywołała większego zainteresowania u stałych mieszkańców uzdrowiska¹⁹.

Najważniejsze rezultaty w zakresie organizacji społecznej biblioteki publicznej uzyskano w Krakowie. Ruch na polu czytelnictwa miejskiego podjęło tu III Koło TSL, które pierwsze w Galicji wysunęło postulat, by ludowi, tj. czytelnikowi masowemu, udostępniać najlepsze książki. Organizacja wypożyczeń tego Koła, prowadzonych od 1896 r. opierała się na wzorach czytelni Warszawskiego Towarzystwa Dobroczyńności (zał. w 1861 r.), które upowszechniło na ziemiach polskich zasady techniki bibliotecznej Zachodu. Pracownicy wypożyczalni III Koła, opierając się na własnych doświadczeniach ośmiu wypożyczalni, przekonywali, że „Istnieje u nas potrzeba instytucji, mającej dobry dobór książek, a nie tzw. „literaturę ludową”, ani nawet same dzieła popularne, lecz wszystko, co zaspokaja umysłowe i estetyczne potrzeby czytelników, wszystko, z czego poznać można życie we wszystkich jego przejawach” Nie mogąc swych planów zrealizować przy III Kole TSL, utworzyli Biblio-

tekę Publiczną przy oddziale krakowskim Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza²⁰ „*organizm odrębny od wszystkich innych wypożyczalni, podówczas istniejących w Polsce, złożony z dopełniających się nawzajem oddziałów: wypożyczalni książek, czytelni czasopism i archiwum, poświęconego zbieraniu dokumentów z życia politycznego, społecznego i kulturalnego w chwili bieżącej*”²¹. Księgozbiór dobierano starannie, opracowano z pomocą wybitnych specjalistów katalog działowy, a technikę wypożyczania i wewnętrzną organizację oparto na wzorach wiedeńskich. W 1905 r. otwarto bibliotekę, liczącą 5 280 tomów, do 1912 r. ta liczba się podwoiła. Liczba wypożyczeń w latach 1910/11 wynosiła ponad 40 000 tomów. Przeważały dzieła naukowe i popularnonaukowe, co nie odpowiadało żądaniom czytelników i zmusiło zarząd biblioteki do większej dbałości o dział beletrystyczny²².

Z chwilą otwarcia Biblioteki Publicznej TUL sprawa zorganizowania miejskiej biblioteki publicznej w Krakowie weszła na nowe tory i stała się przedmiotem dyskusji. Znany bibliograf, dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej, **K. Estreicher**, wysunął postulat, że jej „*opiekunem może być tylko miasto. Rada Miejska czyniąc krok pierwszy ku stworzeniu biblioteki powszechnej wywoła publiczną ofiarność, która szybko stworzy i otworzy zbiory*”²³.

Działacz oświatowy, **Ryszard Ordyński**, podkreślił, że na całym obszarze ziem polskich „*nie założono ani jednej Biblioteki publicznej w całym znaczeniu tego wyrazu*”, że chwila obecna jest aż nadto aktualna dla tej kwestii i dlatego podnosi ją „*raz jeszcze w nadziei, że Kraków znowu pierwszy założeniem biblioteki publicznej zadokumentuje swe tradycyjne stanowisko w dziejach cywilizacji polskiej*”²⁴. TUL „*jako pracę przedwstępną dla Biblioteki miejskiej*” proponował nawiązanie współpracy „*między powszechnymi bibliotekami Krakowa przez powołanie wspólnego komitetu i „od dołu” stworzenie z istniejących zasobów książek — Biblioteki*”²⁵. Zarówno TUL jak TSL skłonne były przekazać swoje księgozbiory przyszłej Miejskiej Bibliotece Publicznej, sprawa ta została zaprzepaszczonej przez konserwatywną Radę Miejską. Idea jej założenia powracała później w dyskusjach publicznych i na sesjach Rady Miejskiej w latach 1913 i 1918. Uchwałą z dnia 30 XI 1920 r. postanowiła wprowadzić Rada Miejska założyć Miejską Bibliotekę Publiczną, lecz przez całe dwudziestolecie międzywojenne nie zorganizowano jej, nie udostępniono księgozbiorów przekazanych dla niej przez kilku ofiarodawców z lekarzem powiatowym z Wieliczki, drem **Józefem Kownackim** na czele. Dopiero po wyzwoleniu spod okupacji hitlerowskiej Kraków otrzymał w r. 1946 Miejską Bibliotekę Publiczną²⁶.



Oskar Balzer

Inicjatywa działaczy oświatowych zbiegła się z akcją lwowskiego Towarzystwa Popierania Nauki Polskiej, założonego w r. 1901 przez historyka prawa, **prof. dra Oswalda Balzera**. Towarzystwo powyższe — prócz wydawania i subwencjonowania dzieł naukowych — podjęło w r. 1903 akcję na rzecz zakładania bibliotek publicznych w większych miastach prowincjonalnych i zwróciło się w tej sprawie do społeczeństwa, wydając obszerną odezwę, opracowaną przez Balzera. Pobudkami do zakładania ich była w pierwszym rzędzie idea rozbudzenia zainteresowań naukowych oraz popularyzacja najnowszych osiągnięć wiedzy wśród inteligencji na prowincji²⁷. Odezwa jego podkreślała znaczenie w życiu każdej większej miejscowości odpowiednio urządzonej biblioteki publicznej: „*Są one pod pewnym względem źródłem i ogniskiem cywilizacyjnym, zatem instytucją, której stworzenie stanowi jedną z najistotniejszych potrzeb owych miejscowości, a pośrednio leży w interesie całego społeczeństwa. Toż gdzieindziej, na Zachodzie, takie prowincjonalne biblioteki publiczne są zjawiskiem dość pospolitem*”²⁸. Za warunki założenia i rozwoju biblioteki prowincjonalnej Balzer uznawał przede wszystkim zgromadzenie kilkunastotysięcznego księgozbioru, uzyskanie odpowiedniego budynku, jak również zatrudnienie kierownika, łączącego duże przygotowanie bibliotekarskie z własnymi zainteresowaniami naukowymi i pracą naukową. O pomoc w zrealizowaniu dzieła zwracało się Towarzystwo do władz krajowych, instytucji naukowych, zarządów miast i najszerzych kręgów społeczeństwa. Gdyby pokładane nadzieje zawiodły, zamierzano przez coroczne odkładanie pewnych sum ze środków Towarzystwa stworzyć fundusz potrzebny na założenie biblioteki i przejąć cały ciężar jej utrzymania²⁹. W swym memoriale Balzer odwoływał się w imieniu Towarzystwa do „*poczucia obywatelskiego wszystkich, do poparcia całego społeczeństwa, upraszając o nadsyłanie na swe ręce darów w książkach i innych przedmiotach bibliotecznych*”. W szczególności zwracano się do instytucji i władz publicznych, redakcji czasopism i dzienników, księgarzy i wydawców, autorów, jak również ogółu inteligencji³⁰. W przewidywaniu, że między darami trafią się rzadkości bibliograficzne, zbędne dla bibliotek publicznych, ogłoszono, iż przekazywane one będą największym bibliotekom krajowym, zwłaszcza Bibliotece im. Ossolińskich we Lwowie³¹. Towarzystwo słusznie przypuszczało, że ta akcja oparta na ofiarności społecznej, nie może na raz stworzyć bibliotek w całym szeregu większych miast prowincjonalnych i dlatego dążyć powinno najpierw do założenia i utrzymania jednej takiej biblioteki publicznej, a dopiero po zrealizowaniu tego będzie można projektować otwarcie następnych bibliotek. Kierując się tym założeniem, dokładnie zaznaczono „*że stworzenie chociażby jednej biblioteki będzie rzetelnym*

i trwałym nabytkiem cywilizacyjnym naszego społeczeństwa”³². Akcja Towarzystwa, liczącego w okresie jego popularności (1905 r.) ponad 1 200 członków, przyniosła do końca r. 1910 znaczny rezultat w postaci zainwentaryzowania z darów około 20 000 dzieł w 30 000 tomach. W ostatnich latach przed wybuchem I wojny światowej rozpoczęło Towarzystwo rozmowy z zarządami ważniejszych miast prowincjonalnych Galicji wschodniej, dążąc do założenia w którymś z nich biblioteki publicznej.

Po przekształceniu się Towarzystwa dla Popierania Nauki Polskiej w r. 1920 w Towarzystwo Naukowe we Lwowie, zbiory biblioteczne dostały się w spuściznie nowemu Towarzystwu, którego prezesem był nadal Balzer. Towarzystwo Naukowe, na prośbę Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Łucku na Wołyniu, przekazało w 1926 r. zebrany księgozbiór, wynoszący 40 000 tomów na rzecz Biblioteki Publicznej w Łucku³³.

Szczególna troska o zapewnienie wartościowego księgozbioru, udostępnienie go społeczeństwu, stworzenie ośrodka naukowego i kulturalnego, wysokie wymagania fachowe i naukowe wobec kierowników bibliotek, troska o korzystne wynagrodzenie personelu w memoriale Balzera z r. 1903 wykazuje uderzające podobieństwo z wcześniejszym Statutem Ossolińskiego pt. *Oryginalna Pierwiastkowa Ustanowa Biblioteki imienia Ossolińskich w obwodowym mieście Tarnowie w r. 1809*. Ta zbieżność wydaje się nieprzypadkowa z tego powodu, że Balzar łączył akcję zakładania bibliotek publicznych z wzbogaceniem zbiorów Ossolineum. Trudno też przypuścić, ażeby Balzar, jako historyk prawa polskiego na uniwersytecie lwowskim, który w oparciu o fakty historyczne odparł w r. 1902 wiekowe niemal pretensje Węgrów do Morskiego Oka³⁴, rozpoczynając, w rok później, wielką akcję biblioteczną, nie zainteresował się przeszłością największej we Lwowie biblioteki, która się znajdowała pod kopułą Ossolineum i nie zapoznał się z jej statutem, zwłaszcza, że często odwiedzał tę bibliotekę³⁵.

Tak więc podobieństwo Ustanowy z 1809 r. i Memoriału z 1903 r. wskazuje na bezsporny wpływ myśli bibliotecznej M. Ossolińskiego na działalność bibliotekarską O. Balzera, a tym samym i powstanie współczesnych miejskich bibliotek powszechnych.

Również działacze TSL podjęli akcję na rzecz zakładania bibliotek publicznych o szerszym zasięgu. W r. 1903 Zarząd Główny TSL polecił kierownikowi Centralnej Składnicy książek czytelnianych dla Kół, aby niektóre dzieła nie znajdujące się w handlu księgarskim, wydawnictwa ozdobne i zabytkowe lub wreszcie ściśle naukowe zbierał w osobną całość, z której by mógł powstać księgozbiór, umożliwiający stworzenie większej biblioteki. Otwierając w r. 1904 wypożyczalnię przy Zarządzie

Głównym TSL w Krakowie, zaznaczono równocześnie w swej uchwale, iż „wypożyczalnia ta stać się ma zawiązkiem biblioteki publicznej, a więc obok niej winny powstać czytelnie dzieł i czasopism”³⁶.

W r. 1910 wspomniana wypożyczalnia osiągnęła 9 020 tomów i zano-towała przeszło 40 000 wypożyczeń. Pomyślnie też rozwijała się Książ-nica Związku Okręgowego TSL we Lwowie, która liczyła w 1910 r. 19 932 t. i była największą biblioteką TSL w Galicji³⁷. TSL również w miastach prowincjonalnych organizowało biblioteki publiczne miejs-kie, nastawione na zaspokojenie potrzeb miejscowej inteligencji w za-kresie literatury pięknej i naukowej. W r. 1910 Towarzystwo utrzymy-wało takie biblioteki w nast. miastach: w Dębicy, Jaśle (420 t.), Łańcucie (478 t.), Nowym Sączu (3 600 t.), Rohatynie, Rzeszowie (2 877 t.), Tarno-polu (3 646 t.) i największą spośród nich — w Tarnowie (4 546 t.)³⁸.

Ponieważ tarnowska biblioteka TSL wyróżniała się najzasobniejszym księgozbiorem, przeto należy szerzej przedstawić jej rozwój i działal-ność. Już uprzednio czynne były w Tarnowie biblioteki szkolne, czy-telnie i wypożyczalnie różnych stowarzyszeń, jak np. Towarzystwa Ka-synowego, Stowarzyszenia Gwiazda, Towarzystwa Oświaty Ludowej oraz wypożyczalnie przy księgarniach. Biblioteki szkolne posiadały zazwyczaj dobrze zaopatrzone w dzieła naukowe i pedagogiczno- dy-daktyczne działy nauczycielskie, zwane wówczas księgozbiorami pro-fesorskimi. Działy te przeznaczone dla wąskiego grona nauczycielskiego, nie były dostępne szerszym warstwom społeczeństwa³⁹. Biblioteka Towarzystwa Kasynowego gromadziła beletrystykę, prenumerowała magazyny i dzienniki polityczne, by rozbudzić życie towarzyskie w sfe-rach urzędniczych. Czytelnie i wypożyczalnie stowarzyszeń oświato-wych dostarczały głównie literaturę „ludową”. Niemniej trzeba przyz-nać, że w pewnym stopniu wpłynęły na rozwój czytelnictwa w środo-wiskach rzemieślniczych. Miejscowe księgarnie w niektórych latach — w celach dochodowych — prowadziły wypożyczalnie, których księgo-zbiór ograniczał się zazwyczaj do bezwartościowej beletrystyki. Tak więc w okresie autonomicznym Tarnów miał — podobnie jak inne miasta w Galicji — szereg bibliotek, charakteryzujących się zazwyczaj jednostronnym i wąskim profilem księgozbiorów. Zakres ich oddzia-ływania ograniczał się jedynie do pewnych kręgów zawodowych. Jak wspomniałem, biblioteki te były niedostępne szerszemu ogółowi spo-łeczeństwa, toteż posiadały bardzo nikły zasięg oddziaływania⁴⁰.

Z początkiem XX w. TSL założyło w Tarnowie szereg wypożyczalni, a to w szkołach: im. T. Kościuszki na Strusinie (1903), im. S. Konar-skiego na Zabłociu i S. Staszica na Grabówce (1906)⁴¹, hucie szkła (1909)⁴² i Straży Pożarnej (1910)⁴³. Największą działalność spośród nich rozwinęła wypożyczalnia, mająca siedzibę w szkole im. T. Kościuszki,

założona 8 XII 1903 r. na rolniczym przedmieściu Strusinie. Księgozbiór jej wzrósł z 306 tomów w 1904 r. do 340 t. (299 dzieł) w 1905 r., 632 t. (554 dzieł) w 1906 r. i 846 t. (770 dzieł) w 1909 r.)⁴⁴. Wypożyczalnia była otwarta tylko raz na tydzień. W r. 1904 miała 41 czytelników, 355 zgłoszeń po książki i 843 wypożyczeń, a już w r. następnym 61 czytelników zarejestrowanych (z rodzinami najmniej dwa razy tyle), którzy wypożyczyli 835 dzieł w 942 tomach na 452 zapotrzebowania. Czytelnicy reprezentowali głównie młodzież rzemieślniczą i kupiecką⁴⁵. Poza działalnością czytelniczą wypożyczalnia również podjęła akcję odczytową. W r. 1906 zorganizowano 6 odczytów⁴⁶. Wypożyczalnia zawdzięczała swoje osiągnięcia głównie ofiarnej pracy prowadzącego ją społecznie urzędnika skarbowego, **Alojzego Zięciny**⁴⁷. W r. 1910 darowało ją Koło TSL powstałemu wówczas na Strusinie Sokołowi II (włościańskiemu).

Inne placówki nie wykazywały rozwoju, toteż uległy zwinięciu, jak np. w hucie szkła już w 1910 r., na Grabówce w 1911 i Zabłociu w 1912 r.⁴⁸ Te wszystkie wypożyczalnie miały skromne księgozbiory i z wyjątkiem wypożyczalni prowadzonej przez Zięcinę, przejawiały nikłą działalność. Reprezentowały typ zbliżony do wypożyczalni TOL, jak również sieci wiejskich wypożyczalni TSL. Były zaczątkiem działalności czytelniczej TSL w Tarnowie, choć większej roli nie odegrały w dziedzinie oświatowej i zanikły po założeniu biblioteki miejskiej TSL, już o szerszym zasięgu.

Sprawę założenia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tarnowie skierował na realne tory **Kasper Ciołkosz**, profesor gimnazjalny, przywódca Polskiego Stronnictwa Demokratycznego. Ciołkosz bowiem analizując w połowie 1907 r. niepowodzenia wyborcze Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, zwrócił szczególną uwagę na osiągnięcia stronnictwa na polu gospodarczo-społecznym i zaniedbania niwy kulturalno-oświatowej. Napiętnował lojalistyczne stanowisko części inteligencji zrzeszonej w Towarzystwie, wezwał do demokratyzacji i oparcia stronnictwa o mieszczan i przedmieszczan. Wśród zadań prowadzących do realizacji tych celów na pierwszym miejscu postawił sprawę otwarcia przez stronnictwo publicznej biblioteki i czytelnicy⁴⁹. Postulat Ciołkosza, dotyczący rozwoju czytelnictwa w mieście, poparli również i inni członkowie Towarzystwa Demokratycznego, a w pierwszym rzędzie Wincenty Sikora, profesor gimnazjalny i przenieśli go na grunt Koła TSL. Właśnie sekretarzem Koła był wówczas Sikora, a jednym z członków Ciołkosz⁵⁰. Etapami urzeczywistnienia powyższej idei było w 1907 r. zainicjowanie Czytelni im. Jana Nałęcz-Udryckiego⁵¹ i utworzenie „Biblioteki Latającej”⁵². Z kolei na posiedzeniu Zarządu Koła dnia 15 V 1908 r. zapadła uchwała o założeniu w Tarnowie Biblioteki Publicznej im.



Ludwik Bernacki

J. Słowackiego⁵³. Zarząd Koła TSL dążył do stworzenia dostępnej dla wszystkich biblioteki literacko-naukowej, gromadzącej dzieła z wszelkich dziedzin wiedzy, a przede wszystkim w języku polskim. Tak pojęta placówka miała stanowić poważną instytucję kulturalną o szerokim kręgu promieniowania, umożliwiającą społeczeństwu miasta, a zwłaszcza inteligencji i rzeszom kształcącej się młodzieży zaspokojenia głodu wiedzy na drodze samokształcenia.

W tym celu TSL zwróciło się do społeczeństwa o ofiarowanie książek na rzecz biblioteki. Natychmiast odpowiedział na ten apel dyrektor I Gimnazjum tarnowskiego, wybitny językoznawca, **Roman Zawiliński** i już w maju 1908 r. ofiarował kilkusettomowy księgozbiór, tworząc zrab biblioteki⁵⁵. W czerwcu 1908 r. W. Sikora przeniósł się do Podgórza i opiekę nad organizacją biblioteki przejął **Hubert Linde**, wybrany w lipcu prezesem koła TSL. W ciągu lata nadal gromadzono książki. W sierpniu powtórnie wystosowano odezwę w prasie o dary w książkach, mapach i rycinach⁵⁶. Następnie uporządkowano księgozbiór rozwiązanego w Tarnowie oddziału Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza, który dzięki Zawilińskiemu wszedł w skład znajdującej się w stadium organizacji biblioteki⁵⁷. Niektóre rzadkości bibliograficzne z księgozbioru b. Oddz. Tow. Lit. w Tarnowie przeznaczono dla Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Z kolei Zawiliński, porządkując własny księgozbiór wybrał liczne broszury dla Tow. Lit. we Lwowie. Woluminy dla wspomnianych instytucji przesłał Linde na ręce **Ludwika Bernackiego**, dyrektora Ossolineum i red. „Pamiętnika Literackiego” organu Tow. Lit. im. A. Mickiewicza, historyka literatury polskiej. I tak przekazano dla Ossolineum roczniki dawnych czasopism „Dziennika Literackiego” z lat 1857—1863, 1865, 1869, „Dziennik Domowy” N. Kamińskiego (Poznań) t. II: 1841 r.; „Orędownik Naukowy” (Poznań) 1842; „Tygodnik Literacki” (Poznań) 1842 i dublety współczesnego „Pamiętnika Literackiego” (36 tomów z lat 1902—1906 oraz udostępniono inwentarz byłego Oddziału Tow. Lit. im. Mickiewicza w Tarnowie, w celu ewentualnego wybrania dalszych dzieł. Ze swej strony zwracał się Linde o uzupełnienie brakujących egzemplarzy „Pamiętnika Literackiego” (1902 zesz. 1, 1905 zesz. 1, 1906 zesz. 3 oraz z lat 1907 i 1908 wszystkich zeszytów). Ponadto zapraszał Bernackiego na uroczysty wieczór otwarcia biblioteki w dniu 7 XI i zabiegał usilnie o poparcie sprawy Publicznej Biblioteki im. J. Słowackiego u Balzera i wyjednanie dla niej rocznej subwencji z Instytutu dla Popierania Nauki Polskiej we Lwowie. Wprawdzie nie udało się uzyskać tej subwencji, niemniej Balzer udzielił poparcia moralnego, nadsyłając gorące słowa zachęty. Również przekazał wszystkie wydawnictwa Towarzystwa w sumie 38 tomów⁵⁸.

Pokrywanie się ogólnych założeń projektowanej przez Balzera biblioteki publicznej z koncepcją literacko-naukowej biblioteki publicznej w Tarnowie⁵⁹ oraz doraźna działalność Lindego, wyrażająca się w pozyskiwaniu obok książek, map i rycin, przekazywaniu rzadkości bibliograficznych Ossolineum i kontakty z Instytutem Popierania Nauki Polskiej we Lwowie⁶⁰ wskazuje na znaczny wpływ, jaki wywarł Projekt założenia bibliotek publicznych w ważniejszych miastach prowincjonalnych na powstanie Biblioteki Publicznej im. J. Słowackiego w Tarnowie. Pewne światło na dzieje formowania się instytucji rzuca jej ówczesna nazwa „Biblioteka Miejska Literacko-Naukowa im. J. Słowackiego w Tarnowie”⁶¹. I tak, o ile w jej ambicjach naukowych łatwo odnaleźć wpływ balzerowskiej koncepcji prowincjonalnej naukowej biblioteki publicznej⁶², o tyle specjalistyczne nachylenie literackie było zapewne podzwońnym tarnowskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza. Powyższy oddział, założony przez nauczyciela gimnazjalnego, Tadeusza Piniego, istniał w Tarnowie w latach 1902—1906 i rozwijał działalność o tematyce literackiej. Wraz z nabyciem zadłużonego księgozbioru rozwiązanego oddziału tarnowskiego Towarzystwa Literackiego im. Mickiewicza, przejęła Biblioteka część jego działalności i tradycje. Widomy ślad tego pozostał w jej oficjalnej nazwie aż do II wojny światowej⁶³. Imię Juliusza Słowackiego wiąże się z kultem poety, szczególnie żywym w latach 1905—1910. Kult wieszczą jako duchowego przywódcy nowej epoki demokratycznej i poprzednika modernizmu szerzyło w Galicji szczególnie lwowskie Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza. Dowodem tego była uroczystość jubileuszowa w 1909 r., zjazd historyczno-literacki w 1910 r. i wydanie wartościowego rocznika „Pamiętnika Literackiego” pod red. L. Bernackiego, poświęconego J. Słowackiemu (1909 r.)⁶⁴. W związku z jubileuszem 100-lecia urodzin J. Słowackiego ukazało się we Lwowie zbiorowe wydanie dzieł jego, również w różnych ośrodkach ziem polskich wydano liczne publikacje naukowe i popularno-naukowe⁶⁵. Na prowincji szczególną rolę w popularyzacji Słowackiego odegrało TSL, organizując odczyty i wieczorki literackie, a także powołując do życia nowe biblioteki jego imienia. Jedną z nich to właśnie Miejska Biblioteka w Tarnowie, która powstała w latach kultu Słowackiego i do dziś nosi jego imię⁶⁶. Istotny wkład w otwarciu tej biblioteki wnieśli nauczyciele I Gimnazjum tarnowskiego. Do nich należeli dyr. **Roman Zawiliński** i znawca twórczości Słowackiego, dr **Stanisław Turowski** (z początkiem roku szkolnego 1908/1909 przeniesieni do Krakowa), a także przybyły wówczas z Krakowa **Józef Pollak**, entuzjasta Słowackiego, autor roprawy pt. „Słowackiego „W Szwajcaryi”, powieści szwajcarskie „Lizli” i „Mimili”⁶⁷.

Otwarcie biblioteki odbyło się 7 XI 1908 r. uroczystym „Wieczorkiem ku czci J. Słowackiego”, urządzonym w sali Sokoła (dzisiejszy Państwowy Teatr im. Ludwika Solskiego przy ul. Mickiewicza). Program wypełnił, obok słowa wstępnego Huberta Lindego, prezesa Koła TSL, odczyt o Słowackim dra Stanisława Turowskiego, naucz. gimn., deklamacja „Monologu Kordiana na Mont-Blanc J. Słowackiego” — w wykonaniu Józefa Pollaka, naucz. gimn.; dalej występy artystów krakowskich: tenora Adama Dobosza, pianisty B. Wallek-Walewskiego oraz Pollakówny i Tiziani⁶⁸. Znamienne dla atmosfery kulturalnej Tarnowa, w której przyszło działać założycielom instytucji, że mimo bogatego programu mało się zjawiało publiczności, który to fakt wskazuje ujemnie na zainteresowania kulturalne tarnowskiej inteligencji⁶⁹.

Księgozbiór założonej biblioteki w końcu sierpnia 1908 r. wynosił około 2 000 tomów⁷⁰, w chwili otwarcia już osiągnął 2 700 t.⁷¹, w dniu 20 II 1909 r. doszedł do 2 113 dzieł w 2 227 t.⁷². Złożyły się na to dary i zakupy oraz księgozbiór „Latającej Biblioteki”. Wśród 1 008 vol., pochodzących z darów, znalazło się 700 t. ofiarowanych przez R. Zawilińskiego, 38 t. od Instytutu Popierania Nauki Polskiej we Lwowie, 30 t. od Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie, która wspierała darami również i inne biblioteki publiczne, jak Bibliotekę Publiczną w Warszawie czy Bibliotekę im. J. Łopacińskiego w Lublinie⁷³, 25 t. od Księgarni Maksa Türka w Tarnowie oraz 215 t. od różnych miejscowych osób prywatnych (Karol Albrecht — 4, Bugnowa — 18, Eleonora Bujnowska — 14, Józef Jakubowski — 6, Hubert Linde — 128, Wanda Niwińska — 2, Aniela Piszowa — 1, Wincenty Sikora — 42). Z kolei wśród 1 600 t., pochodzących z zakupu, znalazła się kilkusettomowa biblioteka b. oddziału Tow. Liter., nabyta za kwotę 425 koron. Dalej 324 tomowy księgozbiór Jana Nałęcz-Udryckiego (zakupiony). Na resztęłożyły się „dzieła najnowsze ze wszystkich dziedzin myśli ludzkiej”⁷⁴. W 1909 r. znany warszawski publicysta i podróżnik **Stanisław Bełza** przekazał bibliotece tarnowskiej komplet Wewnętrznych Dziejów Polski za Stanisława Augusta (1764—1794) Tadeusza Korzona. W latach 1911—1913 ofiarowali bibliotece od 1—10 tomów: Józef Bobał, Maria Dzierża, Michał Kiliańczyk, Władysław Kosiarski, Kłoczek, Mieczysław Langner, Zofia Lindowa, ks. dr Lubelski, Antoni Lumbe, Kazimierz Morawski, Łucja Orzechowska, Początkowa, Pinkas Rothenberg, Jan Rysiewicz, Sheybał, Skwarczyńska, Katarzyna Szatkowa, Maria Szczudłówna, Józefa Tworowska, Tadeusz Wilczyński, Kasa Oszczędności. Większe dary w tym czasie złożyli: Borowiczka (12 książek, 1 rocznik „Bluszczu” i wycinki z gazet), Janina Czaplińska (17 tomów), Gabriel Henner (21), Leopold-

Staraniem Hoła Tow. Szkoły Ludowej w Tarnowie



odbędzie się 7 listopada
1908 roku w sali Sokola



Wieczór Inauguracyjny otwarcia biblioteki im. Jul. Słowackiego

z łaskawym współudziałem pp.: Tiziani, uczeniści prof.
Domaniewskiego z Warszawy i prof. Cielwicz z Krakowa;
p. Adama Dobosza, tenora; p. Małach-Walruskiego, pianisty;
oraz prof. Dra Stanisława Turowskiego z Krakowa :: :

Program:

1. Stowe wstępne
2. Fortepian solo, Paderewskiego: „Legenda”
Leschetizkiego: „Bakaraola” odgrywa p. Tiziani
3. Odczył o Słowackim wypowie prof. Dr. St. Turowski z Krakowa
4. Śpiew solo. Massenet: „Pieda Ossiana” z op. „Werther” (Massenet)
Costello: „Serenada” (Costil) odśpiewa p. Dobosz
5. Monolog Kordyana na Mont-Blanc
6. Śpiew solo. Pucciniego: Arya z op. „Cyganerya” (Puccini)
Galla: „Roc wenecka”

■ ■ ■ ■ ■ Ceny miejsc: Fotel 2 K. Krzesło I-rzędne 1 K. 50 h. II-rzędne 1 K.
III-rzędne 50 h. Wstęp na salę lub Gialerya 20 h. Bilety nabywać
można wcześniej w księgarni W.P. Jelenia, a wieczorem przy kasie

Foczątek o godz.
7¹/₂ wieczorem



Garderoba będzie
urządzona

DRUGA CZĘŚĆ WYJAZDU W TARNOWIE

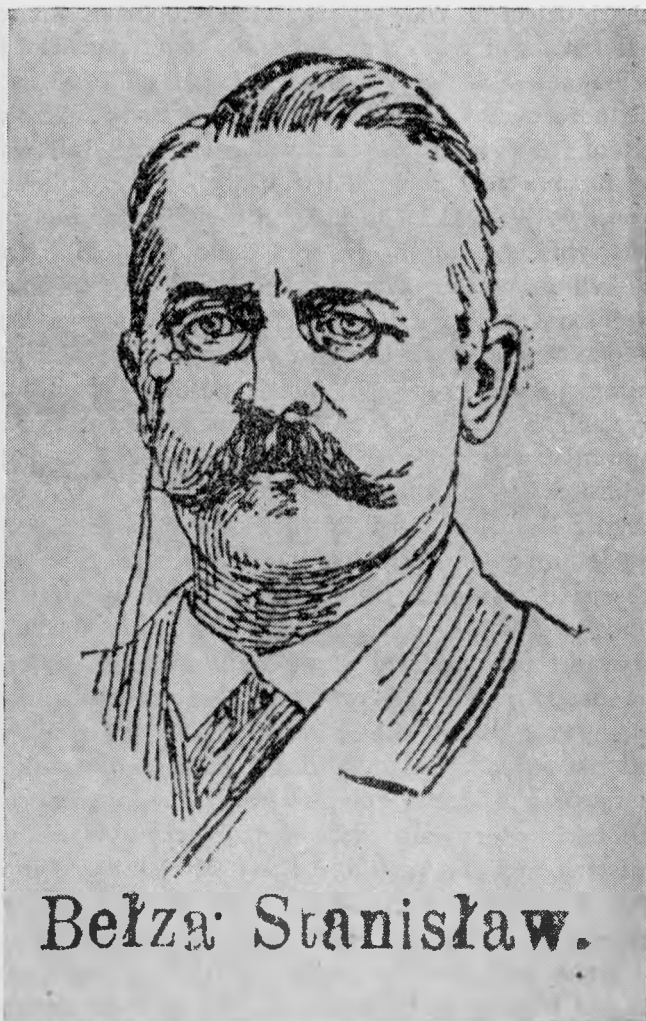
Program wieczoru inauguracyjnego Biblioteki im. J. Słowackiego w Tarnowie. Ossolineum we Wrocławiu
Rkps 7042 II. Koresp. L. Bernackiego, t. XV. Lit. L.
Lata 1908—1939 s. 169

dyna Hoffman (40), Józef Jakubowski (184), Stefan Język (150), Maria Kuszowa (25), Maria Lalicka (63), NN (25), dr Parylak (12), Wilkowa (15), Żelewska (60 dzieł w j. francuskim). Księgarnia Pizsa (562 egzemplarzy kalendarza „Tarnowianin” z r. 1902 i 1910 o wartości 258 koron 80 halerzy). Jak widać z powyższych danych, dary pochodziły od instytucji, wydawców, księgarzy i wielu osób prywatnych, które ofiarowały kilkutomowe dzieła, a nawet pełne księgozbiory. Wśród ofiarodawców spostrzegamy nazwiska inteligencji pracującej, obok nazwisk ludzi biednych, np. student Mieczysław Langner, Pinkas Rothenberg, gospodynie domowe a wyjątkowo przedstawiciele ziemiaństwa, jak Żelewska. Te liczne ofiary świadczą o zaufaniu społeczeństwa do instytucji.

Drogą darów uzyskała Biblioteka w r. 1911 — 157 tomów, w 1912 — 147, w 1912 — 965⁷⁵. Przybytek w tomach wynosił w 1911 — 384, w 1912 — 856, w 1913 — 581⁷⁶. Tak więc w 1911 przybytki przekroczyły przeszło dwukrotnie liczbę darów, w 1912 prawie sześciokrotnie, natomiast w 1913 liczba darów dwukrotnie przekroczyła liczbę przybytków⁷⁷. Nie wszystkie dary były przydatne bibliotece i nie włączono je do księgozbioru. Np. w 1913 wśród darów znalazło się 562 vol. dubletów kalendarza „Tarnowianin” i 184 vol. dubl. „Wspomnień z wakacyjnej podróży” J. Jakubowskiego. Z nabytków powyższego typu zarząd Biblioteki zaledwie małą część włączał do swego księgozbioru, reszta zasilila siec wiejskich wypożyczalni TSL, zalegała półki magazynów czy też trafiła do założonej w 1911 r. Czytelni Kolejowej w Tarnowie⁷⁸. Zakładając hipotetycznie, że z darów Piszowej i Jakubowskiego weszło do inwentarza instytucji od kilkunastu do kilkadziesiątu tomów, należy ilość przybytków z darów skorygować dla roku 1913 na około 200 — 250 tomów, czyli przyjąć, że liczba tomów nabytków Biblioteki uzyskanych z zakupu przekroczyła dwu do trzykrotnie liczbę pochodzących z darów, co jest na ogół zbliżone do danych z dwu lat poprzednich⁷⁹.

Reasumując powyższe dane, potwierdzamy, że w chwili otwarcia Biblioteki podstawowym jej księgozbiorem były dary. W latach następnych sytuacja się zmieniła i mimo, że dary nadal stanowiły znaczny procent wśród nabytków, to jednak zasadniczy wpływ na liczbę i profil księgozbioru wywierały już nie dary, lecz nabytki uzyskane drogą zakupu.

Biblioteka była otwarta codziennie, z wyjątkiem niedziel, świąt i ferii wakacyjnych, w godz. od 10—13 i 17—20⁸⁰, z tym, że w godz. 17—18 wypożyczano książki wyłącznie młodzieży⁸¹. Godziny otwarcia Biblioteki ustalono tak, by jak najbardziej ułatwić do niej dostęp ludności pracującej i kształcącej się młodzieży, toteż z Biblioteki mogli korzystać wszyscy⁸². Czytelnikami byli nie tylko dorośli, młodzież,



Belza Stanisław.

Stanisław Belza

ale i dzieci⁸³. Wszyscy czytelnicy opłacali abonament w wysokości 1 halerza za każdy wypożyczony tom, ponadto czytelnicy nie będący członkami TSL przy wpisie składali na fundusz biblioteczny 1 koronę (jednorazowo)⁸⁴. Dochody Biblioteki były rokrocznie większe zimą niż latem, co wiązało się z nasileniem czytelnictwa w tym okresie. Już w lutym 1909 r. przeciętny dochód tygodniowy (brutto) wynosił 40 koron⁸⁵. W 1911 r. dochody Biblioteki osiągnęły 3 673 koron 10 halerzy (w tym 174 koron za sprzedane katalogi). Natomiast wydatki bezpośrednie w tym czasie doszły do 3 050 koron, z czego 2 275 k 10 h pochłonął zakup książek, 308 k 30 h oprawa książek, 467 k druk katalogu⁸⁶. Ponieważ Biblioteka mieściła się w lokalu Koła TSL, znaczne sumy przeznaczone na jej działalność znajdowały się w innych pozycjach Koła. Np.: w 1911 r., w wydatkach Koła przeznaczonych na administrację 2 651 k 33 h i czynsz 1 365 k 90 h, były wynagrodzenia bibliotekarzy i księgowej 1 800 k, opał i światło 429 k 48 h czy też czynsz Koła TSL i Biblioteki im. J. Słowackiego 900 k, tj. około 3 000 k, wydatkowanych również na działalność Biblioteki. Jak widać z tego koszty utrzymania Biblioteki w latach poprzedzających I wojnę światową wyraziły się w przybliżeniu około 6 000 k rocznie⁸⁷. Tak więc wydatki przekraczały około 50% dochody, które wystarczały zaledwie na uzupełnienie księgozbioru. Różnice między dochodami a wydatkami pokrywało Koło TSL z własnych funduszy, uzyskanych z wkładek członkowskich, składek do puszek, subwencji, a przede wszystkim z darów⁸⁸. Istotną rolę, zwłaszcza w pierwszym okresie istnienia Biblioteki, odgrywały subwencje, otrzymywane dzięki życzliwości burmistrza, dra **T. Tertila** z Rady Miejskiej. Wynosiły one w 1908 r. — 800 k, w 1909 r. — 700 (w tym 200 na Bibliotekę Publiczną, 500 — czytelnię), w 1911 r. — 200 k na Bibliotekę i 200 k na czytelnię⁸⁹. Wartość majątku Biblioteki w 1911 r. ceniono na 17 340 k, w 1912 r. — 18 822 k 13 h, w 1913 r. — 21 948 k 45 h. Natomiast pozostały majątek Koła wynosił: w 1911 — 24 698 k 56 h (w tym 18 097 k 44 h stanowił otrzymany w tym roku dar Kleofasa Stanisza), w 1912 r. — 25 000 k 5 h i w 1913 r. — 22 685 k 5 h. Porównanie powyższych danych wskazuje, że Biblioteka zajmowała największą pozycję w majątku Koła, a tym samym była podstawową formą jego działalności⁹⁰.

Rozwój działalności Biblioteki im. J. Słowackiego w latach 1908—1913 obrazuje załączona tabela⁹¹.

Brak bliższych danych nie pozwala określić istotnej przyczyny nadzwyczajnego wzrostu liczby czytelników w r. 1912, a następnie spadku w 1913 r. do poziomu z 1911 r.

Na kierunek ideowy gromadzenia księgozbioru i jego udostępnienia rzuca znamienne światło polemika, jaka się wywiązała na przełomie

Rok	L. dzieł	L. tomów	L. czytelników	L. wydanych książek	Dochód	
					kor.	h.
1908 (od 18 XI)	2 113	3 227	253	11 800	64	71
1909	3 650	4 800	842	43 000	2 452	66
1910	4 268	5 396	940	65 785	3 546	93
1911	4 577	5 780	1 009	72 880	3 673	10
1912	5 233	6 636	1 485	90 376	3 988	16
1913	5 785	7 217	1 010	99 036	4 392	76

lat 1910/1911. Mianowicie koła klerykalne wysunęły zarzuty w Radzie Miejskiej (Julian Stapf) i w polemice prasowej (ks. Franciszek Leśniak), że „*Miejska Biblioteka im. Słowackiego TSL obejmowała dzieła dla młodzieży gorszące*” (Przybyszewskiego i innych pisarzy modernistycznych)⁹². W odpowiedzi na powyższe Hubert Linde złożył oświadczenie w prasie, w którym wyjaśnił, że Biblioteka żadnych gorszących dzieł nie posiada, a książek odpowiednich tylko dla dorosłych, młodzieży nie wypożycza w ogóle, na podstawie specjalnej uchwały Zarządu Koła. Działy dla dorosłych i dla młodzieży, podobnie jak w innych bibliotekach, prowadzone są osobno. Przypomniał społeczeństwu, że Miejska Biblioteka im. J. Słowackiego jest jedyną w mieście instytucją, założoną według życzeń Rady Miejskiej, nie tyle dla osób poczynających w czytaniu, jak raczej dla kulturalnych potrzeb naszej inteligencji, która ma starać się o nabywanie wszystkich dzieł mających pewną wartość naukową, artystyczną i literacką, bez względu na ich tendencje. Zarząd Koła naszego, któremu jej kierownictwo powierzono, uważa sobie za najświętszy obowiązek tego mandatu sobie powierzonego ze strony miasta strzec i wypełnić wszechstronnie”⁹³.

Opublikowane w 1909 r. wytyczne oddziału TUL dla przyszłej Biblioteki Miejskiej w Krakowie przewidywały, że „*Kompletowanie księgozbioru odbywać się winno wedle zasady: do biblioteki wchodzi każda książka wartościowa w języku polskim, że z czasem w obcych najlepsze książki naukowe i klasyczna beletrystyka... Przy doborze dzieł i czasopism nie może panować żadna tendencja. Idea Biblioteki Publicznej wyłącza wszelką z góry idącą cenzurę, jedynie pewne minimum wartości naukowej lub artystycznej mogą decydować o dopuszczeniu książki. Każda książka lub pismo odpowiadające takiemu minimum, tj. nie należące do literatury „tandety” — powinny być sprowadzone na żądanie czytelników. Wszystkie kierunki ideowe muszą być reprezentowane w tej Bibliotece dla wszystkich, która ma z życiem powszechnym zaznajamiać, dopomóc pełnemu, wszechstronnemu rozwojowi narodu*”⁹⁴.

25. I. 1908.

187

Wielużyny Panie Doktorze!

Preproszam za opóźnienie -
ale przez zajęty nie mogłem
wraz zabrać na zastawienie
sprawy b. J. lider.

J. Dziś umówiłem zająć
i tam, że J. rity wyptano!

Co do Kaizicki rito Katedry
niezawis, że Syr. Pawłowski
poważnie w sprawie
Kaizicki i. nowy J. J. J.

J

Listy Huberta Lindego do Ludwika Bernackiego w sprawie otwarcia Biblioteki im. J. Słowackiego w Tarnowie. Ossolineum we Wrocławiu. Rksp 7042 II. Koresp. L. Bernackiego, t. XV. Lit. L. Lata 1908—1939 s. 187—196

literackiego ad ktada -
ma je do mnie przysłać,
a ja wyślę je do W. Pami-
rarem z zalegającymi
do „Cennikowi Karmi Liter-
i Dziennikowi literacki-
sta Ossolineum. Dotychczas
wówczas Katalog wch. papi-
renia, i ewent. wybienia
potrzebnych W. Pami. dajesz.
Sory, iż w ten sposób nie-
bydąy nadawano - a

L

proszę jednocześnie o przypomnienie
Komitetowi i egzekucyjności i
proszę o nadstawienie, Panowie.
Na literackiego:

- 1) a roku 1905 - cz. I;
- 2) " 1906 - III;
- 3) " 1907 - cz. I;
- 4) " 1908 - cz. I

Podług ramienia Komitetu
łowców. Otwarcie afizyki
Biblioteki ludowej dnia
7. listopada a jeśli moż
ne proszę bardzo gorąco

/

o Das Neue zascorycenie
nas Srojim przyzyciem.
stowanie odbzje sig wieczoru
w scli "Sakada" urozgodym
"Kuxorem" Kux ozi Jul.
Stawackiego :-

Kuioy - Kux urozop
Kuximiego Kuximiego

Hubert Lindo

Zestawienie obu punktów widzenia wskazuje na zasadnicze pokrewieństwo programu w zakresie doboru księgozbioru między Miejską Biblioteką TSL a znanym ze swej postępowości oddziałem krakowskim TUL im. A. Mickiewicza. Zarazem pozwala określić rolę i miejsce tarnowskiej Miejskiej Biblioteki jako postępowej i jednej z przodujących w Galicji.

Przy Bibliotece istniała publiczna czytelnia czasopism, czynna w identycznych godzinach, jak wypożyczalnia. Czytelnia, w przeciwieństwie do wypożyczalni, była bezpłatna, lecz korzystać z niej mogły tylko osoby dorosłe. Koszty utrzymania czytelnii w wysokości 500 k rocznie (z czego 155 k 20 h należy odliczyć na prenumeratę czasopism) pokrywała Rada Miejska w całości do r. 1912, następnie w 50%. W związku z obniżeniem dotacji Zarząd Koła TSL wycofał z dniem 15 XI 1913 r. z czytelnii droższe tygodniki i miesięczniki i przeniósł je do wypożyczalni, skąd za opłatą mogły być wypożyczane do domu. Pewną część czasopism otrzymywała czytelnia jako dar, inne prenumerowała po zniżonych, bądź normalnych cenach. Liczba tytułów czasopism bieżących, reprezentowanych w czytelnii przedstawiała się następująco: w 1908 r. — 20, w 1911 — 31, w 1913 — 25 (spadek) ⁹⁵.

W 1908 r. w czytelnii znajdowały się następujące tytuły: „Gazeta Lwowska”, „Katolik”, „Nowa Reforma”, „Słowo Polskie” (dzienniki); „Jedność”, „Łowiec”, „Ojczyzna”, „Przegląd Katolicki”, „Słowo”, „Słowo Boże”, „Tygodnik Ilustrowany” (tygodnik); „Krytyka”, „Książka”, „Miesięcznik Oświatowy”, „Poradnik Językowy”, „Przegląd Filozoficzny”, „Przegląd Higieniczny”, „Przegląd Narodowy”, „Sfinks” i „Świat Słowiański” (miesięczniki) ⁹⁶.

Z wymienionych czasopism do r. 1913 włącznie utrzymały się w czytelnii społeczno-literackie i kulturalne oraz naukowe: „Krytyka”, „Sfinks”, „Świat Słowiański”, „Tygodnik Ilustrowany” oraz społeczno-polityczne: „Gazeta Lwowska”, „Nowa Reforma”, „Ojczyzna”, „Przegląd Narodowy” i „Słowo Polskie” ⁹⁷. Wśród innych czasopism reprezentowanych w czytelnii w latach następnych znalazły się m.in.: „Czas”, „Diabeł”, „Gazeta Wieczorna”, „Głos Narodu”, „Goniec”, „Lamus”, „Lud Katolicki”, „Muzeum”, „Naprzód”, „Nowiny”, „Nowości Ilustrowane”, „Ogrodnictwo”, „Okólnik Rybacki”, „Piast”, „Pogoń”, „Poradnik Ogrodniczy”, „Przegląd Aptekarski”, „Przegląd Weterynarski”, „Przyjaciół Dzieci”, „Ruch Filozoficzny”, „Tygodnik Narodowy”, „Życie Polskie” ⁹⁸.

Z pism społeczno-literackich, artystycznych i naukowych znajdowały się: „Krytyka” — miesięcznik społeczno-literacki i naukowy, jeden z głównych organów Młodej Polski, ukazujący się w Krakowie pod red. W. Feldmana; „Książka” — miesięcznik poświęcony krytyce li-

terackiej i bibliografii polskiej, wychodzący w Warszawie pod kierunkiem literackim Adama Mahrburga; „Lamus” — rocznik literacko-artystyczny, redagowany we Lwowie przez Michała Pawlikowskiego; „Miesięcznik Oświatowy” — organ ZGTSL w Krakowie; „Museion” — miesięcznik poświęcony literaturze i sztuce, wydawany w Krakowie pod red. Ludwika Hieronima Morstina i Władysława Kościelskiego, będący wyrazem tendencji przeciw estetyce modernistycznej i głoszący zwrot do tradycji klasycznych; tarnowski „Poradnik Językowy” — miesięcznik językoznawczy, wyd. i red. przez Romana Zawilińskiego; warszawski „Przegląd Filozoficzny” — red. przez Władysława Weryho; lwowski „Ruch Filozoficzny” — wyd. przez Kazimierza Twardowskiego; warszawski „Sfinks” — czasopismo literacko-artystyczne i naukowe, red. i wyd. przez Władysława Bukowińskiego; krakowski „Świat Słowiański” — miesięcznik słowianoznawczy, zwalczający neoslawizm z pozycji polskiego austrosławizmu, Feliksa Konecznego; najstarsza ilustracja polska warszawski literacko-kulturalny „Tygodnik Ilustrowany” — redagowany w duchu postępowym przez Ignacego Matuzewskiego.

Czasopismami społeczno-politycznymi były: rządowa „Gazeta Lwowska”, krakowski konserwatywny „Czas”, warszawskie ugodowe „Słowo” red. przez Antoniego Donimirskiego, dalej pisma katolickie, krakowski „Głos Narodu”, bytomski „Katolik” red. przez Adama Napieralskiego tarnowski „Lud Katolicki”, warszawski „Przegląd Katolicki” ks. Antoniego Szaniawskiego, poznańskie „Słowo Boże”, mieszczańska „Pogoń” — wyd. w Tarnowie; organy narodowo-demokratyczne: „Ojczyzna”, „Słowo Polskie”, „Przegląd Narodowy”, pisma krakowskie, a to polsko-demokratyczna „Nowa Reforma”, stojące na gruncie Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych i akcji Drużyn Strzeleckich „Nowiny” Ludwika Szczepańskiego, ludowy „Piaś” i socjalistyczny organ „Naprzód”.

Do innych pism należały krakowskie „Nowości Ilustrowane” braci Lipińskich, pozbawione ambicji literackich, zawdzięczające dużą poczytalność wyłącznie fotografiom, czy też przeznaczony dla dzieci warszawski „Przyjaciel Dzieci” Emila Skińskiego. Obok nich występowały pisma branżowe o wąskim specjalistycznym charakterze, jak „Przegląd Aptekarski”, „Przegląd Weterynarski”, „Ogrodnictwo”, „Poradnik Ogrodniczy” czy „Okólnik Rybacki”.

Analiza działalności czytelnicy pozwala na ustalenie szeregu danych syntetycznych. I tak czasopisma udostępnione w czytelnicy obejmowały prasę ukazującą się nie tylko w Galicji, lecz również w pozostałych zaborach, a nawet na terytoriach, które jeszcze przed rozbiorami znalazły się poza granicami Państwa Polskiego.

Unhappy as the average worker in the
 mining u. textile - program of the
 a. g. p. v. v. d. K. n. d. d. b. e. a. d. e. u.
 Prof. B. a. b. e. n. n. g. l. - L. a. d. l. e. n. d. e. p. a. p. e. r. a. m.
 n. a. i. k. e. p. a. l. e. t. t. i. n. g. M. i. n. i. s. t. e. r. i. a. l. m. a. g. i. s. t. r. a. t. e.
 v. m. a. t. g. a. t. e. a. d. e. g. p. o. l. i. t. i. c. i. a. n. a. s.
 M. a. n. y. e. l. l. e. b. o. l. e. g. a. n. t. s. f. o. r. p. r. o. t. e. c. t. i. o. n.

The K. a. m. l. e. p. r. o. b. l. e. m.

B. i. k. n. a. m. L. e. n. i. n. s. k. i. L. i. b. e. r. a. l. i. s. m.

- | | | |
|------|---|----------------|
| 1902 | - | I |
| 1905 | - | I |
| 1906 | - | II |
| 1907 | - | (no many more) |
| 1908 | - | (no many more) |

i. o. t. a. o. p. e. n. p. l. a. n. e. d. i. s. t. r. i. c. t. i. o. n. s. p. e. c. i. a. l. l. y.
 B. i. n. g. m. a. s. s. e. s. n. a. t. i. o. n. a. l. a. d. v. a. n. c. e. m. e. n. t. s. a. n. d.
 p. u. b. l. i. c. a. s. c. h. e. m. a. n. d. a. t. e. d. t. h. e. p. r. o. b. l. e. m.

H. H. L. a. d. l. e. n. d. e. p. a. r. t. i. c. l. e. s.
 p. r. o. b. l. e. m. s. a. n. d. s. o. l. u. t. i. o. n. s.

L. i. n. d. e. g. o.

Zbiórka listów H. L.		199
1.	Drzewnik literacki - rocznik	1857.
2.		1858.
3.		1859.
4.		1860.
5.		1861.
6.		1862.
7.		1863.
8.		1865.
9.		1869.
10.	Drzewnik domowy H. Kamińskiego tom II (Guzen) rok	1842.
11.	i opisy domów natchnionych (Guzen) rok	1842.
12.	i Tytuł literacki (Guzen)	1842.
13.	H. Kamiński: Listy o przedm. natchnionych. ca.	1845. 1/2.
14.	38 tomów Pamiętnika Literackiego z lat 1901, 1902, 1903, 1904, 1905 i 1906.	
15.	Inwentarz b. Odnowy Tow. Lit. m. Młodska.	
16.	a w opaskach papierowych tomów a p. H. Kamińskiego.	
	W. Tarnowski 9/II 1908.	
	Gmina	

Listy Huberta Lindego

Umiejętnie dobrane czasopisma społeczno-literackie, artystyczne i naukowe ukazywały przekrój życia kulturalnego i szeroką panoramę prądów intelektualnych. Wśród dzienników i czasopism społeczno-politycznych przewijały się organy ważniejszych polskich ugrupowań w Galicji i niektórych z innych zaborów. W wymienionej grupie zwraca uwagę obecność czołowych pism Narodowej Demokracji z organem teoretycznym tego stronnictwa „Przeglądem Narodowym” oraz kilka pism katolickich, ukazujących się w oddalonych od siebie ośrodkach trzech państw zaborczych, jak Bytóm, Poznań, Kraków, Tarnów, Warszawa⁹⁹. Dzięki tak obszernemu zestawowi różnorodnych czasopism czytelnia zdobyła sobie uznanie miejscowej inteligencji, wyrazem czego była wysoka frekwencja, wynosząca około 50 osób dziennie¹⁰⁰. Krąg społecznego oddziaływania sięgał szerzej, ponieważ część przeczytanych pism przekazywano bezpłatnie Czytelnii TSL im. Kilińskiego w Tarnowie¹⁰¹ i przesyłano Czytelnii robotniczej w Brunowie na Śląsku, na ręce jej przewodniczącego robotnika Beneka¹⁰².

W ten sposób czytelnia wychodziła naprzeciw intelektualnych potrzeb miejscowej inteligencji, szerzyła polską kulturę pomiędzy tarnowskimi rzemieślnikami, kupcami i robotnikami, jak również podtrzymywała polskość robotników w Brunowie na Śląsku. Upowszechniając czasopisma polskie, ukazujące się pod panowaniem pruskim i rosyjskim, przypominała ciągle społeczeństwu o polskości Śląska i kultywowała świadomość jedności narodu polskiego, rozdzielonego zaborczymi kordonami.

Z kolei należy przyjrzeć się, jakimi pomieszczeniami dysponowała Biblioteka, według jakich zasad organizowała się wewnątrz, jak opracowywano i udostępniono książki, słowem — jak przedstawiał się całokształt czynności, składających się na tzw. technikę bibliotekarską.

Biblioteka mieściła się przez kilka lat w Hotelu Krakowskim przy ul. Wałowej 2, gdzie zajmowała dwa pokoje na I piętrze¹⁰³, następnie zajmowała lokal parterowy przy ul. Krakowskiej 20¹⁰⁴, skąd podczas I wojny światowej przeniesiono ją do Pasażu Tertila na pierwsze piętro¹⁰⁵. W 1918 r. Biblioteka znalazła siedzibę w kamienicy na Placu Kazimierza Wielkiego 5, I piętro, w byłym mieszkaniu Kaspra Ciołkosza, w którego ścianach uprzednio zawiązało się Polskie Towarzystwo Demokratyczne i narodziła myśl założenia biblioteki publicznej w Tarnowie. Warunki lokalowe przedstawiały się wprawdzie korzystniej niż w poprzednich budynkach, lecz mimo to były dość ciężkie. Wypożyczalnie mieściły się w b. salonie Ciołkosza, w którym tenże organizował dawniej konwektyłe przedwyborcze swoich stronników. Trzy pozostałe niewielkie pokoje przeznaczono na magazyny księgozbiorów, z tym, że jeden z nich obrócono ponadto na kancelarię biblioteki¹⁰⁶. W lokalu



Hotel Krakowski na rogu ul. Krakowskiej i Wałowej w którym na I piętrze mieściła się Biblioteka im. J. Słowackiego w pierwszych latach swego istnienia. Zdjęcie z końca XIX w.

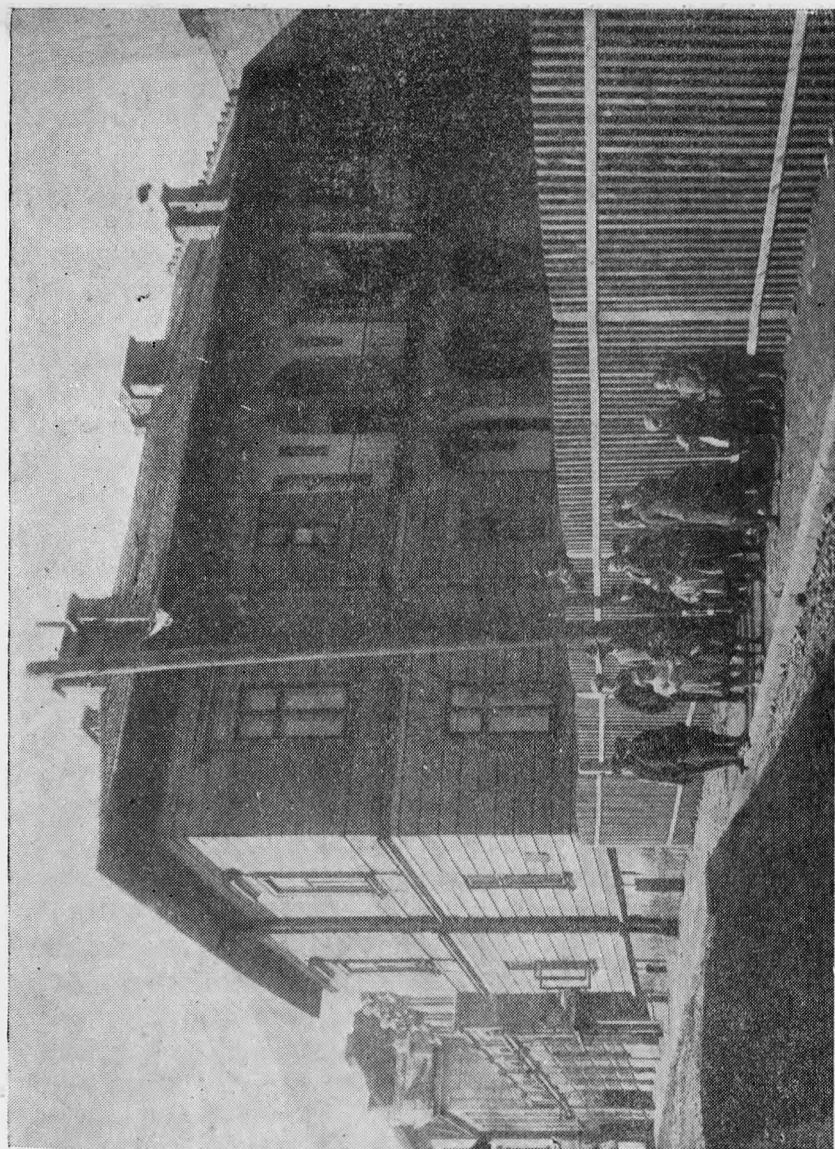
biblioteki wisiał portret fundatora, R. Zawilińskiego oraz widniały dwa egzemplarze regulaminu¹⁰⁷. Instytucja dysponowała wypożyczalnią, udostępniającą książki za niewielką opłatą oraz całkowicie bezpłatną czytelnią. Oba działy początkowo funkcjonowały jako odrębne placówki Zarządu Koła TSL, lecz stopniowo, w miarę zmniejszenia przez Magistrat funduszków na czytelnię i przekazywania droższych czasopism do wypożyczalni, zatarły się między nimi granice i czytelnia uległa likwidacji⁷⁰⁸.

Biblioteka klasyfikowała książki według następujących działów:

- 1) powieści,
- 2) dramat, poezja, historia literatury,
- 3) filozofia i psychologia,
- 4) socjologia i estetyka,
- 5) historia i monografia,
- 6) przyroda i matematyka,
- 7) podróże i etnografia,
- 8) rozmaitości,
- 9) biblioteka dorastającej młodzieży.

Dział pierwszy obejmował beletrystykę, dziewiąty — literaturę młodzieżową, pozostałe zaś literaturę naukową i popularno-naukową, rozklasyfikowaną na podstawie uproszczonego podziału nauk¹⁰⁹. Ten system klasyfikacyjny okazał się niezmiernie prosty i w warunkach ówczesnej biblioteki tarnowskiej, która nie dysponowała fachowymi siłami bibliotekarskimi, dobrze zdawał egzamin. Dzięki temu utrzymał się w niej z pewnymi modulacjami przez kilkadziesiąt lat i dopiero po drugiej wojnie światowej zastąpiono go nowoczesnym systemem klasyfikacji dziesiętnej Melvila Deweya¹¹⁰.

Działalnością Biblioteki kierowała jedna z licznych sekcji Zarządu Koła TSL, a mianowicie: Sekcja Biblioteki Miejskiej im. J. Słowackiego, do której wchodził nauczyciele miejscowych gimnazjów. Jako przewodniczący występował przez szereg lat aż do września 1911 włącznie **Józef Pollak**, po nim kolejno piastowali tę funkcję **Józef Szaflarski** i **Stefan Język**, członkowie m.in.: **Franciszek Bałtowski**, **Władysław Cholewiński**, **Piotr Greis** i **Albin Wojtasiewicz**. Sekcja zajmowała się doborem i zakupem książek oraz ich klasyfikacją. Ponadto członkowie sekcji czytali wszystkie książki, wchodzące w skład inwentarza, z których wyłączali niewielki procent nie nadający się — ich zdaniem — do wypożyczania młodzieży. Np.: w 1911 r. na 2 000 skontrolowanych książek — kilka zastrzeżono dla dorosłych i nie pozwolono wydawać młodzieży. Systematyczne publikowanie drukiem katalogów biblioteki wielce przyczyniło się do ułatwienia obsługi czytelników. Pierwszy z nich wydano w 1910 r. (spis liczący 5 000 tomów). Następne katalogi pojawiły się w latach 1911, 1912, 1913 jako kontynuacja pierwszego¹¹¹.



Budynek Towarzystwa Szkoły Ludowej przy ul. Staszica 6 w r. 1928, obecnie siedziba Miejskiej Biblioteki Publicznej im. J. Słowackiego w Tarnobrzegu

W chwili zakładania Biblioteki „powstały księgozbiór skatalogowano w trojaki sposób, układając spisy:

- 1) według numerów bieżących,
- 2) w porządku alfabetycznym według nazwisk autorów (w trzech egzemplarzach),
- 3) w porządku alfabetycznym według tytułu dzieł”¹¹².

Zarząd Biblioteki wykazywał dużą troskę o mienie biblioteczne, czego wyrazem było m.in. wprowadzenie rewersów poręczających i kaucji dla dzieci i młodzieży, jak również podejmowanie energicznych kroków wobec zalegających ze zwrotem książek czytelników dorosłych z kierowaniem na drogę sądową włącznie¹¹³. Personel biblioteczarski składał się początkowo zaledwie z jednego pracownika, który za 6—7 godzin pracy dziennie otrzymywał wynagrodzenie w wysokości 720 koron rocznie. Do jego obowiązków należało udostępnianie czytelnikom księgozbioru oraz prowadzenie księgi kasowej i przekazywanie co 10 dni zebranych pieniędzy do kasy Koła. Liczba czytelników z początkiem 1909 w samych tylko godzinach wieczorowych wynosiła 80 do 100 osób, w związku z czym zatrudniono drugiego bibliotekarza¹¹⁴.

Systematyczny rozwój Biblioteki Miejskiej im. J. Słowackiego w Tarnowie zahamowała I wojna światowa. Na skutek jej Biblioteka straciła 1 400 tomów. Po przerwie, spowodowanej działaniami wojennymi, otwarto bibliotekę ponownie w 1915 r. i odtąd, mimo trwającej wojny, zwiększała swą działalność, osiągając w pierwszym kwartale r. 1918 — 2 100 czytelników, podczas gdy w 1916 r. liczyła ich — 1 100, a w 1915 r. tylko 210. Zakupiono książek w 1914 r. za 1 073,76 k, w 1915 r. — 457,50 k, w 1916 r. — 5 693,34 k, w 1917 r. — 12 898,45 k, tj. w latach wojny bez r. 1918 wydano na zakup książek 17 975,51 k¹¹⁵. Tak więc w stosunku do ostatniego roku przed wojną (1913 r.) liczba czytelników po spadku w latach 1914—1915, w r. 1916 wzrosła o 90 osób, a w pierwszym kwartale r. 1918 o 1 090, co oznacza podwójny przyrost¹¹⁶. Wydatki na książki w latach 1911—1914 wykazywały sumę 9 241,75 k, od 1915 r. do 1917 osiągnęły 19 049,29 k, czyli podczas wojny wzrosły, również przeszło dwukrotnie¹¹⁷.

Również inne biblioteki miejskie w Galicji w czasie wojny znacznie rozwinęły swą działalność, np. Biblioteka Publiczna w Zakopanem, gdzie ilość czytelników w porównaniu z rokiem 1913 wzrosła także w dwójnasób i osiągnęła 1 827 osób¹¹⁸.

Sprawozdanie ZGTSL za rok 1918 stwierdza m.in.: „W szeregu miejscowości Koła bardzo solidarnie uzupełniały swe księżnice miejskie. Książnica tarnowska należy już dziś do najpoważniejszych w kraju. Koło zakupiło na jej pomieszczenie dom własny — biblioteki w Rzeszowie, Krakowie, Wadowicach itd. systematycznie pracują. Koło TSL w Rze-

szowie uzyskało całe piętro w „Sokole” na swoje cele ¹¹⁹. Wzrosła również ofiarność społeczeństwa na cele TSL i pokrewnych instytucji oświatowych, jak również zwiększyło się zapotrzebowanie na książki i gazety. Np. TSL sprzedawało w 1916 r. książek za 36 230 k 18 h, w 1917 r. za 96 724 k 82 h, w 1918 r. za 133 624 k 70 h (w tym trzy czwarte na wsi). Fakty powyższe wiązały się z przemianami, zachodzącymi pod wpływem wojny i rewolucji, w świadomości mas robotniczych i chłopskich oraz wzmagającymi się wśród nich tendencjami narodowo-wyzwoleńczymi ¹²⁰. Na podstawie tej analizy możemy stwierdzić, że podczas wojny wzmógł się rozwój czytelnictwa, a czołowe miejsce wśród bibliotek miejskich w Galicji zajęła biblioteka w Tarnowie ¹²¹. Biblioteka ta w okresie międzywojennym rozwijała się nadal i według statystyki doszła w r. 1939 do 24 000 tomów. Podczas okupacji hitlerowskiej poniosła niepowetowane straty, obejmujące 45% księgozbioru ¹²².

Po wyzwoleniu przejął bibliotekę Zarząd Miejski i przeniósł jej siedzibę do osobnego budynku ¹²³. W ten sposób spełniono postulaty założycieli biblioteki, którzy już w r. 1908 głosili pogląd, że do obowiązków władz miejskich należy utrzymanie biblioteki, w czym TSL chwilowo je tylko wyręcza ¹²⁴. W 1918 r. działacze TSL nabyli budynek dla biblioteki, w którym znalazła siedzibę dopiero w 1948 r. i dotąd w nim pozostaje ¹²⁵.

W Polsce Ludowej Miejska Biblioteka Publiczna im. J. Słowackiego, kontynuatorka Biblioteki Literacko-Naukowej TSL im. J. Słowackiego, stanowi instytucję kulturalną złożoną z Centrali (wypożyczalnia dla dorosłych, czytelnia naukowa i czasopism, dział młodzieżowy) i 13 filii. Z księgozbioru (r. 1968) o 130 000 vol. korzysta ponad 15 000 czytelników.

Synteza dziejów Biblioteki im. J. Słowackiego wskazuje na ciągłość polskiej myśli bibliotecznej na przestrzeni ostatnich stuleci, trwałość poczynań bibliotekarskich wśród innych form oświaty pozaszkolnej oraz przodującą rolę tarnowskiej biblioteki wśród innych galicyjskich bibliotek miejskich.

PRZYPISY

1. J. KRACZKIEWICZ, Biblioteka Publiczna w latach 1907—1914.
(w:) Z dziejów ksiązek i bibliotek w Warszawie. Praca zbiorowa pod red. S. Tazbira, Warszawa 1961 s. 527.
2. M. ŁODYŃSKI, Wpływ wytycznych Komisji Edukacji Narodowej na państwową politykę biblioteczną Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (1807—1831), Tamże s. 76—77.
3. J. PACHOŃSKI, Drukarze, księgarze i bibliofile krakowscy 1750—1815, Kraków 1962 s. 120.
4. Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich Ustawy, Przywileje i Rzeczy Dziejów Jego Dotyczące zebrał i wydał Wilhelm Bruchnalski, Lwów MCMXXVIII s. VII—VIII.
5. Oryginalna Pierwlastkowa Ustanowa Biblioteki imienia Ossolińskich w obwodowym mieście Tarnowie założyć się mającej r. 1808, (w:) Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich Ustawy, Przywileje i Rzeczy Dziejów Jego dotyczące... s. 17-19
6. Tamże, s. 35—36.
7. Tamże, s. 43
8. Tamże, s. 42
9. Tamże, s. 45, J. TRZYNADŁOWSKI, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich 1817—1867. Zarys dziejów, Wrocław — Warszawa — Kraków 1967 s. 30.
10. Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich Ustawy, Przywileje i Rzeczy Dziejów Jego dotyczące... s. X: Z. A. JEWTIEJEW. Bibliotecznoje dzieło w stranach narodnoj demokracji, Wypustk 1. Polska, Czechosłowakija, Bołgarija, Moskwa 1954 s. 31—32; J. TRZYNADŁOWSKI, op. cit. s. 31.
11. A. JÓZEFczyk, W szkołach małego miasteczka i w gimnazjum tarnowskim 1821—1830 (w:) Galicyjskie wspomnienia szkolne. Do druku przygotował i przepisami opatrzył Antoni Knot, Kraków 1955) s. 55.
12. K. WOJCIECHOWSKI, Oświata ludowa 1863—1905 w Królestwie Polskim i Galicji, Warszawa 1954 s. 39—40.
13. J. KORPAŁA, Z dziejów miejskich bibliotek publicznych w Galicji (w:) Z zagadnień teorii i praktyki bibliotekarskiej. Studia poświęcone pamięci Józefa Grycza, Wrocław — Warszawa — Kraków 1961 s. 307; A. ŁUCZYŃSKA, H. WIĄCEK, Informator o bibliotekach w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, W. 1961 s. 218.
14. O. BALZER, W sprawie założenia bibliotek publicznych w ważniejszych miastach prowincjonalnych. Memoriał ogłoszony w imieniu Towarzystwa Nauki Polskiej we Lwowie w r. 1903. (w:) Przygodne słowa, Lwów 1912 s. 172; J. KORPAŁA, op. cit., s. 317.
15. „Pogoń” 1882 nr 2 s. 6 za „Samorządem”.
16. O. BALZER, op. cit., s. 172.
17. K. BADECKI, Biblioteka Publiczna miasta Lwowa, Lwów 1939; J. KORPAŁA, op. cit., s. 328—329.
18. Jednodniówka z okazji XXV-lecia Koła Tow. Szkoły Ludowej im. Stanisława Wyspiańskiego w Nowym Sączu, Nowy Sącz 1931 s. 9; L. MARKOWSKA, Dzieje Biblioteki Miejskiej im. Józefa Szujskiego w Nowym Sączu. „Rocznik Sądecki”. T. 1: 1939; J. KORPAŁA, op. cit., s. 317—318; A. ŁUCZYŃSKA, H. WIĄCEK, op. cit., s. 300.
19. H. RADLIŃSKA, Zagadnienia bibliotekarstwa i czytelnictwa, Wrocław — Warszawa — Kraków 1961 s. 89; J. KORPAŁA, op. cit., s. 318—321; A. ŁUCZYŃSKA, H. WIĄCEK, op. cit., s. 300.
20. III Koło TSL w Krakowie. Sprawozdanie z działalności w r. 1903 (uzupełnione tablicami statystycznymi na dziesięciolecie, wzorowanymi na (czytelnictwie Warszawy); H. RADLIŃSKA, op. cit., 88; J. KORPAŁA, op. cit., s. 314.
21. Dziesięciolecie Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza, Kraków 1909 s. 29; H. RADLIŃSKA, op. cit., s. 89; J. KORPAŁA, op. cit., s. 314.
22. H. RADLIŃSKA, op. cit., s. 89; J. KORPAŁA, op. cit., s. 321.
23. K. ESTREICHER, Biblioteka powszechna miejska w Krakowie „Głos Narodu” 1905 nr 287.
24. R. ORDYŃSKI, W sprawie biblioteki Publicznej w Krakowie „Przewodnik Oświatowy” 1908 s. 567—577.
25. H. RADLIŃSKA, op. cit., s. 89—90.

26. Miejska Biblioteka Publiczna. Informator dla czytelników. Kraków 1956 s. 1—3; J. PIENIAŻEK, Informator o bibliotekach krakowskich, Kraków 1961 s. 74.
27. O. BALZER, op. cit., s. 166—182.
28. Tamże, s. 171—172.
29. Tamże, s. 173—180.
30. Tamże, s. 178—179.
31. Tamże, s. 181—182.
32. Tamże, s. 172—173.
33. W. HAHN, Dwudziestolecie Towarzystwa dla Popierania Nauki Polskiej (1901—1910). „Książka” 1911 nr 1; Zbiory biblioteczne przekazane Bibliotece Publicznej w Łucku. „Spr. Tow. Nauk. we Lwowie”. R: 3: 1923 s. 40—42; J. KORPAŁA, op. cit., s. 316—317.
34. Por. O. BALZER, Po wyroku o Morskie Oko. Przemówienie na uczcie urządzonej przez Kasyno ziemiańskie 10 listopada 1902 (w:) Przygodne Słowa, Lwów 1912) s. 141—151; Encyklopedia Powszechna Ultima Thule, t. I. MCMXXX s. 591. (w:) 35. Por. S. WASYLEWSKI, Pod kopułą Lwowskiego Ossolineum. Pamiętnik stypendysty i asystenta Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w latach 1905—1910. Wrocław 1958 s. 79, 102.
36. an. (A. JANUSZEWSKI, W sprawie Biblioteki Publicznej w Krakowie. „Przewodnik Oświatowy” 1904 nr 1; J. KORPAŁA, op. cit., s. 321—322.
37. Spr. TSL za 1910. Dwudziestolecie Tow. Szkoły Lud. 1891—1910, Kraków 1911 s. 20; H. RADLIŃSKA, op. cit., s. 89.
38. W. SIKORA, Krótki rys dziejów TSL. (w:) Spr. TSL za 1910, Dwudziestolecie TSL 1891—1910, Kr. 1911 s. 20.
39. H. FALKOWSKA, Z dziejów polskich bibliotek szkolnych, W. 1966 s. 52—53.
40. Por. O. BALZER, W sprawie założenia bibliotek publicznych.... (w:) Przygodne słowa L. 1912 s. 167—168; W. DODA, Dookoła książki polskiej. W czterdziestolecie pracy zawodowej Zygmunta Jelenia uwag kilka, Tarnów 1928 s. 18—19.
41. „Miesięcznik Towarzystwa Szkoły Ludowej” 1906 s. 75—76, 114—115, 483.
42. Spraw. z działalności TSL za rok 1909 (dalej cyt.: Spr. TSL za r. 1909) Kraków 1910 s. 180.
43. Tarnowskie Koło TSL. Spr. za rok 1911 (dalej cyt.: Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1911) Tarnów 1912 s. 13; Tarn. Koło TSL Spr. za r. 1913. T. 1914 s. 20—21.
44. Spr. TSL za r. 1904, Kr. 1905 s. 44—45; „Mies. TSL” 1906 s. 75—76; Spr. TSL za r. 1906. Kr. 1907 s. 45; Spr. TSL za r. 1909, Kr. 1910 s. 180.
45. Spr. TSL. za r. 1904. Kr. 1905 s. 44—45; „Mies. TSL” 1906 s. 75—76.
46. Spr. TSL za r. 1906. Kr. 1907 s. 45.
47. Spr. TSL za r. 1904. Kr. 1905 s. 44—45; „Mies. Tow. Szk. Lud.” 1906 s. 75—76; „Pogoń” 1908 nr 45 s. 1.
48. Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1911. T. 1912 s. 13—14.
49. „Głos Tarnowski” 1907 nr 24 s. 2,3; 25 s. 3.
50. Walne zgromadzenie Koła TSL 8 I 1905 wybrało na sekretarza Wincentego Sikorę, do wydziału weszli Kasper Ciołkosz i Teodor Szypuła („Pogoń” 1908 nr 45). Skład Zarządu Polsk. Tow. Demokr. w dniu 16 VI 1907 r.: Ciołkosz, Sikora, Wilczyński, Łazarski, Srebro, Pankowicz, Ziarnowicz, Kostecki, Jarmakowski, Pazdro, Siadek („Głos Tarnowski” 1907 nr 25 s. 3).
51. Na zebraniu Koła TSL, odbytym 16 I 1907, poświęconym oddaniu hołdu zmarłemu działaczowi TSL, Janowi Nałęczowi-Udryckiemu, podjęta została decyzja założenia w Tarnowie czytelnicy jego imienia, na którą zarząd ofiarował pewną sumę pieniędzy i zwrócił się do społeczeństwa o dalsze ofiary. („Pogoń” 1907 nr 3 s. 3, „Przewodnik Oświatowy” 1907 s. 145).
52. Prace nad zorganizowaniem Biblioteki Latającej rozpoczęto jesienią 1907. Do końca grudnia tegoż roku przystąpiło do niej 62 członków, 11 I 1908 rozpoczęła działalność biblioteka. Biblioteka Latająca znajdowała się początkowo w szkole im. Brodzińskiego, będącej wówczas dzięki kierownictwu Szypuły tradycyjną twierdzą TSL w Tarnowie, następnie z chwilą wynajęcia przez Koło lokalu przy ul. Wałowej 8, II p; została tamże przeniesiona. Biblioteka uzupełniała swój księgozbiór w każdy tydzień najnowszymi utworami literatury polskiej i powszechnej. Czynna była 2 razy w tygodniu w godz. 18—19. Z końcem roku jej księgozbiór rozlosowywano między członków, opłacających miesięczną stawkę proporcjonalnie do wypłaconych pieniędzy, co niewątpliwie przyczyniło się do atrakcyjności placówki („Pogoń” 1907 nr 49, 1908 nr 2 s. 4, nr 12 s. 4. Sprawozdanie z czynności Zarządu Koła TSL w Tarnowie za r. 1908 (dalej cyt.: Spr. Koła TSL w T. za r. 1908), Tarnów 1909 s. 11; A. PISZOWA, 600-lecie Tarnowa, Tarnów (1930) s. 188. Ua10.'ad oññ0h.
53. „Pogoń” 1908 nr 20, 45.
54. Por. Spr. Koła TSL za r. 1908, T. 1909 s. 11.

55. „Pogoń” 1908 nr 20, nr 21 s. 5.
56. Tamże, 1908 nr 34 s. 3.
57. Spr. Koła TSL w T. za r. 1908. T. 1909 s. 7; „Pogoń” 1908 nr 45; Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1913 s. 22.
58. OSSOLINEUM WE WROCŁAWIU. Rkps. 7043 II. Korespondencja L. Bernackiego, t. XV. Lit. L. Lata 1908—1939 s. 187—196, listy H. Lindego, pisane z Tarnowa 25 X i 6 XI 1908 do L. Bernackiego we Lwowie. Por. Spr. Koła TSL w T. za r. 1908. T. 1909 s. 7.
59. Por. O. BALZER, W sprawie założenia bibliotek publicznych (w:) Przygodne słowa, L. 1912 s. 171—172 i „Pogoń” 1908 nr 20, nr 21 s. 5.
60. OSSOLINEUM WE WROCŁAWIU. Rkps. 7042 II. Koresp. L. Bernackiego, t. XV. Lit. Lata 1908—1939 s. 187—196, listy H. Lindego, pisane z Tarnowa 25 X i 6 XI 1908 do L. Bernackiego we Lwowie; O. BALZER. W sprawie założenia bibliotek publicznych... (w:) Przygodne słowa, L. 1912 s. 181—182; „Pogoń” 1908 nr 16 s. 8.
61. Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1912. T. 1913 s. (18).
62. Por. O. BALZER, W sprawie założenia bibliotek publicznych... (w:) Przygodne słowa, Lwów 1912 s. 169—172.
63. OSSOLINEUM WE WROCŁAWIU. Rkps. 7042 II. Koresp. L. Bernackiego, t. XV. Lit. L. Lata 1908—1939 s. 187—196, list J. Leńka, pisany z Tarnowa 21 II 1908 oraz listy H. Lindego, pisane z Tarnowa 25 X i 6 XI 1908 do L. Bernackiego we Lwowie; Zbiory autora. Rkps List prywatny W. Arvaya, pisany z Krakowa 31 V 1958 do autora. „Pogoń”. 1908 nr 45, s. 1, Spr. Koła TSL w T. za rok 1908 s. 7; Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1913. T. 1914 s. 22; Por. Spr. Zarządu Koła TSL w Tarnowie z działalności za rok 1928 (dalej cyt.: Spr. Koła TSL w T. za r. 1928). T. (1929) s. 6; XXXVII Spr. Koła TSL w T. za r. 1929. T. (1930) s. 4; B. NADOLSKI, Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza 1886—1936. Zarys historii. L. 1937 s. 20.
64. B. NADOLSKI, op. cit., s. 31, 33—35, 38; S. WASYLEWSKI, op. cit., s. 42—62.
65. J. SŁOWACKI, Dzieła. T. 1—10, Lw. 1909 (Wydanie Br. Gubrynowicza i W. Hahna, pierwsza krytyczne wydanie zbiorowe wraz z obszerną bibliografią Hahna we wszystkich tomach); J. SŁOWACKI, Trzy poemata. Objął S. LAM, Tarnopol 1910. Objąszenie do Dzieł Literatury Polskiej i Obcej, t. 21; Z. BROMBERG-BYTKOWSKI, Słowacki jako dramaturg (fragment), Lw. 1909 (osobne odbicie ze Sprawozdania Gimnazjum II we Lwowie za rok 1909); Cieniom Juliusza Słowackiego, rycerza napowietrzanej walki, która się o narodowość naszą toczy — uczniowie Wszechnicy Lwowskiej. Wstęp: J. Kallenbach. Wydaniem kierował S. Wasylewski, Lw. 1909 12; T. Grabowski, J. Słowacki, T. 1—2 1909—1912; W. HAHN, Szkice literackie o Juliuszu Słowackim, Brody 1909, wyd. rozszerzone pt. Przyszłość moja. I moje będzie za grobem zwycięstwo. P. 1920; Tenże, Juliusz Słowacki w poezji polskiej, Lw. 1910, wyd. nowe uzupełnione w r. 1955; J. KLEINER, Studia o Słowackim, Lw. 1910; Tenże, Fragmenty „Beniowskiego”. Pam. Lit. R. 10: 1911 s. 210—238; nadb. Lw. 1911; J. MATUSZEWSKI Słowacki i nowa sztuka (Modernizm). Twórczość Słowackiego w świetle estetyki nowoczesnej. Studium krytyczno-porównawcze, T. 1—2. Wyd. 3 przejrzane i dopełnione. W. 1911, wyd. popr. w 1902 i 1904; L. MEYET. Kiedy się urodził Juliusz Słowacki. Kilka uwag historyczno-prawnych o dacie urodzin poety. W. 1909; „Pamiętnik Literacki” R. 8: 1909 zawiera m.in. J. PAWLIKOWSKI. Mistyka Słowackiego, 1909; J. PIETRZYCKI, Bielecki. Na marginesie poematu Słowackiego. Nieznane zapiski o Słowackim, Lw. 1908; Tenże, Nieznane szczegóły o ostatnich chwilach Słowackiego. (Nieznany list Szczęsnego Felińskiego). Notatka literacka. „Słowo Pol.” 1908 nr 325, odb. Lw. 1908; Tenże, Kobieta i miłość w życiu Juliusza Słowackiego, Lw. 1909; J. POLLAK, Słowackiego „W Szwajcaryi” a powieści szwajcarskie: „Lizli” i „Mimili”. (w:) Spr. Dyrekcji C. K. Gimn. I w Tarnowie za rok szk. 1908/9, T. 1909 s. 1—17; M. SOKOLNICKI, Juliusz Słowacki wychowawcą narodowym. „Przewodnik Oświatowy” 1909, odb. Kr. 1909; J. TRETIK, J. Słowacki. Historia ducha poety i jej odbicie w poezji, T. 1—2 W. 1904. Praca wywołała liczne odprawy ze strony wielbicieli Słowackiego; S. TUROWSKI, Szkice literackie o J. Słowackim. „Pam. Lit.” R. 8: 1909.
66. Por. „Pogoń” 1908 nr 45 s. 1, 50 s. 3; „Przewodnik Oświatowy” 1909 s. 128, 222; Spr. TSL za r. 1909, Kr. 1910 s. 46.
67. Spr. Dyr. C. K. Gimn. I w Tarnowie za r. szk. 1908/9, T. 1909 s. 22—23; Por. J. POLLAK, op. cit., i S. TUROWSKI, op. cit.
68. Tematyka artystyczna objęła:
 1. Fortepian Solo Paderewskiego: „Legenda”, Leschetizkiego: „Barcarola”;
 2. Śpiew solo Massenta: „Pieśń Ossiana” z opery „Werther” (Massent), Pucciniego: Arja z opery „Cyganeria”, Galla: Noc wenecka. OSSOLINEUM WE WROCŁAWIU, Rkps 7042 II Koresp. L. Bernackiego, t. XV. Lit. L. Lata 1908—1939 s. 193 — ozdobna ulotka, dru-

- kowana u Jelenia w Tarnowie, zawierająca program obchodu Wieczoru Inauguracyjnego otwarcia Biblioteki im. J. Słowackiego, dołączona do listu H. Lindego z 6 XI 1908 do L. Bernackiego; Por. „Pogoń” 1908 nr 46 s. 4.
69. „Pogoń”, 1908 nr 46 s. 4.
 70. Tamże, 1908 nr 34 s. 4.
 71. OSSOLINEUM WE WROCŁAWIU. Rkps 7042 II Koresp. L. Bernackiego, t. XV Lit. Lata 1908–1939 s. 185, list H. Lindego z 6 XI 1908 do L. Bernackiego.
 72. Spr. Koła TSL w Tarnowie za r. 1908, T. 1909 s. 11.
 73. J. KRACZKIEWICZ, op. cit., s. 535; K. GAWARECKA, Dzieje Biblioteki im. K. Łopacińskiego w Lublinie (w:) Hieronim Łopaciński i Biblioteka jego imienia w Lublinie 1907–1957 s. 135.
 74. Zbiory autora. Rkps List W. Arvaya z 31 V 1958 do autora; Spr. Koła TSL w Tarnowie za r. 1908 T. 1909 s. 7, 12; „Pogoń” 1908 nr 45 s. 1.
 75. Miejska Biblioteka Publiczna im. J. Słowackiego w Tarnowie. Rkps Własnoręczna dedykacja Stanisława Bełzy „Niech żywi nie tracą nadziei I przed Narodem niosą oświaty Kaganiec — Juliusz Słowacki — Bibliotece Imienia Słowackiego w Tarnowie od Stanisława Bełzy. Warszawa d. 3 Maja 1909 r. W 118 rocznicę wiekopomnej „Konstytucji” znajdujących się na egzemplarzach Wewnętrznych Dziejów Polski za Stanisława Augusta (1764–1794) Tadeusza Korzona;
 - I. Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1911, T. 1912 s. 15; Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1912, I. 1913 s. 18; Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1913. I. 1911 s. 23.
 76. Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1911, T. 1912 s. 14; Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1912, T. 1913 s. (18); Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1913, T. 1914 s. 22.
 77. Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1911, T. 1911 s. 14–15; Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1912, T. 1913 s. (18); Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1913, T. 1914 s. 22–23.
 78. Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1911, T. 1912 s. 14. Liczne egz. J. JAKUBOWSKIEGO Wspomnień z wakacyjnej podróży — znajdowały się w bibliotece w okresie międzywojennym, jak podała Emilia Rompalska, bibliotekarka.
 79. Por. Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1911, T. 1912 s. 15; Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1912, T. 1913 s. (18).
 80. Spr. Koła TSL w Tarnowie za r. 1908, T. 1909 s. 12; „Pogoń” nr 36 s. 3.
 81. „Pogoń” 1910 nr 48 s. 4.
 82. Tamże, 1908 nr 42.
 83. Spr. TSL za r. 1911, Kr. 1912 s. 140; Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1913, T. 1914 s. 22.
 84. „Pogoń” 1908 nr 42.
 85. Spr. Koła TSL w Tarnowie za r. 1908, T. 1909 s. 12.
 86. Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1911, T. 1912 s. 14, 25, 29.
 87. Tamże, s. 25–32.
 88. Tarn. Koło TSL. Spraw. za lata 1911–1913.
 89. POWIATOWE ARCHIWUM PAŃSTWOWE W TARNOWIE (dalej cyt.: PAP Tarn.) Rkps Magistrat Tarnów (dalej cyt.: M. T.) 7 f. k. s. 106 — 25 VI 1908; PAP Tarn. MT 7 f. k. s. 233–234 — 28 XII 1906; Rkps PAP Tarn. MT 8 f. a. s. 148 — 28 XII 1909; Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1911, T. 1912 s. 14–15.
 90. Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1911, T. 1912 s. 32; Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1912, T. 1913 s. 34; Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1913, T. 1914 s. 48
 91. Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1913, T. 1914 s. 22.
 92. „Pogoń” 1911 nr 1 s. 6, nr 2 s. 2.
 93. Tamże, 1911 nr 3 s. 2.
 94. Biblioteka Miejska w Krakowie, Kr. 1909 s. 4–5.
 95. Spr. Koła TSL w T. za r. 1908, T. 1909 s. 12; Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1911, T. 1912 s. 15; Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1912, T. 1913 s. (18); Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1913, T. 1914 s. 23.
 96. Spr. Koła TSL w Tarnowie za r. 1908, T. 1909 s. 12.
 97. Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1913, T. 1914 s. 23.
 98. Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1911, T. 1912 s. 15; Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1912, T. 1913 s. (18); Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1913, T. 1914 s. 23.
 99. Spr. Koła TSL w Tarnowie za r. 1908, T. 1909 s. 12; Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1911, T. 1912 s. 15; Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1912, T. 1913 s. (18); Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1913 s. 23.
 100. Spr. Koła TSL w T. za r. 1908, T. 1909 s. 12; Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1911, T. 1912 s. 15
 101. Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1911, T. 1912 s. 16; Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1912, T. 1913 s. (19); Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1913, T. 1914 s. 23.

102. Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1911, T. 1912 s. 16.
103. Spr. Koła TSL w Tarnowie za r. 1908, T. 1909 s. 12.
104. „Pogoń” 1914 nr 26 s. 3, Zbiory autora. Rkps. Rel. Marii Freindlowej.
105. Zbiory autora. Rkps. Relacja Anny Wolszy, bibliotekarki pracującej w okresie międzywojennym.
106. Z. SIMCHE, Tarnów i jego okolica, Tarnów 1930 s. 235—236. Zbiory autora. Rkps. Relacja Józefa Kępińskiego, który jako uczeń uczestniczył w konwentylu przedwyborczym Kaspra Ciołkosza w 1907 i relacja Anny Wolszy.
107. Spr. Koła TSL w Tarnowie za r. 1908, T. 1909 s. 7, 12.
108. Por. Tarn. Koła TSL. Spr. za r. 1913, T. 1914 s. 23. W okresie międzywojennym biblioteka nie posiadała czytelni. Por. Z. SIMCHE. op. cit., 235—236.
109. Spr. Koła TSL za r. 1909, Kr. 1910 s. 93.
110. MELVIL DEWEY (1851—1931), wybitny bibliotekarz amerykański, twórca klasyfikacji dziesiętnej (1876), która w 1895 została przyjęta przez nowo zorganizowany Międzynarodowy Instytut Bibliograficzny w Brukseli i po drobnych modyfikacjach stała się systemem międzynarodowym. System dziesiętny polega na tym, że wiedza ludzka potraktowana jako jedna całość, została podzielona na 10 działów głównych pierwszego stopnia podziału oznaczonych symbolami dwucyfrowymi, które z kolei dzielą się każdy na następne 10 działów trzeciego stopnia podziału (symbole trzycyfrowe) itd. właściwie w nieskończoność. Istnieje jeszcze jedna niewątpliwa zaleta „Klasyfikacji Dziesiętnej Deweya” (KDD) kolejność działów i ich odnalezienie w katalogu staje się stosunkowo łatwe po przyswojeniu sobie zasady układu H. RADLIŃSKA, op. cit., s. 107, Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiętna. Drugie wydanie skrócone w języku polskim aktualne na dzień 1 VII 1964, W. (1966) s. IX.
111. Spr. Koła TSL w Tarn. za r. 1908, T. 1909 s. 11; „Pogoń” 1909 nr 36 s. 3 (5 IX 1909), 1911 nr 14 s. 4 (2 IV 1911); Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1911, T. 1912 s. 14; Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1912, T. 1913 s. (18).
112. Spr. Koła TSL w Tarn. za r. 1908, T. 1909 s. 11.
113. Spr. TSL za r. 1911, Kr. 1912 s. 17; Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1912, T. 1913 s. 22.
114. Spr. Koła TSL w Tarn. za r. 1908, T. 1909 s. 12; Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1911 T. 1912 s. 29; Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1912, T. 1913 s. 30; Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1913, T. 1914 s. 44.
115. „Przewodnik Oświatowy” 1918 nr 5—6 s. 32.
116. Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1913, T. 1914 s. 22.
117. Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1911, T. 1912 s. 29; Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1912, T. 1913 s. 30; Tarn. Koło TSL. Spr. za r. 1913, T. 1914 s. 43; „Przewodnik Oświatowy” 1918 nr 5—6 s. 32.
118. J. KORPAŁA, op. cit., s. 320.
119. Spr. TSL za r. 1918, Kr. 1919 s. 6.
120. Tamże, s. (3)—4.
121. Spr. TSL za r. 1916, Kr. 1917 s. (1); Spr. za TSL za r. 1918, Kr. 1919 s. 6.
122. Według relacji dr Marii Dziamy, kier. Miejskiej Biblioteki w pierwszych latach po drugiej wojnie światowej.
123. „Dziennik Polski” 1949 nr 17 — wyd. ABC s. 6.
124. Spr. Koła TSL w T. za r. 1908, T. 1909 s. 12.
125. Parcelę i znajdujący się na niej budynek przy ul. Różanej, obecnie Staszica, wzniesiony w r. 1896, nabyło Koło TSL w Tarnowie 3 V 1918 r. za sumę 165 000 koron od Rozalii Dintenfass. Wspomniane Koło było reprezentowane przez Stefana Języka, Stefana Majewskiego i Huberta Lindego. Sąd Powiatowy w Tarnowie — sekcja ksiąg wieczystych. Rkps. LWH 365 Gm. Kat. Strusina, Tarnów, ul. Staszica.

Franciszek Urbańczyk
[KRAKÓW]

Działalność biblioteczna Tarnowskiego Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej w okresie międzywojennym

Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej w Tarnowie odegrało w przeszłości poważną rolę w życiu kulturalnym swego miasta i wniosło w nie trwałą dorobek. Z tego względu słuszne jest podjęcie opracowania fragmentów jego historii. Jednakże działalność jego nie można rozpatrywać w oderwaniu od szerszego tła historycznego. Dlatego na wstępie muszą się zająć chociażby w sposób krótki tym tłem, jak również uwzględnić niektóre zagadnienia polityki kulturalno-oświatowej w Polsce międzywojennej.

Wypada więc na wstępie zwrócić uwagę na ścisły związek, jaki istnieje pomiędzy nauczaniem szkolnym a czytelnictwem, opierającym się na bibliotekach powszechnych. Związek ten szczególnie wyraźnie zaznaczał się w przeszłości w XIX wieku, gdy zakładano szkoły elementarne (ludowe) w środowisku wiejskim. Szkoła uczyła dzieci wiejskie czytać i pisać, ale po jej ukończeniu dzieci nie miały co czytać. Wskutek tego nabyta w szkole, nie wszędzie zresztą istniejącej, umiejętność czytania stawała się bezużyteczna i często ulegała zapomnieniu, a byli uczniowie popadali w powrotny analfabetyzm. Potrzeba dostarczania książki do czytania zarówno młodzieży kończącej szkołę ludową jak i ludziom starszym, była więc oczywista dla każdego myślącego człowieka. Logiczną konsekwencją tego faktu powinno było być zakładanie przy każdej szkole biblioteki dla wszystkich dostępnej.

Mogłoby się wydawać, że kraj, który zdobywa się na zakładanie i utrzymywanie szkół, powinien by się zdobyć także na znacznie mniejszy wydatek związany z założeniem biblioteki wiejskiej. Jednakże na taką konsekwencję zdobył się w XIX wieku tylko jeden kraj w Europie, a mianowicie Szwecja, która już w 1842 r. w ustawie szkolnej wprowadziła postanowienia o zakładaniu i prowadzeniu bibliotek¹.

W innych krajach Europy trzeba było długo czekać na takie ustawowe uregulowanie sprawy bibliotecznej. Do pierwszych krajów, które to uczyniły (dopiero po pierwszej wojnie światowej) należały: Związek Radziecki, Finlandia, Czechosłowacja i Dania.

Na ziemiach polskich sytuacja szkolna i oświatowa w ogóle należała do najgorszych. W zaborze rosyjskim trzeba było walczyć o samą szkołę, w zaborze pruskim walczyć z germanizacyjną działalnością szkoły, a w zaborze austriackim prowadzić wśród mas ludowych kampanię uświadamiającą o potrzebie szkoły ludowej. O prawidłowe wykorzystanie umiejętności czytania musiało się troszczyć samo społeczeństwo za pośrednictwem powoływanych w tym celu organizacji oświatowych, napotykając zresztą — szczególnie w zaborze rosyjskim — na duże przeszkody ze strony władz zaborczych. W zaborze austriackim jedną z takich organizacji było Towarzystwo Szkoły Ludowej, założone w 1891 r. jako żywy pomnik Konstytucji Trzeciego Maja z racji setnej rocznicy jej uchwalenia. Jakkolwiek pierwszym zadaniem tego Towarzystwa było zakładanie szkół ludowych, to jednak od początku swego istnienia dostrzegało ono znaczenie działalności bibliotecznej jako przedłużenia działania szkoły. Z biegiem lat działalność ta stała się bodaj najważniejszym działem jego pracy.

Wypada tu podkreślić, że znaczenie bibliotek i czytelnictwa książek nie ogranicza się do przeciwdziałania analfabetyzmowi powrotnemu; polega ono także na tym, że książka stanowi doniosły czynnik wychowawczy. Wystarczy zajrzeć choćby do wydanych ostatnio pamiętników samouków², aby dostrzec, jak wielki wpływ wywiera książka na osobowość człowieka dążącego do wiedzy i wykształcenia. Książka pozwala lepiej poznać i zrozumieć otaczający człowieka świat, rozszerza jego horyzont umysłowy, budzi nowe zainteresowania umysłowe, dostarcza nowych wzorów życia, pobudza do myślenia, uszlachetnia uczucia i dążenia ludzkie. Pozwala też wykorzystać w kulturalny sposób wolny czas. Stanowi wreszcie podstawę samouctwa i samokształcenia. Książka należy też do podstawowych potrzeb kulturalnych współczesnego wykształconego człowieka.

Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej w Tarnowie ma piękną kartę w dziejach tego Towarzystwa. Założone prawdopodobnie już w 1892 r.³ wiodło z początku anemiczny żywot przez wiele lat i właściwą swą działalność rozpoczęło dopiero w r. 1907 z chwilą objęcia jego prezesury przez Wincentego Sikorę, a funkcji sekretarza przez Huberta Lindego, który w 1908 r. objął stanowisko prezesa Koła. Wyrażała się ona najpierw w zakładaniu bibliotek wiejskich w powiecie tarnowskim, a później także w powiatach sąsiednich. W roku 1908 Koło to założyło także w samym Tarnowie miejską bibliotekę naukowo-literacką im.

J. Słowackiego, która miała służyć ludności całego miasta. W ciągu kilku lat biblioteka ta rozrosła się jak na owe czasy nadzwyczajnie, co świadczyło o wielkiej potrzebie tego rodzaju placówki w Tarnowie, jak również o trafnej organizacji jej działalności. W każdym roku zwiększała swój księgozbiór o kilkadziesiąt tomów (przeciętnie około 800 t.), zyskiwała coraz więcej czytelników, przekraczając liczbę tysiąca osób; rosła też ilość wypożyczonych w ciągu roku tomów, dochodząc w 1913 r. do niemal stu tysięcy⁴.

Sieć bibliotek wiejskich, zwanych w sprawozdaniach wypożyczalniami, objęła w 1913 r. — ostatnim przed wybuchem pierwszej wojny światowej — ogółem 53 miejscowości. Wypożyczalnie te rozporządzały liczbą 5 678 tomów, czyli przeciętnie przypadało na jedną wypożyczalnię 103 tomów. Wypożyczalnie nie ograniczały się do samego wypożyczania książek; od czasu do czasu odbywały się w nich odczyty popularne, wygłaszane przez prelegentów wysyłanych przez Koło TSL w Tarnowie.

Na tle innych Kół TSL tarnowskie Koło przedstawiało się w tym okresie bardzo korzystnie. Należało ono do najżywotniejszych Kół.

W czasie pierwszej wojny światowej Tarnów znalazł się w 1914 r. bezpośrednio w sferze działań wojennych. Z końcem 1914 r. front wojenny ustalił się na szereg miesięcy nad Dunajcem, a samo miasto znalazło się w rękach wojsk rosyjskich. W czasie walk miasto ucierpiało z powodu ostrzału artylerii niemieckiej i austriackiej, która celowo burzyła obiekty o znaczeniu wojskowym, w szczególności szkoły i szpital tarnowski. W tym czasie biblioteka miejska im. J. Słowackiego poniosła poważną stratę w postaci 1 400 tomów. Niemniej, gdy tylko warunki pozwoliły, biblioteka wznowiła działalność z dużym powodzeniem. Pomimo warunków wojennych liczba czytelników z roku na rok się zwiększała, a na początku 1918 r. osiągnęła niebywałą liczbę 2 100 osób⁵. Wzrostowi liczby czytelników towarzyszył równoległy wzrost księgozbioru tak, iż straty spowodowane działaniami wojennymi zostały wyrównane z dużą nadwyżką.

W pracy niniejszej interesuje nas specjalnie międzywojenny okres działalności bibliotecznej Koła TSL w Tarnowie. Wypada mi stwierdzić, że wielu istotnych szczegółów nie można obecnie odtworzyć wskutek zaginięcia w czasie drugiej wojny światowej prawie wszystkich aktów Koła TSL, a w szczególności ksiąg protokołów zebrań Zarządu Koła jak i walnych zebrań, w których najpełniej odzwierciedlała się bieżąca działalność Koła oraz jej problemy. Drukowane sprawozdania Zarządu Koła TSL istnieją tylko za niektóre lata (1926, 1927, 1928, 1929 i 1931). Wiadomości podawane w sprawozdaniach Zarządu Główn-

nego TSL są z natury rzeczy bardzo ogólne, a notatki sprawozdawcze zamieszczane w organie TSL, „Przewodniku Oświatowym”, są rzadkie i dotyczą tylko fragmentów działalności Koła tarnowskiego. Co do wielu szczegółów źródłem wiadomości są informacje zebrane od żyjących jeszcze członków Koła TSL w Tarnowie, jednakże trzeba się liczyć, że nie są one ściśle wobec zawodności pamięci ludzkiej. W tym zakresie opieram się na materiałach zebranych drogą ustnego wywiadu przez mgr Bronisława Jaśkiewicza. Korzystam także z własnych wspomnień z okresu mej pracy w biurze Zarządu Głównego Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie w latach 1932—1939, kiedy to wszystkie sprawy tarnowskiego Koła TSL przechodziły przez moje ręce.

Pierwsze lata w niepodległej Polsce były trudne i mało sprzyjały rozwojowi pracy oświatowej. Wojna i zniszczenia wojenne spowodowały zastój w pracy wielu placówek oświatowych. W dodatku wojna trwała jeszcze dwa lata po zakończeniu wojny światowej, a po niej nastąpił kryzys gospodarczy, który przejawiał się w daleko idącej dewaluacji ówczesnej polskiej waluty i zubożeniu inteligencji, która zawsze stanowiła główne oparcie dla pracy oświatowej. Są to zarazem lata dużych migracji wewnętrznych, a szczególnie przenoszenia się wielu osób spośród inteligencji galicyjskiej, która w nowym państwie polskim potrzebna była we wszystkich byłych zaborach, wszędzie bowiem występował brak dostatecznej ilości kwalifikowanych ludzi do objęcia tworzonych stanowisk. Urzędnicy, mający jakie takie doświadczenie w zakresie administracji, sędziowie, nauczyciele byli wszędzie potrzebni. Toteż w tym czasie wielu oddanych pracy oświatowej działaczy Towarzystwa Szkoły Ludowej przenosiło się czy to do województw centralnych, wschodnich, czy zachodnich ze Śląskiem włącznie. Migracje te powodowały w wielu kołach TSL kryzys działalności, gdyż nie zawsze miał kto zastąpić przenoszących się w inne strony działaczy⁶. Trudności w pracy oświatowej potęgowały się jeszcze wskutek dezorientacji społeczeństwa w odniesieniu do roli i potrzeby istnienia organizacji społecznych dla prowadzenia działalności oświatowej. Wielu osobom wydawało się, że wobec odzyskania własnej państwowości władze szkolne powinny przejąć całą troskę o rozwój oświaty i rozwiązywać poszczególne zagadnienia — czy to analfabetyzmu, czy bibliotek powszechnych — z pomocą środków finansowych państwa.

Potrzeba było kilku lat na przezwyciężenie tych trudności, jak i na wypracowania nowego programu działalności oświatowej w zmienionych warunkach. Powoli sytuacja wyjaśniła się i stopniowo społeczeństwo zaczęło coraz lepiej rozumieć, że administracja państwowa nie zdołała sama rozwiązać wszystkich problemów i że konieczne jest współdziałanie organizacji społecznych.

Niemniej w ciągu całego międzywojennego dwudziestolecia ścierały się w Polsce dwie koncepcje pracy oświatowej wśród dorosłych. Według jednej z nich, popieranej przez główne towarzystwa oświatowe (Tow. Czytelń Ludowych, Polską Macierz Szkolną i Tow. Szkoły Ludowej), państwo powinno się ograniczyć do prowadzenia szkolnictwa, a natomiast dziedzinę oświaty dorosłych (czyli oświaty pozaszkolnej, jak to się wówczas określało) pozostawić organizacjom społecznym. Argumentowano to stanowisko tym, że państwo polskie jest zbyt ubogie, aby mogło wszystkiemu podolać, a po wtóre działalność oświatowa wśród dorosłych powinna być prowadzona w atmosferze swobodnej i wobec tego nie nadaje się do administracyjnego zarządzania. Według drugiej koncepcji, popieranej przez działaczy lewicy społecznej (Zw. Nauczycielstwa Polskiego, Zw. Spółdzielni Spożywców „Społem”, Tow. Uniwersytetu Robotniczego i in.) nie należało pozostawiać dziedziny oświaty dorosłych wyłącznie towarzystwom oświatowym, gdyż istniejące w tym zakresie zadania i potrzeby przerastają ich możliwości. Koncepcja ta domagała się, aby samorząd terytorialny wziął w swoje ręce rozwiązanie takich zagadnień jak na przykład likwidacji analfabetyzmu, doksztalcanie mas w zakresie szkoły podstawowej oraz stworzenie i prowadzenie sieci bibliotek powszechnych, dostępnych bezpłatnie każdemu obywatelowi. Te dwie koncepcje rywalizowały ze sobą. W 1922 roku zwyciężyła koncepcja towarzystw oświatowych, które miały zdecydowane poparcie prawicy społecznej w sejmie. Druga jednak koncepcja była nadal podtrzymywana przez działaczy lewicy społecznej i zależnie od warunków realizowana na poszczególnych terenach (miasto Warszawa, Łódź, Będzin, woj. śląskie itd.). Co więcej, ta tendencja miała poparcie Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego, w którym to Wydziale przez całe dwudziestolecie pracowali ludzie związani z lewicą społeczną, a zwłaszcza ze Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

Towarzystwo Szkoły Ludowej reprezentowało wśród polskich towarzystw oświatowych raczej linię postępową, chociaż w pewnym okresie niektórzy jego działacze (na przykład poseł Stanisław Rymar) angażowali się bardzo mocno po stronie koncepcji towarzystw oświatowych.

W 1932 r. Tow. Szkoły Ludowej oddaliło się od pozostałych towarzystw oświatowych i weszło na drogę współdziałania z linią polityczną Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa WR i OP, co najdobitniej wyraziło się w dziedzinie działalności bibliotecznej.

Obóz postępowy pracowników oświatowych dążył wówczas przede wszystkim do ustawowego rozwiązania problemu bibliotecznego. W 1928 r. wydawało się, że będzie można przeprowadzić w sejmie ustawę biblioteczną według projektu Związku Bibliotekarzy Polskich.

Sprawa była omawiana w prasie w duchu dla ustawy przychylnym, jednakże wskutek zmieniającej się w tym czasie sytuacji politycznej i ekonomicznej ustawa ta nie doszła do skutku.

Również w siedem lat później, w 1935 r., następna próba ustawowego rozwiązania tego problemu się nie powiodła. Ale gdy nie można było załatwić sprawy na drodze ustawowej, pozostawała jeszcze droga inna, droga żmudniejsza, a mianowicie pozaustawowego tworzenia projektowanej sieci bibliotecznej, opartej nie na przepisach ustawy, lecz na dobrej woli zainteresowanych czynników samorządowych i społecznych. Poczynając więc mniej więcej od 1933 r. Wydział Oświaty Pozaszkolnej, który rozporządzał już wtedy tworzącym się aparatem instruktorów oświaty dorosłych przy obwodowych inspektoratach szkolnych, podjął systematyczny wysiłek skłaniania powiatowych władz samorządowych do zakładania bibliotek powiatowych, które by zaspakajały potrzeby czytelnicze wsi za pomocą bibliotek ruchomych, przesyłanych do poszczególnych wsi. Ale na terenie województw południowych warunki ekonomiczne samorządu były wybitnie niekorzystne dla tej sprawy. Poza tym Towarzystwo Szkoły Ludowej miało tu długą tradycję i poważny dorobek w dziedzinie działalności bibliotecznej. Tworzenie więc sieci bibliotek powiatowych na tym terenie nie mogło się obejść bez udziału Towarzystwa.

W owym czasie Towarzystwo Szkoły Ludowej nie przeciwstawiało się projektowi ustawy bibliotecznej. Wręcz przeciwnie liczyło się z możliwością uchwalenia ustawy i przekazania działalności bibliotecznej w ręce władz samorządowych. W tym duchu wypowiadali się na zebraniach Zarządu Głównego TSL jego ówczesny prezes Witold Ostrowski, jak i wiceprezes dr Stefan Uhma. Toteż na podstawie uchwały Walnego Zjazdu Delegatów TSL z 1933 r. rozpoczęła się w 1934 r. reorganizacja działalności bibliotecznej TSL na terenie wiejskim. Jako podstawę tej działalności tworzone osobne biblioteki powiatowe (powiatowe centrale biblioteczne TSL), rozporządzające osobnym w stosunku do bibliotek miejskich w miastach powiatowych księgozbiorem. Dokonano wówczas we wszystkich powiatach dużej pracy organizacyjnej, opracowując od nowa inwentarze oraz katalogi bibliotek powiatowych. Zarząd Główny TSL zasilił w tym czasie te biblioteki znaczną ilością książek.

Dokształcano także bibliotekarzy dla powiatowych central bibliotecznych, jak i dla bibliotek lokalnych. Pracę tę prowadzono w ścisłym współdziałaniu z oddziałami oświaty pozaszkolnej w kuratoriach okręgów szkolnych w Krakowie i Lwowie, jak również z instruktorami oświaty pozaszkolnej przy inspektoratach szkolnych; tak na przykład

kursy dla bibliotekarzy były prowadzone i finansowane przez władze szkolne.

Akcja ta nie zawsze była należycie rozumiana przez działaczy TSL w miastach powiatowych i wymagała wyjaśnień ze strony pracowników Zarządu Głównego. Jak wszelka współpraca tak i współdziałanie władz szkolnych z Towarzystwem Szkoły Ludowej w terenie wymagało obustronnego taktu i kierowania się dobrem oświaty.

W powiecie tarnowskim Koło TSL w Tarnowie prowadziło działalność oświatową w szerokim zakresie. Należało ono do kół szczególnie dobrze zorganizowanych, a przy tym było zamożne. Posiadało znaczne dochody z prowadzonego przez siebie kina „Marzenie”, założonego jeszcze przed pierwszą wojną światową. Dzięki temu mogło ono przeznaczać co roku znaczne kwoty na zakup książek dla bibliotek wiejskich. Ilustruje to następujące zestawienie za lata 1925—1929.

Rok	Ilość zakupionych książek	Wydatkowana kwota
1925	870	1648,83 zł
1926	1033	2170,67 zł
1927	765	1952,50 zł
1928	746	1611,77 zł
1929	583	1756,11 zł

W ciągu pięciu lat zakupiono dla bibliotek wiejskich 3997 dzieł za kwotę 9 139,89 zł⁷. Był to poważny wydatek, jeśli się zważy, że wkładki członkowskie wynosiły rocznie od 1102 zł (1926 r.) do 1845 zł (1929 r.). Oczywiście wydatki na ten cel mogłyby być jeszcze większe, gdyby Koło TSL nie dążyło do budowy własnego domu, co jednak wydawało się uzasadnione innymi ważnymi potrzebami.

Zakładane przez tarnowskie Koło TSL wypożyczalnie wiejskie traktowane były niemal od samego początku jako biblioteki ruchome; świadczy o tym sprawozdanie Koła TSL w Tarnowie za rok 1911. Planowano wówczas na rok 1912 zmianę książek we wszystkich wypożyczalniach, czego jednak w owym roku nie zdołano w pełni dokonać⁸.

Sieć wypożyczalni, która w 1912 r. obejmowała 46 miejscowości, uległa w czasie pierwszej wojny światowej zniszczeniu i po 1918 roku trzeba ją było odbudować. Dokonywano tego stopniowo rok za rokiem zagęszczając ją coraz bardziej. Według istniejących sprawozdań w roku 1926 sieć ta obejmowała 67 bibliotek wiejskich, a w roku 1928 liczyła ona 84 bibliotek. Znajdowały się one nie tylko w powiecie tarnowskim, ale także w powiecie dąbrowskim (Zalipie, Luszowice, Żelichów, Dąbrowica, Kupienin, Lipiny, Słupiec), pilzneńskim (Borowa, Czarna, Jastrząbka Stara, Jaźwiny), ropczyckim (Mała), brzeskim (Biskupice, Maszkienice), a nawet w powiecie mieleckim (Żarówka). Jak z tego widać, tarnowskie Koło TSL nie zamykało się w opłotkach własnego

powiatu, ale rozumiejąc trudniejszą sytuację finansową kół TSL w sąsiednich miastach powiatowych, czuło się odpowiedzialne za stan oświaty w całym tarnowskim regionie i zakładało biblioteki także poza granicami własnego powiatu, jeśli tylko przedstawiciele tej lub innej wsi zgłaszali się z prośbą o założenie u nich wypożyczalni. Zazwyczaj z inicjatywą taką występowali nauczyciele poszczególnych wsi, ale nie tylko oni, gdyż prosili o to także przedstawiciele różnych organizacji społecznych.

Głównym jednak terenem działania był dla Koła powiat tarnowski. Koło miało ambicję dotarcia do każdej wsi w powiecie, jednakże środki, jakimi rozporządzało, nie było do tego dostateczne i dlatego realizację tego zadania odsuwano do lepszych czasów. Trzeba jednak stwierdzić, że realizacja sieci bibliotek we wszystkich wsiach powiatu była zadaniem, którego żadne koło TSL nie zdołało dokonać, lecz tarnowskie Koło TSL było tego najbliższe. Udało mu się to bowiem w wysokim stopniu.

Z bibliotek tarnowskiego Koła korzystały stale lub przejściowo następujące wsi: Biała, Bistuszowa, Błonie, Bobrowniki Małe, Brzozowa, Buchceice, Burzyn, Chojnik, Dąbrówka Infułacka, Dąbrówka Tuchowska, Głów, Golanka, Grabówka, Gromnik, Gumniska, Ilkowice, Janowice, Jastrząbka Nowa, Jodłówka Tuchowska, Joniny, Kamienica, Karwodrza, Klikowa, Kobierzyn, Koszyce Małe, Koszyce Wielkie, Kowalowa, Krzyż, Lichwin, Lisia Góra, Lubaszowa, Lubinka, Łęg, Łęka Siedlecka, Łękawka, Łękawica, Łukowa, Mieszna Opacka, Mieszna Szlachecka, Niedomice, Nowodworze, Ostrów, Pawężów, Piotrkowice, Pleśna, Pogorska Wola, Polichty, Poręba Radlna, Radlna, Rudka, Rychwałd, Ryglice, Rzędzin, Rzuchowa, Siedlce, Siedliska, Siemiechów, Skrzynka, Skrzyszów, Szczepanowice, Śmigno, Świerczków, Tarnowiec, Trzemesna, Uniszowa, Wierzchosławice, Wola Rzędzińska, Wróblowice, Zabłędza, Zaczarnie, Zalasowa, Zawada, Zbylitowska Góra, Zgłobice, Żukowice Nowe, Żukowice Stare⁹. Ogółem było tych wsi 75. Co prawda, w niektórych z tych wsi wypożyczalnie istniały tylko przejściowo, ale niemniej jest to bardzo wysoki procent ogólnej ilości wsi powiatu tarnowskiego.

Jakie proporcje istniały pomiędzy działalnością biblioteczną Koła TSL w powiecie tarnowskim a w powiatach sąsiednich? Na to pytanie odpowiada nam częściowo sprawozdanie Koła za rok 1931. Odpowiada częściowo, bo tylko w odniesieniu do tego jednego roku. Podaje ono, że na 84 biblioteki wiejskie 65 znajdowało się w powiecie tarnowskim a 19 w powiatach sąsiednich (77,7% i 22,3%). W r. 1929 stosunek ten był jeszcze korzystniejszy dla powiatów sąsiednich, bo 22 biblioteki na 87 bibliotek Koła w ogóle (czyli 24,3% bibliotek wiejskich).

Interesujące jest pytanie, jakie było rozmieszczenie bibliotek wiejskich? Kto się nimi opiekował na wsi? Tylko jedno sprawozdanie roczne rzuca na tę kwestię pewne światło, mianowicie sprawozdanie z 1929 roku. Najwięcej ich znajdowało się w szkołach, bo 54. Znacznie mniej było w kołach młodzieży wiejskiej (11), w Kołach Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży (9), w Kółkach Rolniczych (1), Związku Strzeleckim (2), w innych towarzystwach (3). Z tego zestawienia można się z grubsza zorientować, kto korzystał z bibliotek TSL na wsi; prawdopodobnie najwięcej młodzież, bądź związana jeszcze ze szkołą, bądź zorganizowana. Nie wyłącza to możliwości korzystania z nich także przez starszych. Niestety sprawozdania Koła są zbyt lakoniczne i nie dają dokładnych informacji w tej sprawie.

Jeśli chodzi o wykorzystanie bibliotek wiejskich, istnieją pewne liczby w sprawozdaniach Koła za lata 1927 i 1928, jednakże należy pamiętać, że te właśnie liczby w odniesieniu do małych bibliotek są na ogół niepewne, trzeba się bowiem liczyć, że bibliotekarze wiejscy mogli podawać informacje nie na podstawie regularnych zapisków, lecz na podstawie ogólnej oceny. Pamiętając o tym zastrzeżeniu możemy wziąć pod uwagę następujące dane:

	1927 r.	1928 r.
Liczba tomów w bibliotekach	2 698	3 395
Czytelników	2 345	3 536
Wypożyczono tomów	24 978	27 706
Przeciętnie na jednego czytelnika	11	8
Przeciętnie wypożyczono każdą książkę	9 razy	8 razy

Liczby powyższe świadczą o wysokim wykorzystaniu książek bibliotek wiejskich. Żałować można, iż sprawozdania nie podają dokładniejszej statystyki czytelników według płci, wieku i zawodu; nie mówią one też nic o rodzaju wypożyczonych książek (książki dla młodzieży, beletrystyka dla dorosłych, popularno-naukowe).

W bibliotekach wiejskich pobierano drobne opłaty od czytelników, choć nie przestrzegano tego wymagania w sposób bezwzględny. Za zebrane w ten sposób pieniądze zakupywano książki, które stanowiły zaczątek miejscowej biblioteki i jej własność. W 1927 roku zebrano w ten sposób we wszystkich bibliotekach 343,96 zł, przy czym najmniejsza zebrana kwota wynosiła 1,75 zł, a największa 50,05 zł. Tego rodzaju polityka miała na celu rozbudzenie pragnienia stworzenia własnej wiejskiej biblioteki.

Na ogół biblioteki wiejskie Koła TSL w Tarnowie nie były stałymi placówkami. Po pewnym czasie księgozbiory ich powracały do Tarnowa (niekiedy księgozbiór przechodził bezpośrednio do innej miejscowości). Zazwyczaj na miejsce biblioteki zwróconej wypożyczano

nowy komplet książek, który w latach 1926—1931 liczył od 30 do 60 tomów. W tym przypadku działalność biblioteki stawała się ciągła i tak było w większości miejscowości. Zdarzało się jednak, że niekiedy następowało zwinięcie biblioteki, zwłaszcza gdy bibliotekarz nie spełniał należycie swego zadania lub rezygnował z dalszego jej prowadzenia.

Jak już była mowa w innym miejscu, Zarząd Koła TSL dbał o to, aby księgozbiór każdej biblioteki wiejskiej był co pewien czas zmieniany. Zmiana taka była zawsze czynnością uciążliwą, gdyż większa ilość książek ma swą wagę, a ponadto trzeba najpierw ściągnąć wszystkie książki, co zwykle napotykało na trudności. Niemniej w latach 1925—1929 dokonano dużej ilości wymiany, bo 162 (około 6 000 tomów). W samym tylko roku 1929 wymieniono księgozbiory 50 bibliotek, tj. 30% ogólnej zmiany dokonanej w pięciu latach (na ogółem 80 bibliotek). Z tych liczb widać, że nie w każdym roku w równej mierze dokonywano wymiany¹⁰.

Działalność Koła TSL w zakresie zakładania i prowadzenia bibliotek wiejskich była szeroka, pełna zrozumienia znaczenia książki i czytelnictwa. Niemniej miała swe słabe strony wynikające z braku dostatecznego bibliotekarskiego przygotowania osób za tę działalność odpowiedzialnych. Nie była to tylko ich wina; należy nią obarczyć także pracowników Zarządu Głównego, którzy kierowali tą działalnością, a którzy nie byli do swego zadania należycie przygotowani. Ten brak przygotowania sprawił, że sprawozdania Zarządu Koła TSL nie podają zadowalających informacji o składzie wysyłanych w świat bibliotek, ani o czytelnictwie na wsi; nie wiemy, jakiego rodzaju książki były wysyłane na wieś, lecz tylko ze sporadycznie podanych informacji o ruchu w bibliotekach wiejskich możemy wnioskować, że chyba były to książki poczytne, jeśli na każdą z nich wypadało 8—9 wypożyczeń; nie wiemy też nic pewnego o tym, kim byli wiejscy czytelnicy: młodzieżą, czy dorosłymi, rolnikami, czy nauczycielami. Prawdopodobnie nic nie robiono dla propagandy czytelnictwa — poza dostarczeniem księgozbioru. Na pewno nie robiono nic dla podniesienia jakości czytelnictwa.

Można by krytykować wielkość bibliotek, że były za małe, ale z drugiej strony nasuwa się pytanie, czy nie lepiej jest tworzyć z posiadanego księgozbioru raczej mniejsze komplety książek i zaspokoić potrzeby większej ilości miejscowości. Wydanie sądu nie jest tu łatwe. Trzeba też pamiętać, że w owym czasie taki był powszechny sposób prowadzenia bibliotek — nie tylko wiejskich, ale i miejskich, że dopiero w środku międzywojennego okresu zaczęła się wśród bibliotekarzy zawodowych kształtować właściwa koncepcja prowadzenia bibliotek powszechnych w Polsce, jakkolwiek już przed 1914 r. biblioteka Tow. Uni-

wersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza w Krakowie starała się dać wzór dobrej pracy bibliotekarskiej.

Inną słabą stroną bibliotek wiejskich TSL z tego okresu było to, że nie wiązały się z aktywnością oświatową i kulturalną środowiska. Ich byt opierał się z jednej strony na pomocy Koła TSL w Tarnowie, które dostarczało książek, a z drugiej strony na osobie kierownika i bibliotekarza w jednej osobie. Sytuacja ta nie była właściwa, gdyż podstawę jej stanowiła filantropia tarnowskiego Koła TSL, a nie aktywność kulturalna środowiska wiejskiego. Ten styl pracy był właściwy jeszcze na przełomie XIX i XX wieku, ale szybko tracił swą aktualność po pierwszej wojnie światowej.

Już przed 1914 r. znaczna ilość bibliotek wiejskich w powiecie tarnowskim była prowadzona przez samych chłopów, co wskazywało, że w wolnej Polsce należy to czynić w coraz szerszym zakresie. Zarząd Koła TSL w Tarnowie nie stanowił zresztą wyjątku wśród ogółu kół TSL. Należało to do ówczesnego stylu pracy TSL na wsi. O ile na terenie miejskim istnienie Towarzystwa opierało się z reguły na aktywności środowiska, o tyle w środowisku wiejskim było inaczej. Działacze Towarzystwa nie wierzyli w możliwość samodzielnej pracy oświatowej, prowadzonej przez samą wieś. Jeżeli gdzieś zdarzyła się tego rodzaju aktywność, uważano to za rzecz raczej wyjątkową i zakładano tam Koło TSL z własnym zarządem. Nie czyniono jednak nic dla stworzenia warunków dla tego rodzaju działalności oświatowej wsi. Dopiero w 1932 r. zaszła zmiana w ogólnej polityce Towarzystwa w tej dziedzinie, mianowicie na Walnym Zjeździe Delegatów TSL w 1932 r. zapadły uchwały zalecające zaktywizowanie pracy w środowisku wiejskim i oparcie jej na budzących się potrzebach i dążeniach wsi, jak również na działaczach samej wsi.

Rozpoczęła się żmudna praca nad przebudową organizacji Towarzystwa w środowisku wiejskim, praca wymagająca wielu lat i stopniowego przygotowywania ludzi do niej. Jedną z form działania w tym kierunku były kursy dla przodowników pracy TSL na wsi. Jeden z takich kursów, organizowanych przez Zarząd Główny Towarzystwa odbył się w 1937 r. w Tarnowie. Jednakże właśnie w powiecie tarnowskim, gdzie liczba bibliotek wiejskich była szczególnie duża, reorganizacja stylu pracy TSL na wsi była zadaniem trudniejszym niż gdzie indziej, gdyż trzeba było przezwyciężyć istniejące tradycje, nawyki i wyobrażenie ludzkie o pracy TSL na wsi¹¹.

Jak już była o tym mowa, w 1934 r. rozpoczęła się akcja organizowania bibliotek powiatowych TSL jako osobnych księgozbiorów. Było to żmudne zadanie, gdyż wymagało ściągnięcia wszystkich bibliotek

do centrali, oraz opracowania ich pod względem bibliotecznym od nowa. Kto zna choć trochę zasady organizacji nowoczesnej biblioteki, ten wie jak pracochłonne i trudne jest to zadanie, gdy liczba książek jest duża i gdy przy tym nie chce się przerywać normalnej działalności bibliotecznej. Zadanie to jednak zostało także w Tarnowie wykonane i sprawozdanie Zarządu Głównego TSL za rok 1936 podaje, że w końcu tego roku biblioteka powiatowa TSL w Tarnowie liczyła 3 730 tomów, w tym 1 993 tomów beletrystyki, 1 075 tomów literatury dla młodzieży i 662 tomów literatury popularno-naukowej. Na terenie powiatu znajdowało się w tymże roku 8 bibliotek stałych i 57 punktów bibliecznych z wypożyczonymi z biblioteki powiatowej kompletami książek. Brakuje niestety dokumentów, które by pozwoliły opisać działalność biblioteki powiatowej TSL w ostatnich dwóch latach przed drugą wojną światową.

Na terenie samego miasta Tarnowa działalność biblieczna była prowadzona przede wszystkim przez miejską bibliotekę literacko-naukową im. J. Słowackiego, oprócz niej jednak czyniły to także inne biblioteki TSL, podporządkowane lub stanowiące własność Koła TSL, a mające służyć potrzebom niektórych grup ludności. Należy do nich przede wszystkim biblioteka Czytelni Robotniczej TSL im. J. Kilińskiego (zwanej czasem czytelnią rzemieślniczą). Czytelnia ta powstała w 1910 r. z inicjatywy ówczesnego prezesa Koła Huberta Lindego. Miała ona pełnić rolę świetlicy (jakbyśmy to dzisiaj powiedzieli) lub klubu dla miejscowej młodzieży robotniczej i rzemieślniczej, jak i ludzi starszych. Rozporządzała ona lokalem złożonym z 3 izb, z których jedna wyposażona była w scenę teatralną. Mieściła się ona w okresie międzywojennym w budynku wykupionym przez TSL. Czytelnia miała własny zarząd, wybierany przez jej członków, lecz powiązany przez swego delegata z Zarządem Koła TSL. Prowadziła działalność typu świetlicowego: czytelnia czasopism, odczyty, teatr amatorski, popisy muzyczne, zabawy towarzyskie, zajęcia rozrywkowe (ping-pong), biblioteka, radio. Czytelnia czasopism prenumerowała jeden z dzienników i sześć tygodników¹². Lokal czytelnii otwarty był dla członków codziennie od godziny 16 do 22, a w soboty i w niedzielę do godziny 23¹³. Czytelnia miała własną bibliotekę rokrocznie uzupełnianą z zakupów własnych lub darów Koła TSL. W r. 1931 księgozbiór tej biblioteki liczył 1 154 tomów, przy czym w owym roku zakupiono 117 tomów. Od 1926 r. księgozbiór ten wzrósł o 452 tomów, czyli przeciętnie rocznie o 90 tomów. Wobec braku późniejszych sprawozdań, a wiadomo że Czytelnia Robotnicza im. J. Kilińskiego istniała aż do 1939 r., wolno przypuszczać, że księgozbiór Czytelni nadal wzrastał mniej więcej w tym samym tempie; mógł więc liczyć w 1939 r. około 1 800 tomów.



Bibliotekarki Maria Fleckowa i Anna Wolsza na tle księgozbioru Biblioteki im. J. Słowackiego

Czytelnia Robotnicza im. J. Kilińskiego miała znaczną ilość członków, która w 1926 r. wynosiła 147 osób, a do 1931 r. wzrosła do 224 osób. Przeciętna frekwencja według danych za rok 1929 wynosiła 40 członków dziennie. Biblioteka czytelni otwarta była dla członków dwa razy tygodniowo od 18 do 20. Korzystał z niej wysoki procent członków, szczególnie od 1929 roku, w którym zakupiono większą ilość nowych książek (165 czytelników, 8 369 wypożyczeń). W następnych latach liczba czytelników nadal się zwiększała.

Z bibliotek ruchomych Koła TSL w Tarnowie korzystały niektóre miejscowe organizacje, jak na przykład Stowarzyszenie Dziewcząt (1926, 1927, 1928), Szkoła Ogrodnicza (1928), Stowarzyszenie „Praca” (1928), „Strzelec” (1928)¹⁴.

Przejdźmy do dokładniejszego omówienia działalności Biblioteki Naukowo-Literackiej TSL im. J. Słowackiego, o której już była mowa poprzednio. Biblioteka ta od 1918 r. mieściła się w lokalu przy Pl. Kazimierza Wielkiego 5 na pierwszym piętrze, gdzie rozporządzała 4 pokojami. W ciągu całego okresu międzywojennego biblioteka ta rozwijała się pomyślnie. Pomimo, że pierwsze lata po wojnie światowej należały do trudnych pod względem ekonomicznym, księgozbiór jej stale się powiększał, wzbogacając się o nowe nabytki. O rozwoju biblioteki mówią następujące liczby zebrane ze sprawozdań Koła za lata 1926 do 1931, oraz ze sprawozdań Zarządu Głównego TSL:

Rok	Liczba tomów	Liczba czytelników	Liczba wypożyczeń
1922	16 954	1 157	brak danych
1923	17 348	1 544	51 732
1924	18 344	1 578	brak danych
1925	17 657	1 125	45 003
1926	18 189	729	45 428
1927	19 196	799	43 523
1928	20 938	933	49 056
1929	26 723 ¹⁵	928	50 685
1930	28 983 ¹⁵	824	53 897
1931	30 014 ¹⁵	706	56 209

Nie wszystkie powyższe liczby są ze sobą porównywalne. W sprawozdaniach za lata 1929—1931 wliczono do statystyki księgozbioru biblioteki im. J. Słowackiego księgozbiory bibliotek ruchomych i Czytelni Robotniczej im. J. Kilińskiego, które w sumie należy szacować na powyżej 4 tysiące tomów. Z zestawienia powyższego widoczne jest stałe zwiększanie się księgozbioru, a z drugiej wahania liczby czytelników, oraz znacznie mniejsze wahania liczby wypożyczonych w ciągu każdego roku tomów. Trudno zrozumieć spadek liczby czytelników



Wypożyczanie książek przez bibliotekarki Annę Wolszę i Emilię Rompalską, za balustradą od lewej bibliotekarka Maria Flakowa zamordowana przez hitlerowców w Oświęcimiu i wolontariusz biblioteki Tadeusz Kud

w latach 1925 i 1926. Sprawozdania niczym nie tłumaczą tej fluktuacji liczby czytelników: powodem mogło być na przykład podniesienie opłat za korzystanie z biblioteki, zmniejszenie ilości zakupywanych nowości, konkurencja jakiejś innej wypożyczalni książek, czy wreszcie zastosowanie ostrzejszych kryteriów przy ustalaniu liczby czytelników za dany rok (np. przez wyeliminowanie czytelników, którzy w ciągu roku nie wypożyczali, a którzy mogli tkwić w kartotece czytelników). Dziś niepodobna tej kwestii rozstrzygnąć, jakkolwiek mała fluktuacja liczby wypożyczonych tomów przemawia za ostatnią z wymienionych powyżej przyczyn jako najbardziej prawdopodobną.

Brak nam danych statystycznych za lata 1932—1939, a przynajmniej w tym stopniu dokładnych jak lata 1922—1931. Jedynie w sprawozdaniu Zarządu Głównego TSL za rok 1936 znajduje się ogólne zestawienie dotyczące działalności bibliotek TSL wszystkich powiatów. Podaje ono dla Tarnowa następujące dane:

Bibliotek stałych i powiatowych	8
punktów bibliotecznych	57
książek w bibliotece pow.	3 730
w innych bibliotekach miejsc.	28 578
razem książek (w powiecie)	32 308
czytelników	1 723
wypożyczeń	71 078

Sprawozdanie nie podaje objaśnienia, w jaki sposób to zestawienie zostało opracowane, czy w szczególności zostały w pełni uwzględnione księgozbiory kół TSL w Ciężkowicach, Niedomicach, Ryglicach, Tuchowie, które to samo sprawozdanie wymienia w innym miejscu z liczbą ogólną ponad 3 tysiące tomów¹⁶. Krytyczna analiza tych liczb, w którą nie możemy się tutaj zapuszczać, każe przyjąć, że księgozbiór Biblioteki im. J. Słowackiego wynosił w owym roku 28 578 tomów (wraz z księgozbiorem Czytelni J. Kilińskiego). Ponieważ w latach 1936—1939 sytuacja finansowa Koła TSL się poprawiła, więc nie ulega wątpliwości, że każdego roku zakupywano do biblioteki powyżej 500 tomów (licząc skromnie) i dlatego należy szacować księgozbiór tej biblioteki w 1939 r., na przeszło 30 tysięcy tomów¹⁷.

Co do czytelników to na podstawie sprawozdań wiadomo tylko tyle, że kobiety wypożyczały najwięcej (29 576 tomów w 1931 r.), a mężczyźni znacznie mniej, bo 17 033 tomów; młodzież szkolna wypożyczyła w tym samym roku 5 199 tomów. Podobny stosunek zachowuje się w innych latach, za które podana jest ta statystyka w sprawozdaniach Koła TSL.

Jakiego rodzaju książki były najczęściej wypożyczane, sprawozdania Koła milczą, jakkolwiek podają, że Zarząd Koła dbał o prowadzenie

takiej polityki zakupów, aby obok poczytnej dobrej powieści znalazły się w bibliotece także wartościowsze dzieła naukowe, dostępne dla niespecjalistów. Na podstawie wypowiedzi byłych bibliotekarek wiadomo, że największą poczytnością cieszyły się książki łatwe w czytaniu, stanowiące rozrywkę lub odprężenie po pracy. Młodzież oprócz lektur szkolnych wypożyczała książki o charakterze przygodowym.

Stały rozwój księgozbioru biblioteki im. J. Słowackiego sprawiał, że lokal biblioteki stawał się coraz bardziej niewygodny, gdyż z trudem mieścił nowe nabytki. Dlatego sprawa lokalu dla biblioteki była przedmiotem troski Zarządu Koła TSL. Sprawę tę wiązano z projektami wybudowania Domu Oświatowego TSL w Tarnowie, który by pomieścił wygodnie nie tylko bibliotekę im. J. Słowackiego, ale także czytelnię czasopism, czytelnię i bibliotekę dla dzieci oraz inne działy pracy. Dom ten był marzeniem licznych Zarządów Koła poczynając od 1910 r., kiedy to ówczesny prezes Zarządu Koła Hubert Linde po raz pierwszy publicznie je wypowiedział. Już w 1911 r. uczyniono istotny krok w kierunku realizacji tego zamierzenia; w tym roku bowiem Koło otrzymało znaczną darowiznę umierającego Kleofasa Stanisza w kwocie 18 097,44 koron austriackich, którą ofiarodawca przeznaczył wyraźnie na budowę „Domu TSL” w Tarnowie. Była to poważna kwota, która umożliwiła w 1912 r. nabycie od towarzystwa „Gwiazda” placu budowlanego naprzeciw ówczesnej szkoły realnej.

Drugim ważnym krokiem na drodze do tego celu było założenie w r. 1913 z inicjatywy Huberta Lindego kina TSL „Marzenie”. Kino to pomimo pewnych trudności stało się dobrze prosperującym przedsiębiorstwem, przynoszącym Kołu TSL stały dochód. Dochód ten umożliwił Kołu szerszą działalność oświatową, jak również zakupienie szeregu nieruchomości przy ul. Staszica, a w szczególności domu, w którym znalazła pomieszczenie Czytelnia Robotnicza im. J. Kilińskiego¹⁸.

W latach 1922—1924¹⁹ Koło TSL, korzystając z pomocy Huberta Lindego, który był wówczas prezesem PKO w Warszawie, zaciągnęło poważną pożyczkę w PKO i wybudowało przy ul. Staszica 6 własny budynek dla kina „Marzenie”. Duża sala kina służyła także jako sala obrad dla Koła TSL i innych organizacji, jak również jako sala koncertowa i miejsce różnych uroczystości. Dzięki większej sali i dobrej koniunkturze gospodarczej kraju dochody kina znacznie wzrosły, tak iż w ciągu niewielu lat można było nie tylko zaciągnięte pożyczki spłacić, ale także powstały realne możliwości podjęcia budowy Domu Oświatowego TSL. W roku 1929 Koło TSL spłaciło resztę długów z tytułu budowy gmachu kina „Marzenie” i ponadto miało nadwyżkę w kwocie 48 891 zł. Perspektywa budowy Domu Oświatowego TSL stała się realna. Przystąpiono więc do opracowywania planów budowlanych, które

ze względu na nietypowy charakter budowy wymagały starannego przemyślenia i wielu konsultacji. Zarząd Koła TSL pragnął zbudować gmach, który by był ozdobą i chlubą Tarnowa — prawdziwy, jak byśmy dziś powiedzieli dom kultury. Przewidywano w nim przede wszystkim obszerne pomieszczenie dla biblioteki miejskiej im. Słowackiego, wraz z dostosowanymi do jej potrzeb magazynami na książki; oprócz tego były w planie pomieszczenia na czytelnię dla dorosłych, bibliotekę dla dzieci, sale wykładowe i do zajęć świetlicowych oraz pomieszczenia dla Zarządu Koła TSL.

W 1931 r. plany budowy były już gotowe i zatwierdzone zarówno przez Zarząd Główny TSL jak i wojewódzkie władze budowlane. Został więc rozpisany konkurs na budowę oraz zamówiono potrzebne materiały budowlane. Koło TSL rozporządzało kwotą ponad 110 tysięcy złotych i nadzieją na dalsze dochody z kina, które powinny były pozwolić wykończyć gmach. Sprawy były tak dokładnie i wszechstronnie przemyślane, a kierownictwo Koła i budowy znajdowało się w rękach ludzi tak doświadczonych w sprawach ekonomicznych i technicznych, że podejmowano budowę z pełnym optymizmem.

W lutym 1932 r. konkurs na budowę domu został rozstrzygnięty; budowę oddano przedsiębiorcy oferującemu najkorzystniejsze warunki, inż. Edwardowi Okoniowi. Wnet też budowa została rozpoczęta. Jednakże już przy kopaniu fundamentów spotkała budowniczych przykra niespodzianka. Okazało się, że pod wierzchnią warstwą ziemi znajduje się gruba warstwa żwiru; wobec tego trzeba było znacznie pogłębić fundamenty, co oczywiście znacznie podniosło koszt budowy. Niemniej w jesieni gmach był gotowy w surowym stanie i odpowiednia Komisja Koła przystąpiła w grudniu 1932 r. do odbioru budowy.

Drugą niespodziankę sprawiło Kołu kino. Wskutek pogłębiającego się kryzysu gospodarczego dochody kina bardzo się zmniejszyły; w dodatku były to lata przechodzenia z filmu niemego na dźwiękowy, zaszła więc konieczność zakupu nowoczesnej i nader kosztownej aparatury kinowej. Dochody kina musiały pokryć przede wszystkim własne potrzeby. Zabrakło więc środków na wykończenie budynku, który wymagał dalszego wkładu ponad 100 tysięcy złotych. Zarząd Koła TSL znalazł się w bardzo trudnej sytuacji. Szukał pomocy w Zarządzie Głównym TSL w Krakowie, ale Zarząd Główny przeżywał własne trudności finansowe wynikłe ze zmniejszenia się jego dochodów wskutek kryzysu gospodarczego. Wobec trudnej sytuacji gospodarczej kraju i niepewności, jak się ułożą dochody kina „Marzenie” w przyszłości nie mogło wchodzić też w grę zaciągnięcie pożyczki na wykończenie Domu Oświatowego TSL w Tarnowie. Sprawa stanęła na martwym punkcie, a perspektywa przeniesienia biblioteki miejskiej im. J. Słowackiego do nowego

gmachu odsunęła się w nieokreśloną przyszłość. Należało cierpliwie czekać na wyklarowanie się sytuacji kina „Marzenie”.

Po kilku latach sytuacja wyjaśniła się na tyle, że stało się jasne, iż dochody kina nie pozwolą wykończyć gmachu w najbliższych latach. Wobec tego Zarząd Koła zaczął szukać innych rozwiązań. Mniej więcej w roku 1935 skonkretyzowała się koncepcja przeznaczenia niedokończonego budynku na średnią szkołę mechaniczną, której powstanie w Tarnowie miało swe uzasadnienie w miejscowych potrzebach. W myśl tej koncepcji Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie miało udzielić ze specjalnych funduszy przeznaczonych na rozwój szkolnictwa zawodowego subwencji w wysokości niezbędnej do wykończenia gmachu oraz adaptacji budynku do nowych zadań.

Koncepcja okazała się realna. Znalazła poparcie Zarządu Głównego TSL, który też pośredniczył w tej sprawie w Kuratorium u ówczesnego naczelnika wydziału szkolnictwa zawodowego Ludwika Misky'ego. Kuratorium poparło przedstawiony mu projekt i użyczyło potrzebnych środków finansowych, tak iż już we wrześniu 1937 r. w gotowym budynku szkoła mechaniczna TSL w Tarnowie mogła być otwarta. Jej pierwszym dyrektorem został Maurycy Godowski, zasłużony wiceprezes Zarządu Koła TSL w Tarnowie, który przez wiele lat był faktycznie urzędującym prezesem i który niezmiernie wiele swego czasu poświęcił sprawom budowy gmachu. Jego osoba dawała towarzystwu rękojmię, że nowa szkoła zostanie postawiona na wysokim poziomie.

Sprawa właściwego pomieszczenia biblioteki miejskiej im. J. Słowackiego wymagała jednak rozwiązania. Nowe projekty rozwiązania tej kwestii poszły w kierunku adaptacji posiadanego przez TSL budynku, w którym mieściła się Czytelnia Robotnicza im. Kilińskiego oraz mieszkania prywatne. Należało opróżnić budynek z lokatorów oraz dokonać odpowiedniej przebudowy domu. Inż. Witold Gizbert-Studnicki na wniosek prezesa Koła dyr. inż. Romualda Wowkonowicza (ówczesnego dyrektora Zakładów Azotowych w Mościcach) opracował plan takiej przebudowy jak i kosztorysy. Jeszcze przed wybuchem drugiej wojny światowej podjęto pierwsze kroki realizacji tego planu, jednakże wojna zahamowała wszystkie prace i biblioteka im. J. Słowackiego pozostawała jeszcze w początkach okupacji w dotychczasowym swym lokalu przy pl. Kazimierza Wielkiego. Budynek przy ul. Staszica został przebudowany dopiero po wojnie, a biblioteka przeprowadziła się do niego w 1948 r.

Losy biblioteki w czasie okupacji potoczyły się oczywiście dla niej niekorzystnie. Początkowo przez szereg miesięcy biblioteka była nadal czynna, lecz w lutym 1940 r. nastąpiło jej zamknięcie przez okupacyjne władze niemieckie; lokal został opieczetowany, a interwencje

bibliotekarki p. Anny Wolszy były bezskuteczne. W zamkniętym lokalu książki przeleżały aż do maja następnego roku, kiedy to lokal biblioteki został przydzielony niemieckiej firmie budowlanej Kurt Hein z Opola. Część książek została wówczas przeniesiona staraniem tej firmy na strych, część do piwnicy, a część została przez przenoszących żydów wyniesiona do miasta i sprzedana. Pewna ilość książek pozostała pomiędzy czytelnikami, a niektóre cenniejsze dzieła zostały ukryte przez dyr. M. Godowskiego i bibliotekarkę A. Wolszę²⁰. Oczywiście książki złożone w piwnicy narażone były na wilgoć i zniszczenie. Jakkolwiek woźna biblioteki Lenczowska starała się chronić książki znajdujące się w piwnicy przed szczurami²¹, to jednak szkodliwe warunki pomieszczenia w ciągu czterech lat robiły swoje. Toteż w 1945 r. po wyzwoleniu Tarnowa przez wojska radzieckie zaledwie połowa, a może nawet mniejsza część przedwojennego księgozbioru, bo tylko 13 500 tomów nadawało się do użytku.

Początek pracy w 1945 r. był bardzo trudny, gdyż lokal biblioteki pozbawiony był całkowicie szaf i regałów. Książki leżały ułożone na podłodze, co oczywiście ogromnie utrudniało wypożyczanie. Warunki pracy były bardzo uciążliwe, tym więcej że biblioteka była skazana na bardzo skromne opłaty czytelników, z których to opłat trzeba było na gwałt kupować regały. Przez pewien czas bibliotekarki (Anna Wolsza i Ewa Olszak) pracowały bezpłatnie. Wobec trudności z reaktywowaniem Koła TSL biblioteka była pod opieką Muzeum Ziemi Tarnowskiej, z ramienia którego kierowała nią dr Maria Dziama. Od 2 lipca 1945 r. biblioteka im. J. Słowackiego stała się oddziałem biblioteki Muzeum Ziemi Tarnowskiej²².

Rok 1946 przyniósł dalszą zmianę w losach biblioteki, gdyż w kwietniu tego roku Krajowa Rada Narodowa uchwaliła dekret biblioteczny porządkujący sytuację prawną bibliotek i nakładający na rady narodowe obowiązek zakładania i prowadzenia bibliotek publicznych. Na tej podstawie Zarząd Miasta Tarnowa przejął w dniu 1 stycznia 1947 r. bibliotekę pod swoją opiekę. Miasto też wyremontowało dom przy ul. Staszica 6, w którym dawniej znajdowała się Czytelnia Robotnicza im. J. Kilińskiego. Dzięki temu w listopadzie 1948 roku biblioteka znalazła się wreszcie we własnym lokalu, o który przez tyle lat zabiegało Koło TSL.

Patrząc wstecz na dzieje Biblioteki Miejskiej TSL w Tarnowie, wypada stwierdzić, że spełniała ona ważną rolę społeczną i że ta właśnie okoliczność stanowiła podstawę jej pomyślnego rozwoju w ciągu przeszło 40 lat jej istnienia. Zaspokajała ona w zadawalający sposób potrzeby czytelnicze mieszkańców miasta, o czym świadczyła duża ilość czytelników oraz duża ilość wypożyczonych w ciągu każdego roku tomów.



Wnętrze Biblioteki im. J. Słowackiego w pierwszych tygodniach po
wyzwoleniu w 1945 r. (fot. Ewa Olszak)

Wprawdzie obecnie, (to jest w 1968 r.) liczba czytelników i wypożyczeń w Miejskiej Bibliotece Publicznej Tarnowa jest dużo większa, ale należy pamiętać o tym, jak wielkie zmiany dokonały się w ciągu ostatnich 23 lat w naszym społeczeństwie, jak i o prawie monopolistycznym stanowisku obecnej biblioteki i o zniesieniu wszelkich opłat bibliotecznych.

Niemniej ważnym czynnikiem rozwoju biblioteki im. J. Słowackiego była celowa jej organizacja i troskliwa opieka ze strony Zarządu Koła TSL. Od początku istnienia biblioteki ustalono w sposób właściwy godziny otwarcia biblioteki: 3 godziny przed południem (10—13) oraz 3 godziny po południu (16—19 w okresie międzywojennym) każdego dnia z wyjątkiem niedziel i świąt. Uczyniono więc wszystko, co potrzeba, aby czytelnik mógł wypożyczać książki w dogodnej dla siebie porze. Był to czynnik dużej wagi, choć jeszcze obecnie niedoceniany przez niektórych bibliotekarzy. O znaczeniu tego czynnika przekonano się w bibliotekach TSL w latach 1934—1938, kiedy w szeregu bibliotek miejskich dokonano zmiany godzin otwarcia bibliotek w taki właśnie sposób, aby biblioteka była otwarta tak samo jak sklepy i aby każdy obywatel mógł wstąpić do niej podczas załatwiania innych swych spraw w mieście. Efekty tej zmiany były w każdym wypadku korzystne: zwiększała się liczba czytelników, ruch w bibliotece jak i dochody z opłat bibliotecznych, które wówczas z konieczności dla rozwoju bibliotek pobierano.

Biblioteka Miejska TSL w Tarnowie miała tylko niedogodnie położony na pierwszym piętrze lokal, chociaż w centrum miasta. Z biegiem czasu jednak mieszkańcy się przyzwyczaili i biblioteka stała się instytucją powszechnie znaną.

Ważnym czynnikiem była także opieka Zarządu Koła TSL. W sekcji bibliotecznej Zarządu zawsze znajdowała się grupa osób oddanych bibliotece i pracujących dla niej z poświęceniem. Członkowie sekcji stale dokonywali przeglądu wszystkich nowości wydawniczych, eliminowali książki bez wartości i polecali do zakupu te, które wyróżniały się swą wartością artystyczną lub naukową; reprezentowali też wobec całego Zarządu Koła interesy biblioteki i występowali z wnioskami o wyznaczenie możliwie wysokich sum na zakup książek. Należy też stwierdzić, że Zarząd Koła wnioski te uwzględniał i gdy dochody na to pozwalały, asygnował zwiększone w stosunku do normalnych kwoty, na ten cel. Podkreślić też trzeba pełną przywiązania do biblioteki pracę bibliotekarek, czego dowód dały w czasie okupacji.

Wprawdzie nie udało się Zarządowi Koła wybudować własnego Domu Oświatowego i przenieść do niego biblioteki, ale stało się to wskutek zmiany warunków ekonomicznych i trudności, jakie stąd dla Koła wy-

nikły. Rzadko można spotkać tak dobrany skład zarządu organizacji społecznej i tak dobrze funkcjonującą współpracą członków zarządu i komisji, jak to miało miejsce w Kole TSL w Tarnowie. W skład Zarządu Koła wchodziłi ludzie z reguły o dużym uspołecznieniu, inicjatywie, ludzie, którzy traktowali dobro Koła jak swoje własne i pracowali dla Koła z radością i satysfakcją, gdy ich praca przyniosła pożytek. Szczególnie dużo czasu poświęcali działalności TSL członkowie prezydium (tak zwanego Wydziału) oraz przewodniczący komisji bibliotecznej, kinoteatralnej i Czytelni Robotniczej im. J. Kilińskiego. Nazwiska: Maurycy Adler, Maurycy Godowski, Andrzej Indyk, dr Tadeusz Lubieniecki, Walenty Pogoda, Juliusz Sobolewski, inż. Romuald Wowkonowicz. a z dawniejszych Stefan Język, Wiktor Arway, Hubert Linde to niepełna lista ludzi szczególnie zasłużonych w mrówczej pracy Koła TSL. Szczególne zasługi ma Hubert Linde jako organizator biblioteki miejskiej i jako twórca materialnych podwalin pracy Koła (założenie kina „Marzenie”, a następnie ułatwienia w PKO podczas budowy budynku kina). Ludzie ci starali się służyć swemu miastu i podniesieniu kultury swego środowiska jak najlepiej. Dzięki nim Biblioteka Miejska im. J. Słowackiego w Tarnowie należała do największych bibliotek TSL, gdyż wielkością księgozbioru ustępowała jedynie Książnicy Publicznej TSL im. Ernesta Adama we Lwowie. Podobnie czołowe miejsce zajmowała w działalności bibliotecznej w powiecie, choć w tym zakresie miała więcej konkurentów.

PRZYPISY

1. J. HULEWICZ, Zarys dziejów pracy kulturalno-oświatowej, Warszawa 1960. Zarząd Gł. TWP (skrypt), 65.
2. J. LANDY-TOŁWIŃSKA, S. LIGOCKI, H. KASPROWICZ, Łaknęliśmy wiedzy jak chleba. Pamiętniki samouków, Warszawa 1968. s. 524.
3. Data założenia Koła TSL w Tarnowie podawana jest rozmaicie w różnych sprawozdaniach. Sprawozdanie Zarządu Gł. TSL za 1926 r. podaje rok 1892.
4. Sprawozdanie Zarządu Koła Tow. Szkoły Ludowej w Tarnowie z działalności za rok 1913.
5. „Przewodnik Oświatowy” 1918 nr 5—6 s. 32.
6. Zob. Sprawozdanie Zarządu Głównego TSL z działalności Tow. Szkoły Ludowej za lata 1919 i 1920, Kraków 1921 s. 2—3;
Sprawozdanie Zarządu Gł. TSL z działalności Towarzystwa Szkoły Ludowej za rok 1922. („Przewodnik Ośw.”) Kraków 1923 s. 2—3.
7. Sprawozdanie Zarządu Koła Tow. Szkoły Ludowej w Tarnowie z działalności za rok 1929. s. 6.
8. Sprawozdanie Zarządu (Koła TSL) za rok 1912.
9. Zob. Sprawozdania Koła TSL w Tarnowie za lata 1911, 1913, 1926, 1927, 1928.
10. Sprawozdanie Zarządu Koła TSL za rok 1929.
11. Sprawozdania Zarządu Głównego TSL z działalności Tow. Szkoły Ludowej za rok 1932. Kraków 1933.
12. Sprawozdanie Zarządu Koła za rok 1931 s. 4.
13. Sprawozdanie Zarządu Koła za rok 1929 s. 9.
14. Sprawozdanie Zarządu Koła za rok 1927 i za rok 1928.
15. Sprawozdania Zarządu Koła TSL za lata 1929 i 1931 podają wyraźnie, że liczba tomów obejmuje także księgozbiory bibliotek wiejskich i Czytelni Robotniczej im. J. Kilińskiego, których liczebność nie została podana.

16. Sprawozdanie Zarządu Głównego TSL za rok 1936 s. 30 i s. 141.
17. Zestawienie strat wojennych Biblioteki im. J. Słowackiego, sporządzone w 1946 r. przez dr Marię Dziamę, podaje, że w sierpniu 1939 r. biblioteka ta posiadała ok. 24 000 tomów. Liczba ta wyraźnie odbiega od rzeczywistości i ustalona została szacunkowo na nieokreślonej bliżej podstawie. Taką liczbę tomów biblioteka miała już w 1930 r. Pomimo takich czy innych trudności finansowych Koła zakupywano zawsze każdego roku co najmniej 400—500 tomów, a w latach pomyślniejszych ponad tysiąc tomów. Dlatego bliższą rzeczywistości jest podana powyżej liczba 39 000 tomów.
18. Sprawozdanie Zarządu Koła TSL za rok 1911;
Sprawozdanie Zarządu Koła TSL za rok 1912;
Przewodnik Oświatowy, 1926 nr 4 (Artykuł: Hubert Linde).
19. Zob. „Przewodnik Oświatowy” 1923 nr 1—6 s. 59;
Sprawozdanie Zarządu Głównego TSL z działalności za rok 1923 s. 72.
Sprawozdanie Zarządu Głównego TSL z działalności za rok 1924 s. 83.
20. Relacja dr M. Dziamy spisana przez mgr B. Jaśkiewicza.
21. Relacja A. Wolszy i dr M. Dziamy (j.w.).

Tadeusz Gołaszewski
[KRAKÓW]

Tarnowska Miejska Biblioteka Publiczna im. Juliusza Słowackiego w Polsce Ludowej

(na tle przemian społeczno-polityczno-gospodarczych regionu)

1. Rekonstrukcja Biblioteki w latach 1945—1949

Miasto Tarnów zostało wyzwolone dnia 18 stycznia 1945 roku. Mimo dość znacznych strat wojennych, ci działacze, którzy wojnę przetrwali, przystąpili do odbudowy życia kulturalnego. Tak też było z Miejską Biblioteką Publiczną im. J. Słowackiego. Bibliotekarze rozpoczęli tuż po ustaniu działań wojennych prace nad reaktywowaniem placówek bibliotecznych w określonych warunkach społeczno-polityczno-ekonomicznych, nawiązując do określonych tradycji kulturalnych miasta.

Przed wybuchem II wojny światowej Miejska Biblioteka Literacko-Naukowa TSL im. Juliusza Słowackiego w Tarnowie (taka była jej pełna nazwa) liczyła około 24 000 tomów (w tym około 8 000 tomów dzieł naukowych i popularno-naukowych), prenumerowała 30 czasopism oraz posiadała około 1 500 przeźroczy i 2 aparaty projekcyjne.

W lutym 1940 roku władze okupacyjne Bibliotekę zamknęły i opieczętowały; jednakże, mimo to, czynna ona była przez całą okupację dzięki konspiracyjnej działalności bibliotekarzy: Marii Fleckowej (zginęła w Oświęcimiu), Ewy Olszak, Emilii Rompalskiej i Anny Wolszy. Część książek udało się ukryć w prywatnych mieszkaniach, przy czym największe zasługi oddał Józef Stanek, nauczyciel szkoły wydziałowej w Tarnowie.

Po wyzwoleniu, w lutym 1945 roku, na skutek starań Anny Wolszy, oraz ówczesnego inspektora szkolnego, E. Kozika, Biblioteka im. Słowackiego została na nowo uruchomiona, w lokalu przy ul. Kazimierza Wielkiego nr 5 (lokal pięciopokojowy). Po wstępnym uporządkowaniu zbiorów, okazało się, że pozostało zdalnych do użytku zaledwie około 13 500 tomów (około 55% dawnego księgozbioru). Praca biblioteczna prowadzona była w nader prymitywnych warunkach — brak było nie tylko regałów, ale nawet stołów, tak, że książki złożone zostały wprost na podłodze.

Mimo, iż warunki rzeczowe czytelnictwa były wówczas tak trudne, Biblioteka była bardzo czynna, ponieważ panował głód książki po okresie okupacji. Bibliotekarki brały książki do wypożyczania nie tylko z półek, ale z podłogi, ale to nie raziło nikogo w owym czasie. W roku 1945 było 315 czytelników (13 500 książek), w roku 1946 już 974 czytelników (13 402 książki; część starego zbioru została wycofana z obiegu). Książki pozostawały jednak pod troskliwą opieką fachowców, postarano się więc, by zabezpieczyć wszystkie opuszczone księgozbiory Tarnowa i umieścić je w nowouzyskanym lokalu. I tak bibliotekarki Ewa Olszak i Anna Wolsza przewoziły taczkami do biblioteki książki pozostałe po księgarni i bibliotece Seidena. Zaznaczyć należy, iż w początkowym okresie praca bibliotekarek nie była w ogóle opłacana, potem honorowano je z opłat czytelników (z opłat tych również zakupiono pierwsze regały).

Ważnym wydarzeniem dla kultury regionu było zabezpieczenie księgozbiorów podworskich i przekazanie ich Muzeum Ziemi Tarnowskiej. W ten sposób powstała Biblioteka Muzeum Ziemi Tarnowskiej, (mieściła się ona w ciasnym lokalu w pasażu Tertila). Dzięki energicznej akcji działaczy dr Marii Dziamy, płk. Bolesława Krzyżanowskiego, inż. Stanisława Ścigalskiego i Stanisława Krawczyka, uratowane zostało od rozproszenia i zniszczenia 30 480 cennych książek, w tym około 500 starych druków polskich i obcych (przeważnie francuskich). Książki te pochodziły z dworów: Sanguszków z Gumnisk, Stadnickich z Wielkiej Wsi, Konopków z Brnia, Zborowskich z Pogwizdowa, Żabów ze Zbylitowskiej Góry oraz Cieleckich z Ryglie. Aby umożliwić korzystanie z tych zbiorów, utworzono niewielką czytelnię naukową.

Ponieważ TSL nie reaktywowało po wyzwoleniu swej działalności, podjęto w dniu 2 lipca 1945 roku decyzję o przekazaniu zbiorów Bibliotece Muzeum Ziemi Tarnowskiej. Rzeczywiste połączenie organizacyjne obu bibliotek nastąpiło dnia 1 stycznia 1947 roku. Przejął je Zarząd Miejski i wówczas też powstała nazwa: Miejska Biblioteka Publiczna im. Juliusza Słowackiego w Tarnowie.

W połowie roku 1946 ukazał się dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi. Dekret ten, po raz pierwszy w historii polskiego ruchu oświatowego stwarzał finansowe i organizacyjne podstawy utworzenia sieci bibliotek i szybkiego rozwoju czytelnictwa. Otworzył on również nowe perspektywy przed Biblioteką im. Słowackiego. Pod względem organizacyjnym nowopowstała placówka miała charakter przejściowy. Wprawdzie kierownictwo obu połączonych bibliotek było wspólne, ale merytorycznie zbiory z Biblioteki im. Słowackiego podlegały Ministerstwu Oświaty, a zbiory Muzeum — Ministerstwu Kultury i Sztuki. Skromne środki materialne jakimi dysponowała Biblioteka, nie pozwalały na podejmowanie poważniejszych akcji organizacyjnych. Rozwój księgozbioru był w pierwszych latach powojennych bardzo powolny. W roku 1945 zakupiono 202 książki, w 1946 roku — 644 książki, w 1947 roku — 1 416 książek, w 1948 roku — 1 522 książki. To wolne tempo wzrostu spowodowane było zarówno trudnościami gospodarczymi powojennego Tarnowa (Biblioteka korzystała jedynie z dotacji Ministerstwa Oświaty i funduszy uzyskanych z opłat czytelników), jak też bardzo ograniczonym ruchem wydawniczym (tworzył się on od podstaw po zniszczeniach wojennych).

Wobec szybkiego wzrostu ilości czytelników (w 1947 roku — 1 288 czytelników, w 1948 roku — 1 364 czytelników), pilna stała się sprawa powiększenia lokalu bibliotecznego. Istniejąca od roku 1946 Rada Biblioteczna rozpoczęła starania o większą dotację na rzecz Biblioteki oraz przydzielenie stosownego lokalu. Starania te stopniowo odnosiły właściwy skutek. W maju 1946 roku Zarząd Główny TSL wydzierżawił Zarządowi Miejskiemu w Tarnowie budynek przy ul. Staszica 6 na cele kulturalne. Postanowiono lokal ten przeznaczyć na bibliotekę i przydzielić go Bibliotece im. Słowackiego. Trudności finansowe stanęły na przeszkodzie rychłemu remontowi budynku i przystosowaniu go na pomieszczenie biblioteczne. Uzyskano w roku 1947 dotację państwową w wysokości 1 500 000 — zł na remont i 500 000 na meble i urządzenia biblioteczne. Remont trwał niemal cały 1948 rok. Od listopada tego roku rozpoczęto przenoszenie zbiorów do nowego budynku z lokalów przy placu Kazimierza Wielkiego 5 i z Rynku Głównego nr 4. W tym też roku 1948, odeszła do szkolnictwa dotychczasowa kierowniczka Biblioteki, dr M. Dziama, a kierownikiem został były dyrektor gimnazjum i wizytator ministerialny, Alfred Hodbod. Od tego momentu uzyskania nowego lokalu przy ul. Staszica 6, datuje się szybki rozwój Biblioteki. Było to pilną potrzebą społeczno-kulturalną: we wrześniu 1947 roku ruszyły odbudowane Zakłady Azotowe im. Feliksa Dzierżyńskiego, zaczęły też produkować inne zakłady przemysłowe Tarnowa. Rozwój gospodarczy Tarnowa i powiatu tarnowskiego był imponująco szybki. Wystar-

czy wskazać, że w roku 1938 na terenie miasta i powiatu było tylko 14 większych zakładów pracy, a liczba zatrudnionych nie przekraczała 16 tysięcy osób. Tarnów był miastem rzemieślniczym (głównie branży krawieckiej, blacharskiej i fryzjerskiej). Po dwudziestu latach Polski Ludowej liczyła Ziemia Tarnowska 40 zakładów pracy (w tym kilka wielkich), a zatrudnienie poza rolnictwem sięga 50 tysięcy osób.

Wzrastała też szybko ilość ludności w Tarnowie: w roku 1931 liczył Tarnów 45 235 mieszkańców, w roku 1946 — 33 100 mieszkańców, w 1950 roku — 37 400 mieszkańców, w 1955 roku — 58 800 mieszkańców.

Jest rzeczą oczywistą, że już sam przyrost ludności powoduje zwiększenie potrzeb kulturalnych, choćby zwiększenie czysto ilościowe. Lecz znacznie ważniejszym czynnikiem wskazującym na tempo, kierunek rozwoju i typ kultury, jest struktura zawodowa ludności. Otóż zwiększenie ilości osób zatrudnionych w przemyśle powoduje z konieczności podniesienie się poziomu wykształcenia, a co za tym idzie — ogólnego poziomu kultury.

Zazwyczaj najwyraźniejszym wskaźnikiem zmian w kulturze jest czytelnictwo. Także tarnowska Biblioteka im. J. Słowackiego włączyła się w gwałtowne przemiany kulturalne właściwe dla Polski Ludowej.

2. Biblioteka w okresie gwałtownych przemian kulturalnych (1949—1956)

Okres szybkiej przemiany modelu kulturalnego w Polsce zwany bywa okresem rewolucji oświatowej: jest to likwidacja analfabetyzmu, utworzenie sieci bibliotek publicznych, radiofonizacja kraju i tworzenie licznych placówek upowszechniania kultury (świetlice, kluby, domy kultury). Ten gwałtowny proces typu rewolucyjnego śledzić możemy na przykładzie Miejskiej Biblioteki Publicznej im. J. Słowackiego w Tarnowie.

Dnia 16 stycznia 1949 roku dokonano uroczystego otwarcia nowego pomieszczenia Biblioteki przy ul. Staszica nr 6 oraz pierwszej filii bibliotecznej w baraku przy ul. Dwernickiego, w robotniczej dzielnicy Pogwizdów. O tym, jak wielką wagę przywiązywało społeczeństwo i władze do tej nowootwartej placówki, świadczyć może przybycie na uroczystość I Sekretarza PZPR, Przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej i Prezydenta Miasta oraz licznych przedstawicieli społeczeństwa tarnowskiego (mówi o tym zapis w „Księdze Pamiątkowej” Biblioteki). Równocześnie otwarta została wystawa „Drukarstwo polskie XVI wieku”.

Przytoczmy pierwsze wzmianki dziennikarskie na temat Biblioteki: „WSPANIAŁY KSIĘGOZBIÓR W ODPOWIEDNIM POMIESZCZENIU”. W nowoczesnym, odpowiednio wyposażonym gmachu przy ul. Staszica 6, znalazła stałe pomieszczenie Miejska Biblioteka Pu-



Wystawa literatury ukraińskiej

bliczna im. Słowackiego w Tarnowie, licząca dziś 45 048 tomów. Na przestrzeni minionego roku ilość czytelników wzrosła do 1364. Liczba odwiedzin rocznie wyniosła 67 558.

Dochody biblioteki składają się z dotacji Zarządu Miejskiego, który na ten cel wyasygnował 1 090 000 — zł, wpływy własne przyniosły 615 000 — zł, Ministerstwo Oświaty przeznaczyło na Bibliotekę 183 000 — zł oraz książki wartości 133 248 — zł.

Obok wypożyczalni książek czynna była także czytelnia publiczna bogato zaopatrzona, która obecnie znalazła piękne, jasne pomieszczenie w gmachu biblioteki". (mal.). „Dziennik Polski”, 1949, 18 stycznia, nr 17 (1410).

„DRUKARSTWO POLSKIE W XVI w.” W ubiegłą niedzielę w sali Biblioteki Miejskiej w Tarnowie odbyło się otwarcie wystawy pt. „Drukarstwo polskie w XVI wieku”. Aktu otwarcia dokonał prezydent miasta — K. Jaroszewski — w obecności przedstawicieli władz państwowych, partii, samorządowych, szkolnych i przedstawicieli związków zawodowych, Ligi Kobiet oraz organizacji młodzieżowych. Celem wystawy, która obejmuje okazały zbiór starodruków polskich z XVI w., drukowanych w kraju, jest pokazanie piękna, zawartego w artystycznej pracy typograficznej.

Biblioteka tarnowska zgromadziła na wystawie wiele dzieł olbrzymiej wartości z dwoma egzemplarzami Statutów J. Łaskiego, drukowanych przez J. Hellera w 1506 roku w Krakowie na czele. Ponadto spotykamy tutaj wydania dzieł J. Długosza, M. Wrocławczyka, J. Wujka, W. Bielskiego, J. Kochanowskiego, J. Zamoyskiego, M. Strykowski, J. Mączyńskiego, M. Czechowicza, Sz. Dąbrowskiego, i wielu innych". (mal.). „Dziennik Polski”, 1949, 20 stycznia, nr 19 (1411).

Już w dniu 6 marca 1949 roku otwarto drugą filię Biblioteki w lokalu przy ul. Tuchowskiej 40. Dzięki odpowiedniemu pomieszczeniu Biblioteka mogła rozwinąć szeroką i intensywną działalność upowszechniania czytelnictwa — głównie przez organizowanie wystaw, odczytów i kół zainteresowań. Urządzono też osobną wypożyczalnię i czytelnię dla dzieci i młodzieży do lat 14-tu (była to jedna z pierwszych tego rodzaju dziecięcych bibliotek w województwie krakowskim). Połowę sali na parterze przeznaczono na wypożyczalnię, w drugiej zaś części umieszczona została czytelnia dla dzieci i młodzieży, posiadająca 6 stolików i 24 krzesła. Ilość książek dla dzieci — 1 600 tomów; prócz tego dla małych czytelników zaprenumerowano 5 czasopism dziecięcych. 5 listopada tegoż roku urządzony został pierwszy wieczór bajek i baśni dla dzieci (do końca roku odbyło się 6 takich sobotnich wieczorów). Opowiadali lub czytali bajki dr J. Balicki, dr S. Wałęga i kierownik A. Hodbod (ilość dzieci uczestni-

czących w tych imprezach, od 40 do 80). Dalszym krokiem naprzód było urządzenie czytelní naukowej dla dorosłych.

W roku 1949 zorganizowane były w Bibliotece następujące wystawy „Tarnów w hołdzie Adamowi Mickiewiczowi (otwarta 3 maja w ramach Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy), „Tarnów w hołdzie Juliuszowi Słowackiemu” (otwarcie 4 września, w setną rocznicę śmierci poety). Z ważniejszych wydarzeń tego roku wymienić jeszcze można następujące:

Uregulowanie sprawy księgozbiorów podworskich. 23 maja nastąpiło spotkanie przedstawicieli Biblioteki Jagiellońskiej oraz Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu z kierownikiem Biblioteki im. Słowackiego, na którym ustalono definitywnie zasady rozdziału zbiorów. Zadecydowano, że dzieła znajdujące się w czytelní naukowej pozostaną tam na użytek społeczeństwa tarnowskiego. Biblioteka Jagiellońska otrzymała 1 337 woluminów starych druków polskich (polonica), 33 rękopisy i 1 inkunabul; Biblioteka Uniwersytetu we Wrocławiu: 4 531 woluminów druków nowszych głównie XIX wiek), 1 144 woluminów druków starych obcych i 24 woluminy — polonica stare; Biblioteka im. Słowackiego w Tarnowie: 350 woluminów — polonica stare, 5 302 wolumina starych druków obcych, 19 394 woluminy nowych druków polskich i obcych (po dokładnym przejrzeniu książek zadecydowano, że w Bibliotece im. Słowackiego zostanie 3 000 tomów — reszta została przekazana zbiornicy bibliotecznej w Katowicach, w tym około 15 000 książek w języku francuskim).

Utworzenie punktu bibliotecznego w Miejskim Szpitalu Powszechnym. Był to punkt wymienny, do którego każdego miesiąca wypożyczano 50 książek na użytek chorych — w ciągu roku korzystało z punktu 331 czytelników.

Utworzenie przy Bibliotece im. Słowackiego Tarnowskiego Koła Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich. Koło zorganizowane zostało 17 września, zapisało się doń 25 członków.

Zorganizowanie kursu bibliotecznego dla młodzieży szkół średnich, pomagającej nauczycielstwu w prowadzeniu bibliotek szkolnych (listopad, 21 uczestników).

Stan księgozbioru przy końcu roku: 15 126 tomów, liczba czytelników — 1 350, liczba odwiedzin — 530 miesięcznie (średnio), wypożyczeń — 6 000 miesięcznie (średnio); dane dotyczą biblioteki przy ul. Staszica. W filii nr 1: liczba odwiedzin — 170 miesięcznie, liczba wypożyczeń — 230 miesięcznie. W filii nr 2: liczba odwiedzin — 160 miesięcznie, liczba wypożyczeń — 200 miesięcznie.

Nowe warunki kulturalne i gospodarcze, nowa polityka społeczna państwa — wszystko to sprzyjało coraz szybszemu rozwojowi Biblioteki. Szybko zagęszczała się sieć filii bibliotecznych:

filia nr 3 powstała 14 maja 1950 roku (ul. Lwowska 111);

filia nr 4 — 2 luty 1951 r. (ul. Osiedle 2);
filia nr 5 — 17 maja 1953 (nowoprzyłączona do miasta dzielnica Klikowa);
filia nr 6 — w roku 1954 (nowa dzielnica Rzędzin);
filia nr 7 — w roku 1954 (nowa dzielnica Gumniska);
filia nr 8 — 17 października 1955 roku (dzielnica Świerczków, gdzie znajdują się Zakłady Azotowe im. Dzierżyńskiego).

Wzrastał również księgozbiór, który w roku 1955 osiągnął liczbę 39 495 tomów. Nastąpiła już reorganizacja księgozbioru: dokonano selekcji książek pochodzących z dawnej biblioteki TSL. Usunięto te książki, które nie przedstawiały wartości literackiej i ideologicznej oraz książki zniszczone. Na to miejsce szybko przybływały dzieła z dziedziny marksizmu-leninizmu, literatura klasyczna, współczesna beletrystyka polska a także książki z zakresu literatury popularno-naukowej. Liczba czytelników wzrosła do 1955 roku do stanu 6 445 osób.

A oto wystawy zorganizowane w Bibliotece im. Słowackiego w okresie od roku 1950 do 1955: Maria Konopnicka i Eliza Orzeszkowa (w 40-lecie śmierci poetek), W.S. Reymont i Stefan Żeromski (w 25 rocznicę ich śmierci), Kazimierz Brodziński (w 160 rocznicę urodzin), Literatura marksistowsko-leninowska, Twórcy polskiej myśli postępowej, Dawna Książka, Książka radziecka, Aleksander Fredro, J. I. Kraszewski, Bolesław Prus, Karol Marks (w 70 rocznicę śmierci), Henryk Sienkiewicz, Mikołaj Kopernik, Szlachecki obóz postępowy, Beletrystyka radziecka, Beletrystyka polska w okresie X-lecia Polski Ludowej, Adam Mickiewicz w Polsce Ludowej. Na wystawach tych gromadzono obok książek własnych, również wypożyczone specjalnie na ten cel książki z Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, dokumenty, fotografie, itp. oraz starano się im nadać atrakcyjną oprawę plastyczną. Stały się one tradycyjnym elementem działalności Biblioteki i zyskały sobie uznanie wśród stałych czytelników.

3. Okres systematycznego wzrostu biblioteki (1956—1967)

Drugie dziesięciolecie Polski Ludowej to okres stałego wzrostu gospodarczego i kulturalnego kraju. Na terenie Ziemi Tarnowskiej dokonały się przeobrażenia, które zmieniły w znacznym stopniu charakter gospodarki z typowo rolnego na przemysłowo rolny. Zwłaszcza zaś rozwinął się przemysł w samym Tarnowie. Na skalę ogólnokrajową rozbudowane zostały Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie — powstał właściwie nowy, nowoczesny kombinat chemiczny, zatrudniający ponad 12 tysięcy pracowników. Nawozy sztuczne, chlor, kaprolaktan, akrylonitryl, polichlorek winylu, formalina to tylko niektóre z ponad 130 wytwarzanych tu wyrobów. Tarnowskie Zakłady Azotowe produkują



Wystawa dzieł Henryka Sienkiewicza otwarta 3 VI 1956 w 110 rocznicę urodzin

ponad 23% wytwarzanych w kraju nawozów sztucznych. Wyroby chemiczne z Tarnowa eksportowane są do ponad 40 krajów Europy, Azji i Ameryki.

Podobnie poważnie rozbudowane zostały Zakłady Mechaniczne „Tarnów”, produkujące (także na eksport) obrabiarki, maszyny górnicze, agregaty chłodnicze, sprężarki, itp. Nowopowstałym zakładem przemysłowym Tarnowa jest wytwórnia sprzętu elektrotechnicznego „Tamel” (w roku 1965 taśmy montażowe fabryki opuścił dwumilionowy silnik elektryczny. Do innych, większych zakładów przemysłowych miasta należą: Tarnowskie Zakłady Ceramiki Budowlanej (4 zakłady produkujące cegłę, dachówkę, kafle itp.), Tarnowskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego (dżemy, kompoty, przetwory pomidorowe; pełna mechanizacja produkcji), Zakłady Mięsne (jeden z największych eksporterów Ziemi Tarnowskiej; pełna modernizacja produkcji). Łącznie liczy Tarnów ponad 140 zakładów przemysłowych. Także w terenie powiatu rozwijają się i powstały nowe, duże zakłady przemysłowe, jak Niedomickie Zakłady Celulozy i Wytwórnia Podkładów Strunobetonowych w Bogumiłowicach.

Równocześnie wzrosła ludność miasta. W roku 1955 liczył Tarnów 58 800 mieszkańców, w 1960 roku 70 800, w 1965 roku — 77 800, w 1967 roku — 80 200 mieszkańców. Ponad 90% ludności utrzymuje się ze źródeł pozarolniczych (w przemyśle zatrudnionych jest ponad 25 000 osób).

Od dnia 14 kwietnia 1951 roku Tarnów stanowi miasto wydzielone (na prawach powiatu: pozostając miastem powiatowym, stolicą regionu). Przeobraziła się też w znacznym stopniu kultura miasta.

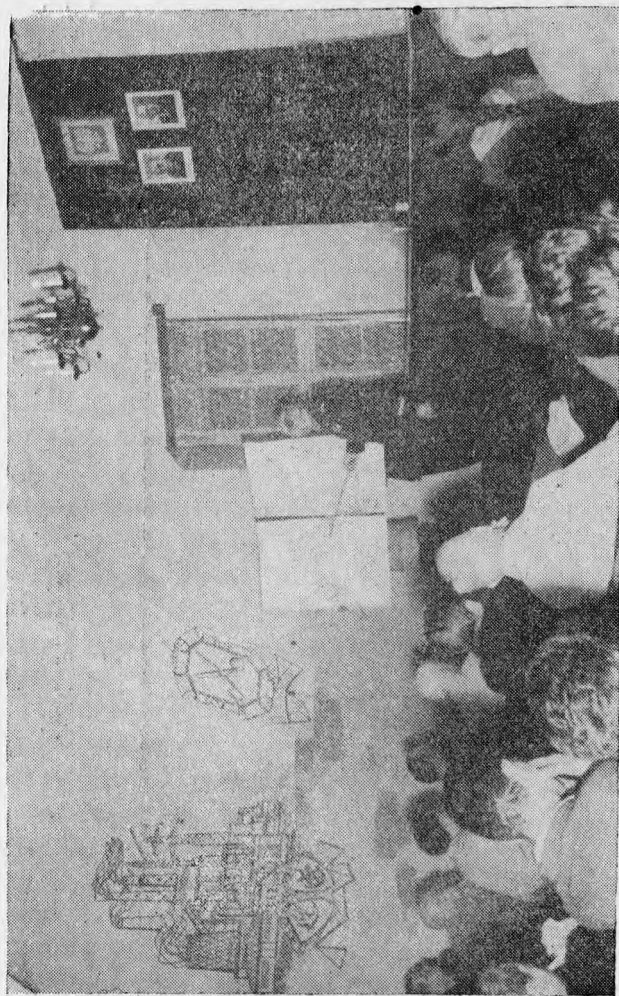
Do najważniejszych wydarzeń z dziedziny kultury należy utworzenie w roku 1957 Państwowego Teatru Ziemi Krakowskiej im. Ludwika Solskiego w Tarnowie. W ciągu pierwszych dziesięciu lat teatr ten przygotował 65 premier (ogółem 2 935 przedstawień, w tym 1 589 spektakli na scenie stałej w Tarnowie, 1 346 spektakli w objeździe; ilość widzów ogółem 827 621, w tym 505 063 na spektaklach w Tarnowie). Czynne są cztery domy kultury związków zawodowych, młodzieżowy dom kultury, wybudowany został przekątnik telewizyjny oraz przeprowadzono konserwację zabytków miasta.

Tarnów posiada 16 szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, 7 szkół średnich dla pracujących oraz filię zaocznego studium Politechniki Krakowskiej.

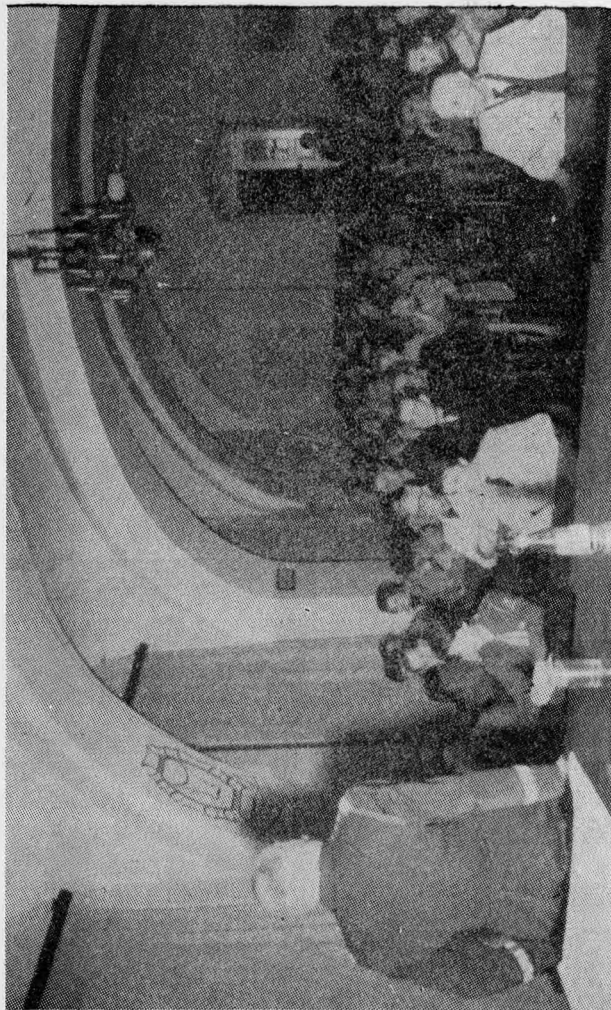
Również imponujący jest rozwój Miejskiej Biblioteki Publicznej: od roku 1956 do 1960 ilość czytelników wzrosła o około 3 tysięcy osób, ilość książek o około 20 tysięcy tomów (przy tym Biblioteka posiada dzieła w językach obcych — najwięcej francuskich, angielskich, rosyjskich, niemieckich). W 1967 roku zbiory powiększyły się o 10 977 tomów; z końcem roku 1967 Biblioteka posiadała łącznie 122 877 tomów; liczba czytelników



Spotkanie gen. dyw. Juliusza Rómmła ze społeczeństwem Tarnowa zorganizowane staniem Miejskiej Biblioteki Publicznej im. J. Słowackiego dnia 28 X 1961 w sali posiedzeń MRN przy ul. Kierowskiego 24. Kierownik Miejskiej Biblioteki Bronisław Jaskiewicz wita gen. Rómmła (fot. Władysław Mroczkowski)



Gen. Juliusz Rómmel, wskazuje kierunki natarcia wojsk hitlerowskich na Polskę
(fot. Władysław Mroczkowski)



Ogólny widok sali w czasie spotkania z gen. Juliuszem Rómmlem (fot. Władysław Mroczkowski)

ków — 15 419 osób (łącznie z filiami), ilość wypożyczeń — 333 638 tomów.

Przejdźmy do systematycznego opisu dalszego rozwoju Biblioteki w latach od 1956 do 1967. W dniu 21 lipca odszedł dotychczasowy kierownik Biblioteki Alfred Hodbod, a kierownictwo objął mgr Bronisław Jaśkiewicz. Jest to historyk, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przygotowanie do pracy bibliotecznej uzyskał mgr Jaśkiewicz przez ukończenie kursu PO KKB oraz odbycie praktyki.

Drugie półrocze roku 1956 poświęcono głównie ostatecznemu uporządkowaniu i zabezpieczeniu księgozbioru. Opróżnione zostały magazyny z książek wycofanych z obiegu, nieprzydatnych bibliotece (resztki starych książek po TSL i z księgozbiorów podworskich — przekazano je centralnej składnicy). Przeprowadzono skrupulatną inwentaryzację księgozbioru oraz sprzętu bibliotecznego. Uzupełniono też sprzęt i meble, by móc rozwinąć szerszą działalność upowszechniania kultury. W roku tym przeprowadzono remont budynku. Kontynuowana była działalność wystawiennicza.

W roku 1956 zorganizowano trzy wystawy: „Dawna książka XVIII wieku” (otwarcie — 5 marca; 100 eksponatów; z okazji 450-lecia wydrukowania zabytku piśmiennictwa polskiego, pieśni „Bogurodzica”), Henryk Sienkiewicz (otwarcie — 5 maja; 160 eksponatów; 110 rocznica urodzin i 40 rocznica śmierci pisarza; Dni Oświaty, Książki i Prasy), „Literatura ukraińska” (październik; ponad 100 eksponatów; Dni Kultury Ukraińskiej).

Z powodu remontu i prac porządkowych działalność Biblioteki była nieco zahamowana. Okresowo nawet wypożyczalnia książek była nieczynna, stąd liczba czytelników zmalała w stosunku do roku poprzedniego (1955 rok — 6 445 czytelników, 1956 rok — 5 629 czytelników).

Od roku 1957 Biblioteka zaczęła rozwijać działalność oświatową przez organizowanie publicznych odczytów. Zasadniczym celem tej działalności jest rozszerzenie czytelnictwa, zwrócenie uwagi na książkę naukową i popularno-naukową oraz pogłębienie zainteresowań czytelników. Początkowo były to przede wszystkim wieczory literackie i sporadyczne odczyty na atrakcyjne dla czytelników tematy. I tak na temat kultury antycznej mówił profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego J. Pilecki, o obronie Warszawy w roku 1939 mówił dowódca tych walk, generał dywizji J. Rómmel. W spotkaniach autorskich wzięli udział między innymi: J. Bieniasz, J. Kurek, J. Wiktor, O. Terlecki, K. Bunsch.

Z czasem, od roku 1960 zaczęto organizować cykle odczytowe na tematy światopoglądowe, społeczno-polityczne, literackie, geograficzne i historyczne. Dla przykładu podamy prelegentów i tytuły odczytów z roku 1962 (ogółem odbyło się 21 odczytów) dyr. A. Dziunikowski: Religie świata, II Sobór Watykański, Doktryna i poglądy polityczne Kościoła

Katolickiego; mgr B. Jaśkiewicz: Rola Uniwersytetu Jagiellońskiego w dziejach kultury polskiej, Rewolucjoniści rosyjscy w powstaniu styczniowym, J. Lelewel i jego działalność w powstaniu listopadowym, Dzieje i kultura Chin, Działalność J. Szujskiego i jego związki z Tarnowem, Ziemia Tarnowska w powstaniu styczniowym; mgr M. Orłowicz: Wpływ powstania listopadowego na rozwój ruchu narodowowyzwoleńczego w tarnowskim; J. Pałka: Historyczne znaczenie Rewolucji Październikowej; mjr J. Kruczek, por. F. Turzański: Wieczór wspomnień w 18-tą rocznicę powstania Milicji Obywatelskiej; W. Marcke: Bracia Gierymscy; mgr Cz. Pawłowski: O stylach w sztuce, O współczesnej literaturze i sztuce; mgr K. Korosz: Mickiewicz a Pötöfi; mgr Z. Mańkowa: Bolesław Prus; mgr A. Śmiszkiewicz: „Czerwone tarcze” J. Iwaszkiewicza.

Nadto odbył się wieczór autorski tarnowian: prof. A. Pisz, artysty malarza W. Röhrschefa, mgr Cz. Pawłowskiego oraz H. Sterkowiec.

Począwszy od października 1962 roku prowadzona jest akcja odczytowa również w filiach Biblioteki. Pracownicy Biblioteki wciąż szukają nowych form upowszechniania czytelnictwa. I tak np. w roku 1966 odbyło się już tylko 6 odczytów (Przeszłość zamku na Górze Marcina w świetle najnowszych wykopalisk, Historia miasta Tarnowa, Historia książki i drukarstwa polskiego, Powieść historyczna H. Sienkiewicza, Życie i praca Lenina w Polsce, Realizm w poezji XX-lecia międzywojennego), natomiast wprowadzono dyskusje literackie oraz wieczory poezji i prozy. W roku 1966 odbyły się 23 takie wieczory (poświęcone twórczości Z. Nałkowskiej, M. Dąbrowskiej, L. Kruczkowskiego, J. Andrzejewskiego, E. Amicisa, S. Wyspiańskiego, W. Orkana, W. Reymonta, W. Broniewskiego, L. Staffa, J. Tuwima, i innych).

W roku 1967 wiele imprez Biblioteki poświęconych było 50-leciu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — większość odczytów mówiła o tej tematyce (ogółem odbyło się w tym roku 18 odczytów).

Kontynuowane były, mające już swe tradycje w Bibliotece, duże wystawy. Najciekawsze z nich: S. Wyspiański, Polskie Odrodzenie w walce o postęp, Współczesna książka techniczna, Lenin i o Leninie, Chemia w XX-leciu PRL, Historia Polski w książce i ilustracji, Wybitni twórcy kultury narodowej, Książka polska XVI i XVII wieku.

Prócz tych dużych wystaw, zawierających różnorodny, bogaty materiał ekspozycyjny, organizowano co roku znaczną ilość małych ekspozycji książek. I tak na przykład w roku 1966 było ponad 180 wystawek. 31 z nich poświęconych było A. Mickiewiczowi, nadto: Monety Tysiąclecia, 1000 lat strojów polskich, Zabytki milenijne, Wielkie bitwy tysiąclecia. Legendy tysiąclecia, itp. Wystawek nowości literackich było 65, okolicznościowych 41, związanych z rocznicami literackimi — 26. Wystawki takie odbywały się zarówno w centrali jak również w filiach.

Bodaj najintensywniej i najciekawiej pracującym działem Biblioteki jest Oddział dla Dzieci. W roku 1945 księgozbiór dziecięcy liczył około 1 000 tomów. Przy ul. Staszica Oddział otrzymał pomieszczenie na wypożyczalnię i kącik czytelniczy (na parterze), w roku 1961 został przeniesiony na I piętro, do obszernego pomieszczenia. W roku 1956 księgozbiór dziecięcy liczył 4 158 tomów; w 1960 roku — 6 753 tomów; w 1965 roku — 9 936 tomów.

Od roku 1961 Biblioteka gromadzi w czytelni dziecięcej księgozbiór podręczny, w skład którego wchodzi atlasy, słowniki, encyklopedie, wydania albumowe. Ponadto czytelnia zaopatrzona jest bogato w lektury szkolne, baśnie i opowiadania, jest też 16 czasopism dziecięcych i młodzieżowych. Cały księgozbiór Oddziału ujęty jest w cztery katalogi: alfabetyczny, działowy, rzeczowy i tytułowy, ponadto istnieją katalogi zagadnieniowe, kartoteki zagadnień, teczek wycinków i albumy.

Rozwój czytelnictwa dzieci i młodzieży (do lat 14) przedstawia się następująco: 1956 rok — 1 618 czytelników, 30 008 wypożyczeń; 1960 rok — 2 047 czytelników, 39 905 wypożyczeń; 1965 rok — 2 525 czytelników, 47 498 wypożyczeń. Rozwój ten uzależniony jest w znacznej mierze od wkładu pracy wychowawczej ze strony bibliotekarek. Najpierw stosowano jedynie opowiadanie i czytanie bajek, w roku 1956 zorganizowany został turniej „Poznaj swój kraj”. Z czasem przystąpiono do organizowania różnorodnych imprez — konkursów, recytacji, inscenizacji, wycieczek, wystawek problemowych, wyświetlano filmy. Najwyższą formą organizacyjną pracy z dziećmi są kółka zainteresowań. W roku 1962 powstało kółko plastyczne, zespół kukielkowy i kółko filatelistyczne. W tym też roku mali czytelnicy wzięli udział w konkursie „Śladami Milenium po Ziemi Krakowskiej” i zespół otrzymał I nagrodę wojewódzką.

Nawiązana została współpraca z harcerstwem — powstało Harcerskie Koło Przyjaciół Biblioteki, harcerze zdobywają sprawność bibliotekarza. Bardzo ścisła jest też współpraca ze szkołami i Młodzieżowym Domem Kultury. Personel Biblioteki objął opiekę nad dziećmi ze szkoły specjalnej i tzw. dziećmi trudnymi.

Persnel Oddziału składa się z 2 osób na pełnych etatach (posiadają one kwalifikacje biblioteczne) oraz 2 osób zatrudnionych na pół etatu (zdobywają one kwalifikacje biblioteczne).

W roku 1959 odbyła się w Bibliotece im. Słowackiego wojewódzka konferencja bibliotekarzy dziecięcych — między innymi chodziło o pokazanie wszechstronnej działalności Oddziału dla Dzieci.

W roku 1962 zorganizowana została w Bibliotece Wystawa prac bibliotek dziecięcych z województwa krakowskiego. Zacytujemy notatkę prasową dotyczącą tej imprezy: „WYSTAWA EKSPONATÓW I PRAC MŁODZIEŻY. W ubiegły wtorek w salach Biblioteki Miejskiej im. J. Sło-



Uczestnicy turnieju ochrony przyrody zorganizowanego w 1964 r. (fot. Jan Kapłoński)

wackiego w Tarnowie otwarta została wystawa eksponatów i prac wykonanych przez młodzież w ramach konkursu pt. „Śladem Milenium po Ziemi Krakowskiej”. Otwarcie tej wystawy zostało połączone z konferencją, mającą na celu podsumowanie konkursu historycznego w wojew. krakowskim.

Pierwszą nagrodę za makietę „Rynek tarnowski” (radioodbiornik „Figaro”) otrzymali: J. Dwurażny, A. Marcke i J. Pisz. Jest to praca zbiorowa. Drugą nagrodę w postaci zegarka na rękę otrzymał W. Gawlik za „Kaplicę szwedzką”. Również do nagrody drugiej zaliczono pracę zbiorową „Grodzisko”, za którą wykonawcy otrzymali cenne nagrody książkowe. (...)

— Na wystawie zgromadzonych zostało 29 bardzo ciekawych makiet zabytków historycznych Ziemi Krakowskiej, 29 albumów i 145 rysunków” (m-a). „Gazeta Krakowska”, 1962 r., 12 VI.

Historia zespołu kukielkowego łączy się z opowiadaniem dzieciom bajek. Instruktor bibliotekarstwa z instancji wojewódzkiej podsunął myśl, by bajki ożywić akcją sceniczną. A najważniejsze, że Oddział dla Dzieci otrzymał w dowód uznania za jego pracę, z dotacji wojewódzkich, urzędnienia teatrzyku kukielkowego. Było to w roku 1962, a już w 1964 zespolek pochwalić się mógł pięknym dorobkiem: „Młodziutki zespół kukielkowy przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Tarnowie — prowadzony przez Marię Iwaneczko, dał w ubiegłym roku szkolnym 14 przedstawień. Często zagląda on do pobliskich filii bibliotecznych w Krzyżu, Gumniskach, Klikowej, Rzędzinie, Chyszowie, a nawet do Krakowa i Nowego Sącza. Do zespołu należą uczennice szkół podstawowych w Tarnowie: Krystyna Bryl, Ewa Listowska, Elżbieta Trendota, Maria Palamar, Alina i Barbara Podstawskie” „Gazeta Krakowska”, 1964 r. 25 VIII. Z repertuaru kukielkowego wymienić można: M. Konopnickiej „O krasnoludkach i sierotce Marysi”, J. Brzechwy „Czerwony kapturek”, L. Krzemienieckiej „Jak Sewerysio nauczył się tabliczki mnożenia”. Kukielki robią same dzieci.

W roku 1966 powstało kółko przyrodnicze. Urządziło ono w roku 1967 wystawę „Kochaj przyrodę i staraj się ją poznać”, na której młodzież eksponowała hodowane przez siebie kwiaty i wykonane na wspólnych zajęciach ozdoby majsterkowane techniką korzenioplastyki (korzenie drzew odpowiednio uformowane).

W roku 1965 Biblioteka posiadała już 13 filii, rozmieszczonych w peryferyjnych dzielnicach miasta. Filia 13 otwarta została w grudniu 1965 roku na ul. Starodąbrowskiej 1/58, na osiedlu Grabówka. Już pierwsze tygodnie działalności tej filii wykazały, że była ona tam potrzebna — zwłaszcza młodzież odczuwała brak książek i od razu zaczęła odwiedzać licznie lokal biblioteczny.



Wystawa pt. „Kochaj przyrodę i staraj się ją poznać” zorganizowana przez Oddział dla dzieci w maju 1967 r. (fot. Jan Kapioński)

Dla zobrazowania księgozbioru Biblioteki podamy jego strukturę, według danych z 31 XII 1960 r. (kiedy to taka analiza została przeprowadzona):

literatura polska dawna	7 732
literatura polska współczesna	8 100
literatura obca dawna	5 565
w tym: rosyjska	1 050
niemiecka	767
angielska	1 859
francuska	1 230
amerykańska	257
inna	402
literatura obca współczesna	7 893
w tym: rosyjska	3 335
niemiecka	942
angielska	825
francuska	778
amerykańska	372
inna	1 621
literatura dla dzieci (do lat 14)	12 921
literatura popularno-naukowa	20 879
literatura sensacyjno-kryminalna	1 118

W innym nieco układzie strukturę Biblioteki przedstawia następujące zestawienie (stan w dniu 31 XII 1966 r.):

liczba woluminów ogółem	112 041
w tym: literatura piękna dla dzieci	24 622
literatura piękna dla dorosłych	49 482
literatura z innych działów	37 395
czasopisma	542
liczba woluminów ogółem	112 041
w tym: biblioteka centralna — wypożyczalnia dla dorosłych	48 949
biblioteka centralna — Oddział dla dzieci	10 867
filie	52 225

W tym samym, 1966 roku, liczba czytelników wynosiła 15 120 osób (w tym: 5 180 osób w wieku do 14 lat, 3 403 osoby w wieku od 15 do 20 lat, 6 537 osób w wieku powyżej lat 20); liczba wypożyczeń w ciągu roku: 291 009 (w tym: literatury pięknej dla dzieci — 106 198 wypożyczeń, literatury pięknej dla dorosłych — 154 010 wypożyczeń, literatury z innych działów oraz czasopism — 30 801 wypożyczeń); nadto w czytelni było w ciągu roku 13 281 odwiedzin, wydano w czytelni 29 095 woluminów.

Z czytelni korzystają przede wszystkim osoby kształcące się lub doksztalcające (młodzież szkół średnich, nauczyciele, działacze społeczni,

studenci) oraz czytelnicy czasopism (inteligencja pracująca, renciści).

Struktura czytelników wypożyczających książki do domu nie była badana. W każdym razie, jak wskazują obserwacje bibliotekarzy, są to osoby wszelkich kategorii, a ich skład społeczny (np. grupy zawodowe) zależy jest od środowiska lokalnego, gdzie czynna jest dana filia. W bibliotece centralnej, położonej w centrum miasta, przeważa inteligencja pracująca, w Świerczkowie robotnicy, itp.

Badane było w roku 1962 fragmentarycznie czytelnictwo. Katedra Literatury Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego przeprowadziła wycinkowe badania nad czytelnictwem współczesnej powieści polskiej — między innymi objęto badaniami Bibliotekę im. Słowackiego (rezultaty ogłoszone zostały drukiem w roku 1968: Tadeusz Gołaszewski, „Społeczna recepcja współczesnej powieści polskiej”, Warszawa 1968; dane dotyczące Tarnowa — strona 43 i następne).

Dla przykładu podamy listę 9 najpoczytniejszych książek roku 1961 (według kart wypożyczeń Biblioteki im. Słowackiego):

1. E Hemingway „Komu bije dzwon”
2. I. Shaw „Młode lwy”
3. J. I. Kraszewski „Dwie królowe”
4. K. Bunsch „Dzikowy skarb”
5. M. Rusinek „Wiosna admirała”
6. B. Prus „Lalka”
7. J. Dobraczyński „Najeźdźcy”
8. H. Sienkiewicz „Trylogia”
9. T. Kosteki „Kilka nocnych godzin”

W uzupełnieniu podamy in extenso kilka wypowiedzi ankietowanych czytelników Biblioteki im. Słowackiego (odpowiedzi na pytanie: „Co sądzę o współczesnej, powojennej powieści polskiej?”):

„W powieści historycznej najwięcej cenię Gołubiewa, który potrafił jeszcze raz zainteresować nas historią i po którym już trudno będzie wyobrazić sobie inaczej ludzi z owych czasów”. W powieści obyczajowej, prawdziwi ludzie, to ludzie Dąbrowskiej — chociaż też już nie dzisiejsi. Brak książki psychologicznie prawdziwej o człowieku nam współczesnym” (ankieta nr 164; nauczycielka, lat 35).

„Tak jak książki przedwojenne są dobre i złe, rażą tylko mnie w tych książkach przekleństwa i bardzo brzydkie wyrażenia. Sądzę, że tego autorzy powinni unikać, już w życiu tak często spotykamy się z brzydkim słownikiem, co nas przeraża (przeważnie u młodzieży a książka przecież uczy” (A-168; księgowa, lat 44).

„Ostatnio ocenia się literaturę kraju według następującego kryterium: dany pisarz lub dana literatura mają wartość w literaturze światowej jeżeli ukazują realistyczną prawdę o kraju (np. „Chłopi” Reymonta)

ukazują nowe drogi rozwiązań itp. Musimy stwierdzić że takich twórców u nas nie ma. Dlatego wolę czytać prozę obcą, z polskich pisarzy zadowolić może Breza ze swymi esejami o tematyce watykańskiej (temat nowy), Iwaszkiewicz (ale nie ten z „Kochanków z Marony”, a z „Wycieczki do Sandomierza”), a więc propagujący miłość do przyrody ojczystej i prostych ludzi; Meissner jako umiejący trzymać w napięciu i wzruszać, a przy tym jest bardzo dostępny; Lem, jako autor książek powiązanych z realizacją wytworów fantazji przez kosmonautów radzieckich i amerykańskich. Reszta daleko w tyle za nimi — czyta się tylko po to, by iść za postępem. Zresztą na ocenę teraźniejszości potrzeba jeszcze chociaż pięćdziesięciu lat” (A-169; plastyk, lat 29).

Zarówno zestawienie dziewięciu najpoczytniejszych książek, jak cytowane wypowiedzi świadczą o stosunkowo wysokim poziomie czytelnictwa w Tarnowie, o wysoce krytycznym stosunku do literatury, w czym niewątpliwie znaczną zasługę mają pracownicy Biblioteki, ich działalność upowszechniająca kulturę.

4. Biblioteka dziś (1968)

Najpierw poświęcimy nieco uwagi temu, co jest w bibliotece najważniejsze — mianowicie ludziom prowadzącym działalność czytelniczą. Książki, urządzenia, byłyby martwe, gdyby nie było kogoś, kto zagospodaruje bibliotekę, spowoduje cyrkulację książek, kto potrafi zainteresować szerokie kręgi społeczne czytelnictwem. A zresztą dobór i opracowanie książek, zaopiekowanie się nimi, to przecież także dzieło bibliotekarzy.

KIEROWNICY MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ IM. SŁOWACKIEGO W TARNOWIE (od roku 1945):

1. dr Maria Dziama (1945—1948)
2. Alfred Hodbod (1948—1956)
3. mgr Bronisław Jaśkiewicz (1956—1963)
4. mgr Zofia Mańka (1964—1967)
5. mgr Bronisław Jaśkiewicz (od roku 1967)

PRACOWNICY MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO W TARNOWIE (rok 1968):

1. mgr Bronisław Jaśkiewicz, 13 lat pracy w Bibliotece, kierownik Biblioteki
2. mgr Zofia Mańka, 17 lat pracy, kierownik Działu Opracowania Księgozbioru
3. Ewa Olszak, 33 lata pracy, kierownik Oddziału dla Dzieci



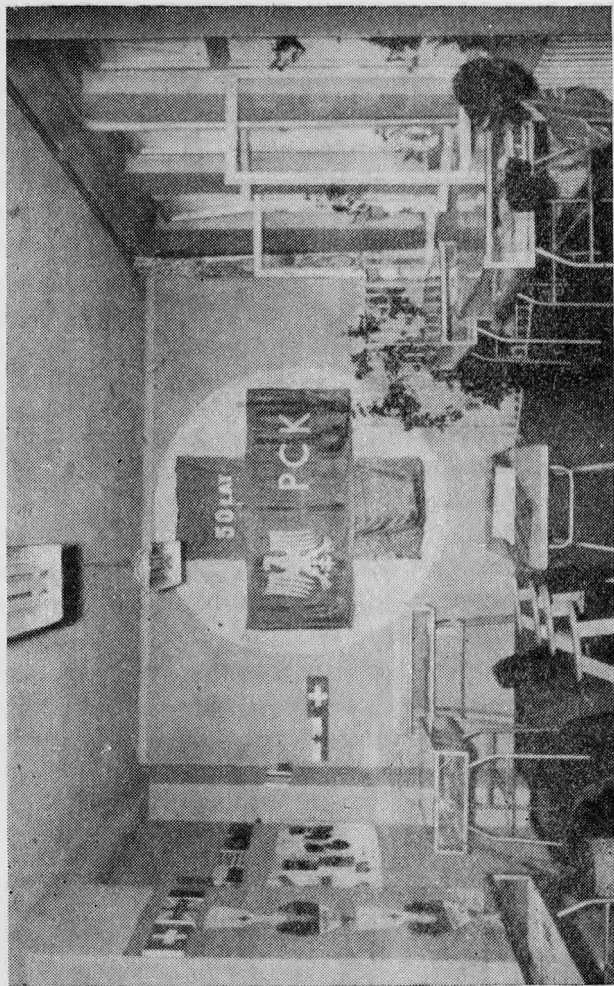
Studenci z Republiki Gwinejskiej w otoczeniu pracowników Biblioteki w dniu 2 III 1968 r.
(fot. Jan Więcek)

4. Helena Wałek, 19 lat pracy, bibliotekarz
5. Romana Wójtowicz, 15 lat pracy, kierownik Czytelni Naukowej
6. Franciszka Makowicz, 16 lat pracy, kierownik Wypożyczalni
7. Joanna Ziemońska, 12 lat pracy, bibliotekarz
8. Genowefa Jakubas, 12 lat pracy, instruktor bibliotekarski
9. Maria Iwaneczko, 11 lat pracy, bibliotekarz
10. Zofia Burzec, 5 lat pracy, młodszy bibliotekarz
11. Halina Sytnik, 5 lat pracy, młodszy bibliotekarz
12. Aleksandra Bobrecka, 4 lata pracy, młodszy bibliotekarz
13. Izabela Skrzyńska, 3 lata pracy, młodszy bibliotekarz
14. Elżbieta Zygadło, 7 lat pracy, bibliotekarz
15. Maria Przybylska, 5 lat pracy, kierownik filii
16. Cecylia Kowalska, 16 lat pracy, starszy magazynier
17. Maria Owca, 1 rok pracy, kierownik filii
18. Maria Czernik, 4 lata pracy, kierownik filii
19. Wanda Marszał, 5 lat pracy, kierownik filii
20. Barbara Bis, 1 rok pracy, kierownik filii
21. Halina Iwaniec, 1 rok pracy, kierownik filii
22. Irena Tchoń, 14 lat pracy, kierownik filii
23. Kamila Hudyma, 6 lat pracy, kierownik filii
24. Maria Woźniak, 3 lata pracy, kierownik filii
25. Maria Ocłoń, 7 lat pracy, kierownik filii
26. Maria Sasiadowicz, 2 lata pracy, kierownik filii
27. Jadwiga Hołda, 9 lat pracy, pomocnik bibliotekarza

O stosunku personelu do jego warsztatu pracy świadczy między innymi stałe dążenie do modernizacji pracy, uzupełnianie jej wciąż nowymi elementami, stwarzanie odpowiedniego otoczenia, w którym czytelnicy czuliby się swojsko, a jednocześnie znaleźli wszystko, co zdolne jest zaspokoić ich zainteresowania kulturalne. Tym celom służy w Bibliotece techniczne wyposażenie lokalu, jego przyozdobienie i starania o utrzymanie czystości.

Budynek Biblioteki przy ul. Staszica 6 jest stary, wymaga ciągłych remontów, a odpowiedni jego wygląd uzyskuje się bardzo dużym wysiłkiem. Układ pomieszczeń nie odpowiada w zasadzie już dzisiejszym potrzebom, stąd co pewien czas następuje przeorganizowywanie Biblioteki. W czytelniach Biblioteki znajdują się nowoczesne meble a ściany przyozdobione zostały oryginalnymi obrazami pędzla artystki malarki z Tarnowa, M. Srebro, oraz reprodukcjami dzieł malarzy polskich i francuskich.

Uzupełniany jest z roku na rok zestaw aparatów i urządzeń pomocniczych, takich jak: telewizor, czytnik mikrofilmowy, episkop, rzutniki,



Wystawa książek i dokumentów zorganizowana z okazji 50-lecia Czer-
wonego Krzyża w kwietniu 1963 r. (fot. Jan Więcek)

projektor, aparat fotograficzny i filmowy, magnetofon, radio, itp. Środki te pozwalają uatrakcyjnić działalność upowszechniania kultury, prowadzoną coraz szerzej przez Bibliotekę.

Duży nacisk jest obecnie kładziony na służbę informacyjno-bibliograficzną. Są to wszelkiego rodzaju wystawy książek, odczyty i pogadanki o książkach, wieczory głośnego czytania, plakaty biblioteczne, gazetki ścienne. Na szczególną uwagę zasługuje praca ośrodka informacyjno-bibliograficznego przy czytelnicy naukowej, z którego porad korzysta kilkadziesiąt osób rocznie. Udzielane są porady w zakresie doboru bibliografii czołowych pisarzy polskich i obcych. Jednym z ostatnich przedsięwzięć ośrodka, o charakterze naukowym, jest praca nad kompletną bibliografią dotyczącą Tarnowa i Ziemi Tarnowskiej.

Aby związać Bibliotekę silniej ze środowiskiem społecznym, utworzono w roku 1965 Koło Przyjaciół Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tarnowie. Po początkowym okresie, kiedy Koło nabierało doświadczeń, nastąpiła jego pełna aktywizacja. Członkowie płacą składki w wysokości indywidualnie deklarowanej kwoty (roczne wpływy przekraczają tysiąc złotych). Fundusze Koła przeznaczane są na zakup książek oraz sprzętu bibliotekarskiego. Rzeczywista pomoc członków Koła wyraża się w pomocy w organizowaniu odczytów i spotkań oraz przy pracach technicznych w Bibliotece. Najistotniejsze jest jednak tworzenie stałych więzi między instytucją i społeczeństwem, podnoszenie autorytetu Biblioteki oraz uczestniczenie w układaniu planów zakupów i działalności odczytowej.

5. Perspektywy rozwojowe

Myślenie o przyszłości jest właściwością młodości, świadczy ono o prężności, dążnościach rozwojowych. Ważne jest też, by koncepcje dotyczące przyszłości miały szanse przekształcić się z czasem w realne plany działania, a wreszcie — w konkretną rzeczywistość. Wydaje się, że perspektywiczne myślenie pracowników Biblioteki im. Słowackiego ma te cechy. Przedstawiamy kilka zasadniczych kierunków koncepcji perspektywicznych.

STARANIA O UZYSKANIE NOWEGO LOKALU. Zarówno powiększający się księgozbiór jak też rozszerzająca się działalność odczytowa oraz rozwój Oddziału dla Dzieci, stwarzają konieczność uzyskania nowego pomieszczenia dla Biblioteki. Zdarza się często obecnie, że poszczególne rodzaje działalności przeszkadzają sobie nawzajem; brak jest sali wystawowej i imprezowej; czytelnice są zbyt ciasne; sam układ pomieszczeń budynku przy ul. Staszica 6 jest niefunkcjonalny. Trudno powiedzieć, kiedy społeczeństwo Tarnowa stać będzie na wybudowanie nowego, specjalnego

budynku dla Biblioteki. Na razie realne wydaje się uzyskanie pomieszczenia, w którymś z istniejących większych budynków miasta (np. rozważana była możliwość uzyskania na ten cel budynku przy ul. Wałowej 10).

SAMOKSZTAŁCENIE PERSONELU. Na obecnym poziomie działalności bibliotecznej niezbędne jest stałe doskonalenie się zawodowe pracowników. Niemal wszyscy obecni pracownicy Biblioteki im. Słowackiego takie zasadnicze kwalifikacje posiadają — problemem stawianym na przyszłość jest podnoszenie kwalifikacji zarówno przez samokształcenie w dziedzinie bibliotekarstwa i podnoszenie ogólnego poziomu kultury (np. systematyczne zapoznawanie się z nowościami literackimi i naukowymi, nauka języków obcych, wycieczki naukowe, itp.), jak też przez uzyskiwanie wyższych stopni wykształcenia formalnego (akademickiego jak też w zakresie szkoły średniej). Niemal każdy z pracowników Biblioteki kontynuuje swoje studia.

DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWA BIBLIOTEKI. Pierwszym z zamierzeń typu naukowego było opracowanie pełnej bibliografii publikacji dotyczących Tarnowa i Ziemi Tarnowskiej (praca jest kontynuowana). Innym z przejawów tych dążeń jest zorganizowanie w dniu 3 grudnia 1968 roku Uroczystej Sesji Naukowej poświęconej 60-leciu Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Słowackiego w Tarnowie. Na tej właśnie sesji została podniesiona w dyskusji potrzeba przeprowadzenia badań nad czytelnictwem w Tarnowie. Istnieją już tego rodzaju pierwsze próby (wspomniana praca „Społeczna recepcja współczesnej powieści polskiej”, oraz badania dra M. Barana z Tarnowa nad czytelnictwem regionu tarnowskiego). Lecz chodzi tu o badania nowe, przedstawiające aktualny stan czytelnictwa i to w możliwie szerokim zakresie (młodzież, dorośli, czytelnictwo środowiskowe, czytelnictwo literatury pięknej oraz popularno-naukowej). Najracjonalniejsze byłoby przeprowadzenie serii badań przy połączeniu celów naukowo-teoretycznych z praktycznymi, w oparciu o odpowiednią placówkę naukową Krakowa (np. PAN, Uniwersytet Jagielloński, Wyższa Szkoła Pedagogiczna).

Ukazaniem niektórych perspektyw rozwojowych kończymy tę rozprawę na temat jednej z najbardziej zasłużonych, największych w województwie krakowskim bibliotek publicznych. Zarówno świetne tradycje jak też nieustająca, owocna praca w aktualnych warunkach społeczno-gospodarczych pozwala przypuszczać, że nie tylko obecne zamierzenia zostaną osiągnięte, ale już w niedalekiej przyszłości zrodzą się nowe, jeszcze śmielsze plany — i one staną się z kolei podnietą do dalszego rozwoju, tak by Biblioteka stale z jednakową skutecznością służyła tarnowskiemu społeczeństwu i była niezbędnym ogniwem w budowaniu Polski Ludowej, Polski ludzi światłych, świadomych, społecznie zaangażowanych.

1. LUDNOŚĆ TARNOWA

6. Aneks

Rok	Liczba ludności
1931	45 235
1946	33 100
1950	37 400
1955	58 800
1960	70 800
1961	72 600
1962	73 700
1963	75 100
1964	76 500
1965	77 800
1967	80 200

2. ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE TARNOWA

Rok	Liczba zakładów	liczba zatrudnionych
1960	119	20 269
1961	117	20 938
1962	130	22 624
1963	141	24 543

3. LUDNOŚĆ TARNOWA ZATRUDNIONA W GOSPODARCE USPOŁECZNIONEJ

Rok	Liczba osób zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej
1963	43 060
1964	47 513
1965	47 920

(Zestawienia powyższe wykonane zostały na podstawie danych Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Krakowie).

4. ROZWÓJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ IM. SŁOWACKIEGO W TARNOWIE

(na podstawie dokumentacji Biblioteki)

Rok	Liczba woluminów	Liczba czytelników	Liczba odczytów
1945	13 500	315	—
1946	13 402	974	—
1947	14 817	1 288	—
1948	14 986	1 384	—
1949	15 126	1 350	—
1950	15 234	1 867	—
1951	18 577	3 175	—
1952	26 600	4 508	—
1953	29 275	3 483	—
1954	35 162	5 638	—
1955	39 495	6 445	—
1956	43 972	5 627	—
1957	53 896	6 731	1
1958	58 395	6 643	2
1959	63 989	7 278	8
1960	71 344	5 996	12
1961	70 696	9 489	20
1962	76 596	10 079	21
1963	85 005	10 946	12
1964	91 122	12 046	3
1965	101 508	14 006	3
1966	112 018	15 120	6
1967	122 870	15 419	18

PUBLIKACJE

Ziemia Tarnowska (praca zbiorowa) Kraków 1965.

„Tarnów i Ziemia Tarnowska” (redakcja zbiorowa), Kraków 1967.

M. Sienkiewicz (red.) „Państwowy Teatr Ziemi Krakowskiej im. L. Solskiego w Tarnowie, 1957—1967”, Tarnów, bez daty.

SPRAWOZDANIA

Zasadniczy materiał na podstawie którego wykonane zostało niniejsze opracowanie stanowiła dokumentacja Biblioteki im. Słowackiego (sprawozdania okresowe dane dla GUS, korespondencja urzędowa).

Nadto wykorzystano Księgi Pamiątkowe, prowadzone przez Bibliotekę, zawierające notatki kronikarskie, wycinki prasowe, fotografie i wpisy gości Biblioteki.

Inne materiały są opisane w tekście.

Bronisław Jaśkiewicz
[TARNÓW]

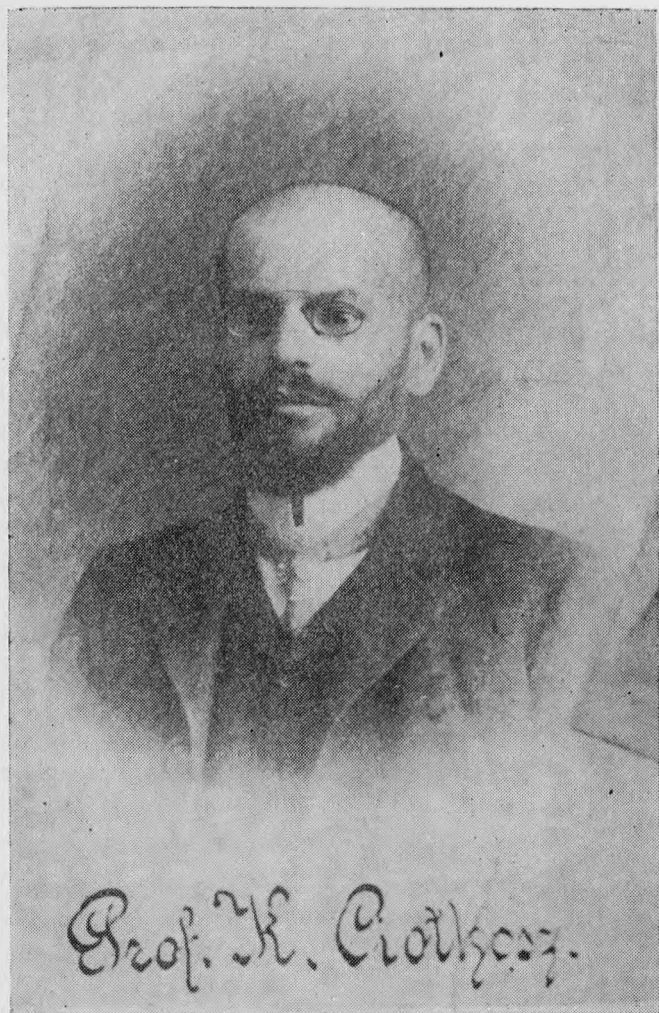
Działacze biblioteczni

IWANICKI SEWERYN (1869—1905), adiunkt podatkowy, działacz społeczno-oświatowy, założyciel Miejskiej Biblioteki w Tuchowie. Ur. w Jabłonce, pow. Kołomyja. U progu lat dziewięćdziesiątych XIX w. był członkiem tajnych organizacji niepodległościowych, które dały początek Towarzystwu Szkoły Ludowej, a następnie do końca życia działaczem TSL. W realizacji idei TSL widział drogę do oswobodzenia kraju z niewoli. Za ofiarną działalność oświatową prześladowany przez władze zaborcze i przerzucany „z powodów służbowych” po prowincjonalnych miasteczkach Galicji. Z własnej inicjatywy założył cztery koła TSL i poświęcił im wiele intensywniej pracy. Od r. 1892 do 1896 wchodził do Zarządu Koła TSL w Dolinie we wschodniej Galicji. W imieniu powyższego Koła występował na II Walnym Zgromadzeniu TSL we Lwowie w dniach 14 i 15 VI 1894 r. o zmianę regulaminu i instrukcji kasowej Towarzystwa. W 1896 r. przeniesiony został do Tuchowa, gdzie 21 X 1896 r. zorganizował Koło TSL. Jako prezes, a następnie sekretarz Koła w Tuchowie, (zastępcą sekretarza był ojciec poety Mieczysława Jastruna) szczególną uwagę zwrócił na rozwój czytelnictwa, zakładając bibliotekę w Tuchowie (dwukrotnie, w 1896 r. i w 1902 r.), jak również wypożyczalnię i czytelnię w Zalasowej (1903) i Siedliskach (1904) w pow. tarnowskim i w Buczynie (1903) w pow. bocheńskim. Reaktywowana przez Iwanickiego w 1902 r. biblioteka w Tuchowie zapoczątkowała istniejącą dotąd Miejską Bibliotekę Publiczną w Tuchowie, która obecnie jest najstarszą biblioteką publiczną w powiecie tarnowskim i jedną ze starszych w Polsce. Iwanicki zmuszony przebywać z powodu choroby serca każdego roku w zagra-

nicznych miejscowościach uzdrowiskowych, jednał dla TSL członków wśród rodaków z innych zaborów oraz przesyłał nieraz znaczne kwoty na Dar Narodowy 3 Maja, zebrane wśród polskich kuracjuszy. Zarząd Główny TSL wysoko cenił jego bezinteresowne oddanie idei i kryształowy charakter. Zmarł 4 I 1905 r. w Krakowie. Pozostawił żonę Helenę z Wyszyńskich i dzieci.

CIOLKOSZ KASPER (1875—1942), polonista, działacz społeczno-polityczny, inicjator publicznej biblioteki i czytelnicy w Tarnowie. Ur. 6 I 1875 r. w Zręcinie pod Krosnem, syn Konstantego, małorolnego chłopca i Agnieszki z Sajdaków. Ukończył gimnazjum w Jasle, a następnie studia polonistyczne na UJ. Uczył j. polskiego i historii w gimnazjach krakowskich, a później tarnowskich. Jako uczeń był członkiem nielegalnej organizacji Orzeł Biały. W 1906 r. założył Polskie Stronnictwo Demokratyczne w Tarnowie, którego został prezesem. W 1907 r. zainicjował założenie w Tarnowie publicznej biblioteki i czytelnicy, co zostało urzeczywistnione w roku następnym. W okresie międzywojennym czołowy przywódca PPS w Tarnowie. Przez szereg lat w Tarnowie przewodniczący oddziału Towarzystwa Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza, z kolei — Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. Ciołkosz założył bibliotekę TUR-u, liczącą w 1939 r. około 1000 pozycji. Redagował *Sztandar Polski* (1919—1920) oraz *Gazetę Tarnowską* (1908—1909 i 1924). Poezje Ciołkosza rozrzucone są w czasopiśmie literackich z okresu Młodej Polski. Ogłosił drukiem *Krótki rys dziejów literatury polskiej*, *Zarys współczesnej literatury polskiej* i rozprawy w sprawozdaniach gimnazjalnych, jak *Słowacki a Shelley*, *Topografia Rzymu w Irydionie Krasińskiego*, *Bogusławski i teatr w Polsce* i inne. Uwięziony przez Gestapo i wywieziony do Gross Rosen, gdzie został zamordowany 2 IV 1941 r.

UDRYCKI NAŁĘCZ JAN (1837—1907), urzędnik sądowy, działacz społeczny, bibliotekarz i bibliofil. Urodzony w Czerniowcach. Walczył w powstaniu 1863. Pracował zawodowo jako oficjał Sądu Krajowego Wyższego w Krakowie (1863—1882) i naczelnik biur Sądu Obwodowego w Tarnowie (1883—1897). Do ostatniej chwili życia poświęcał się pracy społecznej i charytatywnej, niosąc pomoc materialną byłym powstańcom i biednym studentom, zwłaszcza od śmierci ukochanego bratanka, którego nazywał „celem” swojego życia. Pracował społecznie jako skarbnik Sokoła, którego został członkiem honorowym i TSL, działacz Towarzystwa Weteranów Powstania Narodowego, członek i zasłużony bibliotekarz Towarzystwa Kasynowego w Tarnowie. Jedynie Udryckiemu zawdzięczało Koło Tarnowskie TSL swoje fundusze i egzystencję przed 1903 r. Udrycki był zamiłowanym bibliofilem. Pozostawił cenny księgozbiór, liczący 324 t., który po jego śmierci zakupiono dla Biblioteki TSL im. J. Słowac-



Kasper Ciołkosz



Roman Zawiliński

kiego w Tarnowie, gdzie stanowił drugą co do wielkości, po hójnym darze R. Zawilińskiego, jej część składową. Zakończył życie 15 I 1907 r. w Tarnowie i został pochowany na Starym Cmentarzu. Dla uczczenia pamięci i niezwykłych zasług Udryckiego Zarząd Koła TSL 16 I 1907 r. postanowił założyć czytelnię TSL im. Jana Udryckiego w Tarnowie i wezwał społeczeństwo do składania ofiar na ten cel. Czytelnia ta była związkiem powstałej w roku następnym, Biblioteki Publicznej TSL im. J. Słowackiego w Tarnowie.

ZAWILIŃSKI ROMAN (1875—1932), językoznawca, gramatyk, etnograf, pedagog, założyciel biblioteki. Ur. 1 III 1855 r. we wsi Brzezinach, pow. ropczycki, syn Maksymiliana, organisty tamże i Anastazji z Szeli-giewiczów. Do gimnazjum uczęszczał w Tarnowie i tam zdał maturę w 1875 r. Po rocznych studiach na uniwersytecie wiedeńskim — w 1876 r. przeniósł się na UJ, gdzie ukończył filologię polską i zdobył podstawy sławistyki, pogłębione później studiami w Pradze. Pracował zawodowo w charakterze nauczyciela gimnazjalnego w Nowym Sączu, Krakowie, Tarnowie, a następnie dyrektora w Tarnowie i Krakowie. Opublikował wiele wartościowych prac, m. in.: *Brzezińscy, Gwara brzezińska w starostwie ropczyckim, Gramatyka języka polskiego dla szkół średnich, Słowacy, ich życie i literatura, cztery serie Listów słowiańskich, Dobór wyrazów — słownik wyrazów bliskoznacznych i jednoznacznych*. W 1901 r. założył dotąd wychodzący miesięcznik „*Poradnik Językowy*”. Jako redaktor, dzięki wytrwałości oraz wielkiemu umiłowaniu przedmiotu, wydał 23 roczniki do roku 1931. W wymienionym roku przekazał wydawnictwo uczoneму warszawskiemu którzy skupili się w Towarzystwie Poprawności Językowej wokół prof. Adama Kryńskiego. W czasie wakacji odbywał podróże naukowe i wówczas badał gwary ludowe Polski południowej, Słowacji, Czech i Słowiańszczyzny południowej. Wyniki tych badań publikował w pracach Komisji Etnograficznej Akademii Umiejętności. Zawiliński nawiązywał przy tym serdeczne i trwałe kontakty — zwłaszcza na Słowacji (wśród innych, z wielkim poetą słowackim, Hviezdosławem) i rozwijał wybitną działalność na polu wzajemności słowiańskiej, pełniąc funkcje przewodniczącego Towarzystwa Słowiańskiego. Z własnej biblioteki ofiarował duże księgozbiory powstającym bibliotekom towarzystw naukowych i oświatowych. I tak z kilkuset tomów, podarowanych przez Zawilińskiego powstała w 1902 r. biblioteka Tow. Literackiego im. Mickiewicza w Tarnowie. Księgozbiór powyższy nabyło w 1908 r. TSL od likwidującego swoją filię tarnowską Towarzystwa Literackiego za sumę 435 Koron dla Biblioteki Publicznej im. Słowackiego w Tarnowie. Gdy 15 V 1908 r. Zarząd Koła TSL w Tarnowie postanowił założyć Bibliotekę im. Słowackiego, zaopatrzoną w dzieła — przede wszystkim polskie — z wszelkich

gałęzi wiedzy, zwrócił się z apelem do społeczeństwa o dary, wówczas pierwszy odpowiedział Zawiliński ofiarując 700 t. W Bibliotece im. Słowackiego, otwartej 18 XI 1908 r. w Hotelu Krakowskim przy ul. Wałowej, 50% książek było darowizną Zawilińskiego, toteż Zarząd Koła TSL w uznaniu jego zasług uchwalił powiesić jego portret w sali bibliotecznej. Zawiliński zmarł 21 X 1932 r. w Krakowie.

SIKORA WINCENTY (1878—1958), pedagog, działacz społeczno-polityczny i oświatowy, organizator bibliotek. Ur. 9 X 1878 r. we wsi Olejowie pow. zborowski, był synem Andrzeja, nauczyciela ludowego tamże i Ludwika z Niedzielskich. Studiował na Wydziale Filozoficznym UJ filozofię klasyczną (1898—1901). Następnie pracował jako nauczyciel łaciny i greki w III gimn. w Krakowie, II — w Tarnowie (1903—1908), IV — w Krakowie na Podgórzu (1908—1922), I — w Krakowie (1922—1924) kurator Okręgu Szkolnego Węlińskiego w Równem (1 II 1924—28 IV 1926 r.) również Okręgu Szkolnego Poleskiego (28 IV 1924—5 VIII 1926). Ożenił się z Izabelą Kochlöffel. Jeden z jego synów Jerzy, mgr praw, aplikant sądowy, jako oficer rezerwy zginął 5 X 1939 r. w bitwie pod Kockiem. Sikora od wczesnej młodości pracował na polu oświaty ludowej. Będąc uczniem VII kl. gimn. zorganizował z kolegami wieczorek ku czci Adama Mickiewicza. W czasie studiów na UJ działał w Czytelni Akademickiej im. A. Mickiewicza. W 1899 r. założył wraz z Franciszkiem Bujakiem, późniejszym profesorem Uniw. J. K., akademickie Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej i wybrany został jego sekretarzem. Odtąd każdą wolną od zajęć zawodowych chwilę poświęcał pracy kulturalno-oświatowej. W Tarnowie pełnił liczne obowiązki w TSL jak sekretarza Koła Tarnowskiego (1905—1907), prezesa tegoż koła (17 III 1908 r.—21 VI 1908 r.) oraz prezesa Związku Okręgowego TSL w Tarnowie 5 IV 1908—21 VI 1908 r.), jak również należał do Zarządu Polskiego Towarzystwa Demokratycznego. Organizował kursy dla analfabetów, odczyty, przedstawienia, np. *Betlejem Polskie* Rydla w Tarnowie; wydał w 1906 r. pierwsze drukowane Sprawozdanie Koła Tarnowskiego TSL. Szczególną uwagę zwrócił na biblioteki i czytelnie. W 1905 założył 5 czytelni (w Gwoźdźcu pod Zakliczynem, Woli Rzędzińskiej, Zbylitcowskiej Górze, również w Tarnowie w szkołach Staszica i Konarskiego). W 1906 r. zainicjował założenie 4 następnych czytelni (z księgozbiorem złożonym z 692 dzieł w 837 tomach — o wartości 1064 koron) i jednorazowe opodatkowanie członków TSL w wysokości 1 k za wypożyczanie książek. Stworzył zręby Biblioteki Publicznej im. J. Słowackiego w Tarnowie. Wynikiem pracy Sikory na stanowisku prezesa Koła TSL było ponadto założenie bibliotek w 24 wsiach: Bistuszwowej, Gumniskach, Janowicach, Joninach, Karwodrzy, Koszycach Wielkich, Kowalowej, Krzyżu, Lichwinie, Lubince, Łekawicy, Łukowej, Pawężowie,



Wincenty Sikora

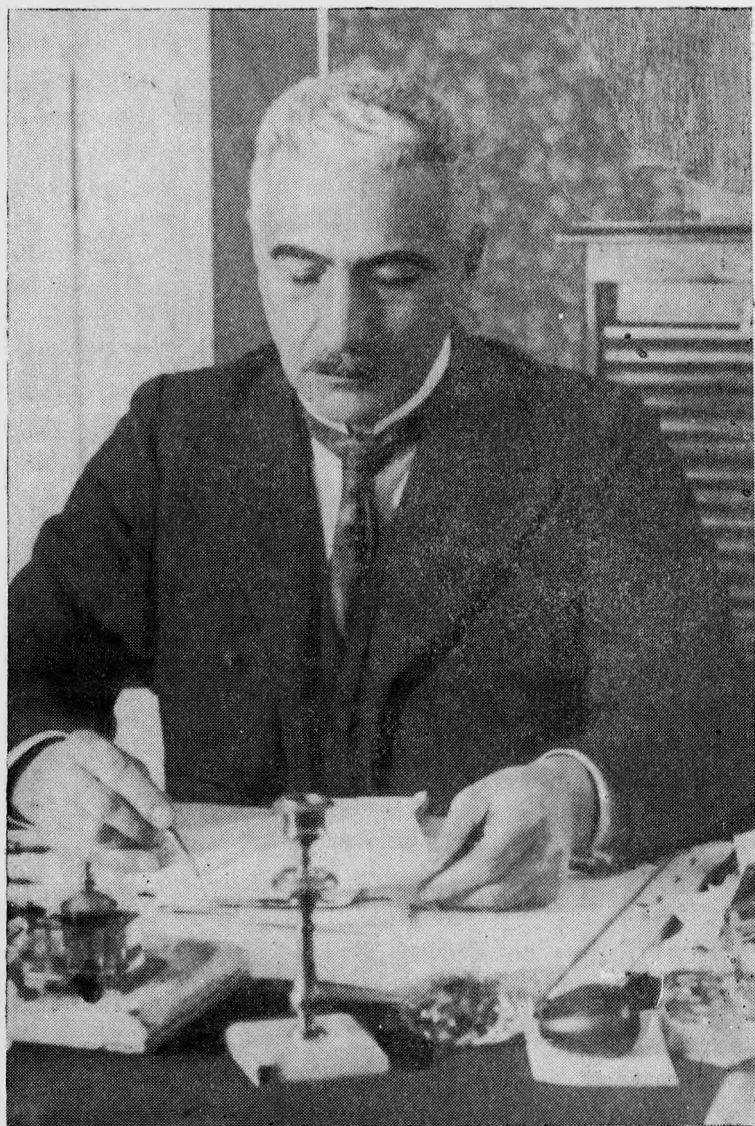
Pogórskiej Woli, Rzuchowej, Ryglicach, Szczepanowicach, Śmignie, Trzemesnej, Zgłobicach. Jedną bibliotekę utworzono w Tarnowie w Towarzystwie „Opatrzność” dla robotników huty szkła. Uporządkowano dokumentację Koła i Związku Okręgowego TSL, opracowano statut poszczególnych sekcji: czytelnianej, odczytowej, organizacji szkoły ludowej i analfabetów, przedsiębiorczo-finansowej, wydawnictw, artystycznej. 21 VI 1908 r. ustąpił Sikora z funkcji prezesa Koła i Związku Okręgowego TSL w Tarnowie z powodu przeniesienia do Krakowa. Jego miejsce zajął dotychczasowy sekretarz, Hubert Linde. Za postawienie na wysokim poziomie pracy Koła i Okręgu oraz osiągnięcia na polu organizacji bibliotek Walne Zgromadzenie TSL w Tarnowie nadało Sikorze tytuł „benemerenti”. Wróciwszy do Krakowa w 1908 r., został powołany do Zarządu Głównego TSL, w którym przez długi czas piastował godność sekretarza, a następnie, do 1931 r., wiceprezesa. Pełniąc te funkcje rozwinął wielostronną działalność. Był gorącym propagatorem idei TSL w ówczesnym społeczeństwie polskim na terenie Małopolski. Organizował różne kursy, pisał artykuły oświatowe do „Przeglądu Oświatowego”. Opracował drukowane Sprawozdanie TSL za 1909 i 1910, z których cstatnie uznane zostało przez Walny Zjazd TSL za wzorowe. W 1913 r. referował sprawę upaństwowienia gimnazjum i seminarium TSL w Białej, czym naraził się galicyjskim władzom szkolnym. Z początkiem pierwszej wojny światowej brał udział w pracach NKN i w ciągu całego okresu wojny w konspiracyjnej robocie narodowej. Po uzyskaniu w 1918 r. niepodległości został sekretarzem Głównego Komitetu Propagandy Pożyczki Państwowej. W 1920—1921 jako dyrektor Ekspozytury Urzędu Propagandy Pożyczek Państwowych stanął na czele propagandy Pożyczki Narodowej, która przyniosła 3 miliardy marek polskich. Opublikował *Rozporządzenia i okólniki Ministerstwa w sprawie „Pożyczki Odrodzenia” z r. 1920, pożyczki z r. 1918 i wojennych pożyczek austriackich*, Kraków 1921; *Pożyczka państwowa* z 1920, K. 1921. W latach 1918—1921 rozwinął niezwykle energiczną akcję w sprawie przyłączenia do Polski Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy (w 1920 r. wspólnie z Teissyerem), a szczególnie Górnego Śląska. Wykładał również na kursach dla agitatorów plebiscytowych w Collegium Novum UJ w Krakowie w 1921 r. W licznych pracach popularno-naukowych bronił praw Polski do Śląska i tak w 1918 r. wydał mapę Śląska Cieszyńskiego. Wykazywał w niej jego polskość na podstawie statystyki austriackiej oraz wspólnie z drem Zygmuntem Tarlińskim opublikował rozprawę o Śląsku Cieszyńskim, wyd. również w jęz. angielskim, francuskim i włoskim. W okresie plebiscytu na Górnym Śląsku ogłosił drukiem: *Polacy mają święte prawo do Śląska; Jakie prawo mają Polacy do Górnego Śląska?* (dwa wydania); *Wielka chwila radości i żałoby z powodu objęcia Górnego Śląska przez Państwo polskie*, K. 1922; *Idźmy za przy-*

kładem Górnego Śląska! Brońmy jedności narodowej! K. 1922. Sikora opublikował liczne szkice do wykładów dla prelegentów oświatowych, jak: *Składajmy ofiary na pokrycie deficytu TSL*, *Przemówienie na wiec*, *Przemówienie na 3 Maja*; *Zadania Towarzystwa Szkoły Ludowej*, K. 1914; *Znaczenie Oświaty*, K. 1927; *Oświata podstawą dobrobytu społecznego i potęgi państwa*, K. 1928; *Sily twórcze państwa*, K. 1928 oraz monografie *Oświata szkolna i pozaszkolna w Czechosłowacji*; *Stan szkolnictwa w Polsce*, K. 1928; *Towarzystwo Szkoły Ludowej w latach 1891—1928 r.*, K. 1929. Rozwijał również działalność ekonomiczną, propagując rozwój polskiego handlu i rzemiosła. W czasie okupacji niemieckiej utrzymywał kontakt z podziemnymi organizacjami i udzielał im pomocy. Posiadał duży księgozbiór, obejmujący literaturę oświatową, wydawnictwa i sprawozdania TSL, dzieła w jęz. łacińskim, wśród nich wiele starodruków. Sikora na kilka lat przed śmiercią stracił całkiem wzrok.

Zmarł w Krakowie 30 X 1958 r.

LINDE HUBERT IGNACY (1867—1926), pocztowiec, minister, organizator i dyrektor PKO, działacz oświatowy, organizator bibliotek. Urodzony 3 XI 1867 r. w Stanisławowie, syn Ferdynanda, dzierżawcy dóbr w Śniatyńskim i Kamili ze Stańkowskich, wnuk Bogumiła, twórcy epokowego Słownika Języka Polskiego. Linde po otrzymaniu nauk początkowych w domu — ukończył gimnazjum humanistyczne w Stanisławowie w 1887 r. Za czasów uczniowskich należał wraz z bratem Marianem do tajnego kółka młodzieży patriotycznej, zawiązanego pod wpływem Gilerera. Linde rozpoczął pracę jako praktykant pocztowy we Lwowie (ojciec zmarł w 1885 r., pozostawiwszy 5 dzieci bez środków do życia), skąd został przeniesiony do Dyrekcji Poczt. Pracując zawodowo, odbył studia prawnicze na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. W 1898 r. zdał we Wiedniu państwowy egzamin administracyjny z zakresu poczty, telegrafu i telefonu. W 1895 r. ożenił się w Kołomyi z Wandą Dwernicką. W 1897 r. otrzymał posadę naczelnika poczty w Szczakowej, leżącej wówczas w trójkącie trzech cesarzy, gdzie zbiegały się granice Austrii, Niemiec i Rosji. Linde należał do czynniejszych członków obozu wszechpolskiego, dzięki swemu stanowisku zawodowemu, był łącznikiem między organizacjami narodowymi Galicji, Królestwa i Śląska. Ułatwiał korespondencję partyjną, prowadził punkt masowego przerzutu nielegalnej „bibuły” na teren zaboru rosyjskiego. Stąd oddziaływał na Górną Śląsk, blisko współpracując z tamtejszymi działaczami: red. Przybyłą, W. Korfantym i Z. Seydą. Założył w Szczakowej czytelnię i kółko śpiewacze oraz organizował odczyty TSL dla ludności okolicy i Górnego Śląska. Działalność Lindego zwróciła uwagę władz zaborczych i w 1906 r. zmuszony został przenieść się do Sambora. Tu założył bibliotekę i kółko rolni-

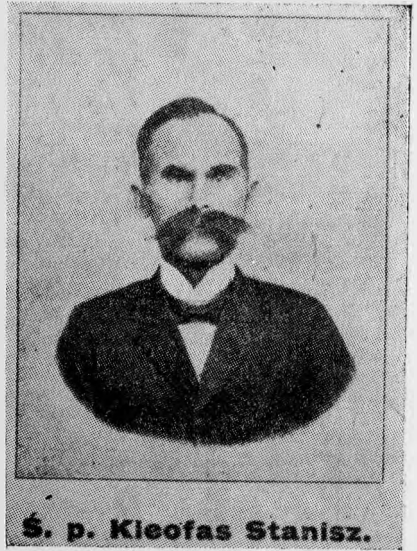
cze. Jeździł do pobliskich wsi z odczytami. Był jednym z twórców „*Drużyn Bartoszewych*” w Samborze i okolicy. Po dwóch i pół latach pracy w Samborze przeniósł się w 1908 r. na stanowisko kierownika poczty w Tarnowie, gdzie przebywał do października 1918 r. W Tarnowie włączył się do pracy w TSL, blisko współpracował w charakterze sekretarza Koła z Wincentym Sikorą, a po jego wyjeździe z Tarnowa pełnił obowiązki prezesa Koła i Okręgu Tarnowskiego oraz członka Zarządu Głównego. Doprowadził do końca prace nad zorganizowaniem Biblioteki Publicznej im. J. Słowackiego, dla której ofiarował 128 własnych książek oraz dokonał 8 XI 1908 r. uroczystego otwarcia tej instytucji. W 500-letnią rocznicę bitwy pod Grunwaldem, 10 VII 1910 r., założył Linde „Czytelnię Robotniczą im. Jana Kilińskiego”. Czytelnia ta stała się wkrótce jedną z najczynniejszych placówek oświatowych i narodowych w Tarnowie, uzyskując w 1912 r. 270 członków, głównie młodzież rzemieślniczą i robotniczą. W ramach czytelnii działała mała biblioteka, otwarta 3 razy w tygodniu, kółko dramatyczne i samokształceniowe. Pragnąc zdobyć pewne i stałe źródło dochodu dla prowadzenia systematycznej akcji oświatowej TSL wśród ludności wiejskiej, założył w 1913 r. kino TSL „Marzenie”. W dni wolne od pracy zawodowej chodził piechotą, obciążony plecakiem pełnym książek, do okolicznych wsi (Pleśnej, Lichwina, Poręby, Zawady) i zakładał biblioteki, umieszczając je u wójtów lub w szkołach. W ten sposób założył około 30 bibliotek w Tarnowskiem. Linde organizował dla bibliotekarzy społecznych szkolenia. I tak na zjeździe kierowników czytelnii wiejskich Tarnowskiego Koła TSL, 27 XI 1910 r., Stanisław Rymar wygłosił referat o zadaniach kierownika czytelnii na wsi. Wybitna działalność społeczno-narodowa i kulturalno-oświatowa Lindego była niekorzystna dla interesów austriackich, wobec czego zaborca zmusił go w 1912 r. do ustąpienia z funkcji przewodniczącego Koła i Związku Okręgowego TSL w Tarnowie. W maju 1918 r. Linde wspólnie ze Stefanem Językiem i Stefanem Majewskim nabył budynek dla Czytelnii Robotniczej im. Kilińskiego (obecnie siedziba Miejskiej Biblioteki Publicznej im. J. Słowackiego), ratując w ten sposób fundusze Tarnowskiego Koła od skutków dewaulacji. W chwili rozpadu monarchii austro-węgierskiej Linde objął w październiku w Polskiej Komisji Likwidacyjnej referat PKO. Następnie na polecenie premiera Moraczewskiego (konsultując się z ministrem poczt i telegrafów, T. Arciszewskim) opracował projekt organizacji polskiej PKO. W 1919 jako minister poczt i telegrafów w gabinecie I. Paderewskiego zorganizował jednolitą pocztę dla całego obszaru Państwa Polskiego i powołał 1 IV tegoż roku PKO. Po ustąpieniu ze stanowiska ministra był prezesem PKO do 1925 r. (z przerwą dwumiesięczną w 1923 r., kiedy piastował tekę ministra skarbu w gabinecie W. Witosy). Linde dla zabezpieczenia zgro-



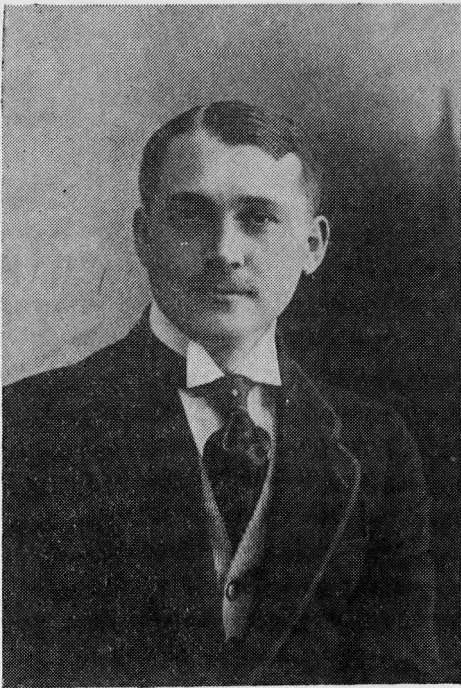
Hubert Linde

madzonych w PKO kapitałów od inflacji lokował je w obiektach o stałej wartości. Nabywał i budował domy, w których umieszczał biura, a także dawał mieszkania urzędnikom. Zbudował monumentalne gmachy PKO w Krakowie, Warszawie, Katowicach i wielu innych miastach, kooperatywę kolonii Staszica, kolonię Lubeckiego, domy akademickie, gmach pocztowców, sierociniec w Busku, gmachy w Dąbrowie Górniczej oraz popierał pożyczkami odbudowę kraju. W wyniku działalności Lindego PKO za deprecjonujące się z każdym dniem marki znalazła się w posiadaniu 23 domów, a majątek tej instytucji w ostatnich latach jego prezesury szacowano na 10 mil. dolarów. Część własnych poborów przeznaczał na stypendia dla biednej, kształcącej się młodzieży. Za twórczą wysoce dla Państwa Polskiego pożyteczną działalność otrzymał Linde Komandorię III kl. „Odrodzenia Polski”. Niesłusznie oskarżony o popełnienie nadużyć finansowych został zwolniony 25 X 1925 r. ze stanowiska i w kwietniu 1926 r. jego sprawa znalazła się przed Sądem Okręgowym w Warszawie. Linde zginął w ostatnim dniu rozprawy, 17 IV 1926 r., zamordowany na ulicy przez sierżanta Wacława Trzmielowskiego, notorycznego kryminalistę, związanego ze Strzelcem. Mord nastąpił z inicjatywy przeciwników politycznych Lindego, przewidujących jego rehabilitację, która później oczyściła go od zarzutów. Linde został pochowany w Krakowie.

STANISZ KLEOFAS, KLEOFAT (1859—1911), podurzędnik pocztowy, **fundator biblioteki**. Ur. w biednej rodzinie chłopskiej w Lubatowej pod Duklą, syn Jana i Marii. Jako pracownik pocztowy odznaczał się pilnością i wyjątkowym poczuciem obowiązku, czym zdobył sobie wysokie uznanie swego zwierzchnika H. Lindego, naczelnika poczty w Tarnowie. Stanisław był kawalerem, żył bardzo oszczędnie i w ciągu przeszło trzydziestu lat pracy uskładał na dwóch książeczkach Kasy Oszczędności 18 097 koron 44 hal. Ciężko chorując na serce, przekazał 28 III 1911 r. powyższe oszczędności na budowę Domu Towarzystwa Szkoły Ludowej w Tarnowie. W tym Domu miały znaleźć pomieszczenie Biblioteka im. J. Słowackiego, Czytelnia publiczna, Pracownia naukowa, Czytelnia Robotnicza im. J. Kilińskiego oraz inne placówki TSL. Plac pod budowę Domu TSL nabyło Koło Tarnowskie przy ul. Nowy Świat (naprzeciw budynku Szkoły Realnej) od Stowarzyszenia „Gwiazda” za cenę 15 673 k 28 h w maju 1912 r. Stanisław zmarł 9 IV 1911 r. w Krakowie, gdzie został pochowany na cmentarzu Rakowickim. Dla upamiętnienia patriotycznego czynu skromnego pocztowca Miejska Rada Narodowa w 1960 r. nadała jednej z ulic Tarnowa nazwę Kleofasa Stanisława.



Kleofas Stanisz



Józef Pollak



Józef Szaflarski

POLLAK JÓZEF (1882—1947), dr filozofii, nauczyciel j. niemieckiego, literat, bibliotekarz. Ur. 18 II 1882 r. w Krakowie, syn Hermana i Beaty z Czerskich. Gimnazjum ukończył w Krakowie w 1900 r. Germanistykę studiował w Berlinie i na UJ w Krakowie, gdzie ukończył studia w 1904 r., w 1911 r. zaś uzyskał doktorat. Pracował jako nauczyciel w nast. gimn.: w Podgórzu, Krakowie, Tarnowie (1908—1918), Warszawie (1919—1939) i Zakopanem (1945). Równocześnie był wykładowcą literatury i j. niemieckiego w Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie (1919—1939) i jej filii w Łodzi (1945—1947). Opublikował m.in. powieści *Figle amora* (W. 1922), *W czasie burzy* (W. 1927), *Nad topielą* (W. 1928), *Via Crucis* (W. 1932), trylogię: *Pochód ku słońcu* (cz. I *Natasza*, W. 1937, cz. II *Serce człowieka* W. 1936, cz. III *Paweł Chyć*, W. 1938), dramaty: *Tadeusz Reytan* (K. 1917), *Księżę Józef* (W. 1933), rozprawy naukowe: (*Słowackiego „W. Szwajcaryi” a powieści szwajcarskie: „Lizli” i „Mimili”*) — Spraw. Dyr. C. K. Gimn. I w Tarnowie za rok szk. 1908/9, Tarnów 1909, *Postulaty szkoły średniej* (K. 1914 r.). W Tarnowie czynnie pracował na polu szerzenia czytelnictwa. Rozwijał działalność społeczno-oświatową jako zastępca sekretarza Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej. 7 X 1908 r. zorganizował artystyczną stronę wieczoru inauguracyjnego otwarcia biblioteki TSL im. J. Słowackiego w Tarnowie, której działalnością kierował do września 1911 r. W I Gimn. tarnowskim był opiekunem biblioteki uczniów oraz kuratorem Czytelni Młodzieży. Czytelnia wyróżniała się dużą ilością polskich czasopism, a także organizowała odczyty z literatury, sztuki, historii i przyrody. Zmarł w Łodzi 13 III 1947 r.

SZAFLARSKI JÓZEF (1880—1951), pedagog, działacz kulturalno-oświatowy, bibliotekarz. Ur. 4 XII 1880 r. w Czarnym Dunajcu, pow. Nowy Targ, jako syn Franciszka i Antoniny z Cikowskich. Uczęszczał do Gimnazjum Anny w Krakowie, a maturę zdawał w III Gimnazjum im. Sobieskiego w Krakowie w r. 1898 r. Studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie ukończył studia w zakresie germanistyki i filozofii klasycznej, po czym ponad 1 rok przebywał na studiach zagranicznych w Wiedniu i Dreźnie. Następnie pracował jako nauczyciel języka niemieckiego i filologii klasycznej w IV Gimnazjum w Krakowie, I Gimnazjum w Tarnowie (1908—1913) i III Gimnazjum w Krakowie (1913—1950). Rozwijał działalność społeczną w Towarzystwie Szkoły Ludowej, szczególnie na odcinku szerzenia czytelnictwa. Wchodził w skład Zarządu TSL w Tarnowie i w latach 1911—1913 kierował Biblioteką Miejską im. J. Słowackiego jako przewodniczący Sekcji Biblioteki Miejskiej Zarządu Koła TSL. Ożenił się w 1905 z Antoniną z Sołgów i miał 3 synów, z których Adam zginął w 1939 r. w Brodach, Jerzy Adam jest mikrobiologiem i prorektorem Śląskiej Akademii Medycznej im. L. Waryńskiego w Katowicach, a Józef

geografem i profesorem w latach 1945—1954 UJ w Krakowie, a obecnie Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Katowicach. Zmarł 19 III 1951 r. w Krakowie.

JĘZYK STEFAN pseud. Jeżycki Stefan (1882—1933), pedagog, działacz oświatowy i społeczny. Ur. 26 II 1882 r. w Nowym Sączu, był synem Józefa, maszynisty kolejowego i Genowefy ze Sławikowskich, a starszym bratem Emila Aurelego, działacza oświatowego. Do gimnazjum uczęszczał Język w Jaśle w latach 1894—1901 r. Już w gimnazjum należał do tajnej organizacji i pracował w nielegalnej bibliotece studenckiej, ukrywanej nieraz u jego rodziców. Był celującym uczniem, zamiłowanym w literaturze polskiej i klasycznej. Dalsze studia odbył na Uniwersytecie Lwowskim na Wydziale Filozoficznym (filologia klasyczna), skąd przeniósł się na ostatni rok na UJ, gdzie ukończył studia z odznaczeniem w 1905 r. Następnie pracował jako nauczyciel łaciny i greki w gimnazjum Jacka w Krakowie (1905—1910), w I gimn. im. K. Brodzińskiego w Tarnowie (1911—1923) oraz gimn. urszulanek i seminarium nauczycielskim tamże. Język brał czynny udział w życiu społecznym Tarnowa: organizator harcerstwa wiosną 1911 r., opiekun II Drużyny Harcerskiej im. Szymona Mohorta, członek Sokoła i Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich. Należał do Towarzystwa Szkoły Ludowej i był jednym z najczynniejszych i najofiarniejszych jego aktywistów, pełniąc obowiązki sekretarza (1911 r.), później (od 1912 r.) przewodniczącego Koła w Tarnowie oraz (od 1913 r.) członka Zarządu Głównego. W 1913 r. zorganizował w Tarnowie Czytelnię Akademicką, Czytelnię Kobiet TSL im. Królowej Jadwigi, Sekcję Szkół Śląskich, kinoteatr „Marzenie”, a także przygotował Walny Zjazd TSL (18 i 29 IX). W okresie pobytu w Tarnowie wiele twórczej pracy poświęcał Język rozwojowi bibliotek TSL, szczególnie Miejskiej Bibliotece Literacko-Naukowej jako przewodniczący Komisji Doboru Książek. Wymienionej bibliotece podarował cenny księgozbiór. W 1923 r. przeniósł się do Równego Wołyńskiego, gdzie został wizytatorem i naczelnikiem Wydziału Ogólnego Kuratorium Okręgu Szkolnego Wołyńskiego (zastępcą kuratora Wincentego Sikory), również pełnił obowiązki nauczyciela gimnazjalnego. Na Wołyniu zapisał się jako utalentowany organizator szkolnictwa i wybitny działacz (prezes Koła w Równem) Polskiej Macierzy Szkolnej. Po przewrocie majowym 1926 r. został pozbawiony pracy na Wołyniu. Objął wówczas stanowisko dyrektora prywatnego gimnazjum w Sieradzu, a następnie do końca życia pracował jako nauczyciel gimnazjum żeńskiego w Jaśle. Napisał szereg utworów poetyckich, których jednak nie wydał drukiem. Redagował i wydawał pod pseud. Stefana Jeżyckiego literacko-społeczny dwutygodnik młodzieżowy „Światowid” w Tarnowie w 1921 r. Na łamach tego pisma debiutował swymi poezjami uczeń Języka, literat, publicysta, Jerzy Bronisław



Stefan Język



Juliusz Szawiowski

Braun. Język wydał pisownię polską (Stefan Jeżycki) *Zasady pisowni polskiej Przepisy Słownik*, Tarnów 1920 r. Układał też *Słownik polsko-laciński* i daleko zaawansowaną pracę nad tym przerwała mu śmierć. Zmarł 25 VI 1933 r. w Bielsku-Białej, gdzie przebywał na kuracji i pochowany został w grobowcu rodzinnym na cmentarzu w Jaśle. Pozostawił żonę Olę ze Szwarców, zaślubioną w 1906 r., która zaginęła bez wieści w czasie działań wojennych II wojny światowej i wówczas uległy zniszczeniu w Jaśle jego rękopisy i dokumenty.

INDYK ANDRZEJ (1885—1949), pedagog, działacz kulturalno-oświatowy, bibliotekarz. Ur. 28 X 1885 r. w Cyrance, pow. Mielec w rodzinie chłopskiej. Syn Józefa i Katarzyny z Kurdzielów. Po ukończeniu studiów polonistycznych pracował jako nauczyciel języka polskiego w Szkole Realnej w Tarnowie (od r. 1912), I Gimnazjum w Tarnowie (od I wojny światowej do r. 1930), Państwowym Seminarium Nauczycielskim Męskim w Krakowie (1930—1933) oraz dyrektor V Gimnazjum i Liceum im. J. Kochanowskiego w Krakowie w latach 1934 do 1949. Rozwijał społeczną działalność oświatową w Towarzystwie Szkoły Ludowej. Od chwili odejścia z Tarnowa na Wołyń Stefana Języka kierował Biblioteką Literacko-naukową im. J. Słowackiego w Tarnowie w charakterze przewodniczącego Sekcji Bibliotecznej Zarządu Koła TSL w Tarnowie. Poza pracą administracyjną i troską o zachowanie cennego księgozbioru, szczególną wagę przykładał do planowego uzupełnienia biblioteki wartościowymi nowościami beletrystycznymi i naukowymi, dostępnymi dla szerokich kręgów czytelników. W związku z poważnym wzrostem abonentów (w miesiącach zimowych, około 400 osób dziennie) zwiększył liczbę personelu i jego płace. Celem nawiązania bliższego kontaktu z czytelnikami wprowadził puszkę życzeń i zażaleń, wydawał drukowane katalogi nowości i wydrukował regulamin biblioteczny, którego egzemplarz otrzymywał każdy czytelnik przy wpisie. Dzięki wprowadzeniu powyższych innowacji, wzrosła popularność Biblioteki wśród społeczeństwa, który to fakt znalazł wyraz w wydatnym zwiększeniu ilości abonentów, wypożyczeń i darów w książkach. Odchodząc do Krakowa przekazał Sekcję biblioteczną swemu przyjacielowi i ziomkowi z rodzinnej Cyranki pod Mielcem, Walentemu Pogodzie. Zmarł 27 VI 1949 r. w Krakowie.

SZAWŁOWSKI SULIMA JULIUSZ (1887—1960), nauczyciel szkół średnich, działacz oświatowy i bibliotekarz. Ur. 7 I 1887 r. w Kamionce Strumiłowej pod Lwowem jako syn Jana i Jadwigi z Rożałowskich. Studia z zakresu filologii polskiej i klasycznej ukończył w 1912 r. na Uniwersytecie Lwowskim. W 1922 r. ożenił się z Aleksandrą z Wójcickich. Pracował w gimnazjach w Przemyślu (1912—1918), Orłowej na Śląsku Cieszyńskim (1916—1918) i Tarnowie (najdłużej w II — im. J. Tarnow-

skiego) do 1951 r. Wygłaszał liczne prelekcje w lokalu przemyskiego Koła TSL. Krzewił polskość i budził ducha narodowego, wyjeżdżając z ramienia TSL w każdą niedzielę z odczytami oświatowymi do podprzemyskich wsi. Występował na zebraniach organizowanych dla Polaków przez Macierz Śląską w okolicach Orłowej. Po 1918 r. był członkiem Zarządu Koła TSL w Tarnowie i wchodził w skład Sekcji Biblioteki Miejskiej TSL im. J. Słowackiego. W latach 1920—1930, wolny od zajęć dydaktycznych czas poświęcał społecznie Bibliotece Miejskiej im. J. Słowackiego, pisząc, układając i porządkując kartoteki. Pełnił funkcję recenzenta nowo zakupionych książek, klasyfikował je do odpowiednich działów i uzupełniał księgozbiór. W okresie międzywojennym i po II wojnie światowej rozwijał pracę dydaktyczno-naukową wśród nauczycielstwa, prowadząc Koło Polonistów w Tarnowie. We wrześniu 1939 roku został aresztowany i jako zakładnik przebywał w więzieniu tarnowskim do listopada tegoż roku. Podczas okupacji brał udział w tajnym nauczaniu. Zmarł 3 I 1960 r. w Tarnowie, gdzie został pochowany na Starym Cmentarzu.

POGODA WALENTY (1887—1942), nauczyciel, działacz oświatowy i społeczny, bibliotekarz. Ur. 3 I 1887 w Cyrance, pow. Mielec w rodzinie chłopskiej. Syn Franciszka i Marianny z Działowskich. Uczęszczał do szkoły podstawowej w Mielcu, następnie do Seminarium Nauczycielskiego w Tarnowie, gdzie zdał maturę 30 V 1905 r. Od tego czasu pracował jako nauczyciel w Trzemesnej, Ryglicach, Kowalowej i Woli Rzędzińskiej. Podczas I wojny światowej wcielony do armii austriackiej przebywał kilka miesięcy na froncie. W 1915 r. pod Pińskiem został ranny i dostał się do niewoli rosyjskiej. Jako Polak został zwolniony z niewoli i przez dwa lata pracował w Komitetach Opieki nad Polakami w Taszkencie i Kazaniu, następnie przez półtora roku w konsulacie amerykańskim w Twerze. W 1918 r. powrócił do kraju. W 1924 r. podjął studia z zakresu języka polskiego i historii na Wyższym Kursie Nauczycielskim i został kierownikiem Szkoły im. Tadeusza Kościuszki w Tarnowie. Tu rozwinął intensywną działalność społeczną w TSL jako przewodniczący Sekcji Bibliotecznej, członek Sekcji Oświaty Pozaszkolnej i wykładowca kursów dla wojskowych oraz w Zarządzie Miejskim (radny). Za pracę oświatową i społeczną został dwukrotnie odznaczony krzyżami zasługi. We wrześniu 1939 r. udał się na wschód. W okolicach Biłgoraja chciał wstąpić do wojska, lecz nie przyjęto go. Po powrocie do Tarnowa został członkiem ZWZ, a także wziął czynny udział w tajnym nauczaniu, m.in. jako członek pierwszej komisji maturalnej Gimnazjum Mechanicznego TSL. Aresztowany 7 III 1941 r. przez Gestapo, był blisko rok więziony na IV oddziale więzienia tarnowskiego i torturowany podczas przesłuchań, następnie wywieziony do Oświęcimia, gdzie został zamordowany 21 IX 1942 r.



Walenty Pogoda



Władysław Boruch

BORUCH WŁADYSŁAW (1887—1966), nauczyciel, działacz oświatowy, społeczno-polityczny i gospodarczy. Ur. 7 X 1887 r. w Rzędzinie pod Tarnowem (będącym obecnie dzielnicą Tarnowa) w rodzinie chłopskiej, posiadającej 12 morgów nieurodzajnej ziemi. Syn Józefa i Wiktorii z Wróblewskich. Po ukończeniu Szkoły Wydziałowej, wstąpił do Seminarium Nauczycielskiego w Tarnowie, gdzie w roku 1907 zdał maturę. W tym samym roku objął posadę tymczasowego nauczyciela w Rybarzowicach pow. Biała, a w roku 1908 został przeniesiony do Buczkowic, wsi wybitnie przemysłowej, gdzie zetknął się z pracą oświatową w bibliotece, zaopatrującej w książki kilkuset robotników. W r. 1908 powierzono mu kierownictwo szkoły w Polance Wielkiej, pow. Oświęcim i na tym stanowisku pracował do roku 1924. W powyższym czasie nawiązał kontakt z Zarządem Głównym Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie. Wszędzie tam, gdzie zawiązało się koło TSL, Zarząd Główny dawał bezpłatnie biblioteczki do 750 tomów. Była to wielka atrakcja i prawie każda wieś chciała się zaopatrzyć w dobrą książkę, toteż Koła TSL powstawały bardzo szybko. Rozwijając działalność oświatową na terenie całego powiatu oświęcimskiego, zajął się poza pracą oświatową, pracą gospodarczą i wszedł do Zarządu Towarzystwa Rolniczego jako sekretarz oraz do Powiatowej Spółdzielni Rolniczo Handlowej „Piast” jako członek Rady Nadzorczej. W tym okresie był również przewodniczącym Powiatowej Rady. W roku 1924 został przeniesiony na stanowisko nauczyciela w Tarnowie i tu podobnie jak w Oświęcimiu zgłosił się do pracy w Zarządzie Powiatowym TSL w Tarnowie za prezesury Romualda Wowkonowicza. Zasięg oddziaływania tarnowskiego Koła TSL był bardzo szeroki. Po referentów oświatowych oraz pomoc w książkach zgłaszały się do Tarnowa koła TSL z powiatów Dąbrowa Tarnowska, Brzesko, Grybów, Pilzno, a nawet Ropczyce. Zarząd Powiatowy pracował dobrze, dysponował znacznymi funduszami i z reguły udzielał pomocy prowincjonalnym kołom. Dlatego wyjazdów w teren było bardzo dużo i Boruch prawie w każdą niedzielę udawał się w teren. W okresie sanacji za swe poglądy wypowiedane na zebraniach prześladowany był przez Prokuraturę. Poza pracą w terenie prowadził w samym Tarnowie z ramienia TSL kursy dla analfabetów w jednostkach wojskowych i za to otrzymał podziękowanie z Dowództwa Okręgu Korpusu w Krakowie. Przez cały czas był członkiem Zarządu Powiatowego w Tarnowie. Prócz pracy oświatowej rozwijał szeroką działalność społeczno-polityczną w ruchu ludowym, m. in. redagował ukazujący się w latach dwudziestych w Tarnowie organ ludowców tygodnik „*Lud Polski*”. W okresie II wojny światowej brał czynny udział w walce z okupantem, a trzech jego synowie Stanisław — adwokat, Michał — podchorąży kawalerii W.P., Jerzy — uczeń IV kl. gimn. zostali zamordowani w Tarnowie przez hitlerowców. Po wyzwoleniu nadal działał w ruchu

ludowym, pełnił przez pewien czas obowiązki wicestarosty i prezesa Powiatowego Związku Kółek Rolniczych, w której to instytucji pracował do końca życia. Za wybitne osiągnięcia Rada Państwa odznaczyła go Orderem Odrodzenia Polski kl. IV. Zmarł w Tarnowie 13 I 1966 r. i pochowany został na cmentarzu w Tarnowie-Rzędzinie.

GODOWSKI MAURZYCY, JAN, KAMIL (1877—1952), pedagog, działacz harcerski, oświatowy i społeczny. Ur. 8 III 1877 r. we Lwowie jako syn Władysława, inżyniera architekta, powstańca z roku 1863, i Malwiny z Krammerów. Godowski kształcił się we Lwowie, gdzie ukończył Wydział Przyrodniczy i tam rozpoczął pracę nauczycielską w IV Gimnazjum (1900—1). W 1902 r. przeniósł się do Tarnowa i tu do 1914 r. pracował w Szkole Realnej. Do końca życia rozwijał działalność społeczną. Był działaczem Tow. Ogrodn., Tow. Opieki nad Młodzieżą Szkół Średnich, Polskiego Tow. Tatrzańskiego, Sokoła i współorganizatorem harcerstwa w Tarnowie. Od sierpnia 1914 do listopada 1918 odbywał służbę wojskową w armii austriackiej. Następnie walczył w wojsku polskim w randze kapitana artylerii. Zwolniony z wojska w 1919 r. pracował jako nauczyciel w Szkole Realnej, Seminarium Nauczycielskim Żeńskim i Gimnazjum im. K. Brodzińskiego, gdzie 1 I 1934 r. przeszedł na emeryturę. Godowski współpracował z miejscową prasą („Pogoń”, „Głos Ziemi Tarnowskiej”), w której zamieścił kilkadziesiąt artykułów z różnych dziedzin życia. Od 1903 r. był członkiem TSL, a na przełomie lat 20 i 30-tych pełnił przez 4 lata funkcje zastępcy przewodniczącego Koła tej organizacji w Tarnowie. Należał w latach międzywojennych do inicjatorów budowy Domu TSL przy ul. Staszica: Biblioteki, Kina i Szkoły Mechanicznej. Za długoletnią pracę w Kole TSL Zarząd Główny tej organizacji nadał mu 18 X 1935 r. Srebrny Pierścień Zasługi, zaś za pracę oświatową w tymże roku Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego odznaczyło go Krzyżem Zasługi. Na stanowisku dyrektora zorganizowanej przez siebie Szkoły Mechanicznej pracował w latach 1937—50. W okresie II wojny światowej pełnił obowiązki dyrektora Prywatnej Szkoły Mechanicznej, która dawała schronienie polskiej młodzieży przed wywózką do Niemiec. Trzykrotnie więziony przez hitlerowców: pierwszy raz jako zakładnik, drugi raz — jako oficer WP, trzeci raz — za ułatwienie ucieczki młodzieży ze Szkoły Mechanicznej przed aresztowaniem. Zmarł 19 XI 1952 r. i został pochowany na Nowym Cmentarzu w Tarnowie.

MADEYSKA MARIA JÓZEFA (1876—1952), bibliotekarka, działaczka kulturalno-oświatowa. Ur. 18 II 1876 r. w Sieklówce pow. Jasło, córka Adama Jakubowskiego, inżyniera melioracyjnego, właściciela dóbr i Henryki Greger. W 1880 r. rodzice jej przenieśli się do Luszowic w Tarnowskim, gdzie otrzymała wykształcenie domowe, a następnie w 1894 ukoń-



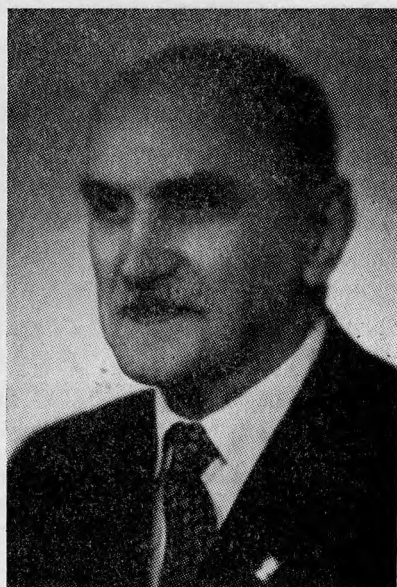
Andrzej Indyk i Maurycy Godowski w 1928 r.



Maria Madeyska w 1932 r.



Maria Fleckowa



Alfred Hodbod

czyła pensję Maciejewskiej w Krakowie. Marzyła o podjęciu studiów merytorycznych w Genewie, jednak wskutek pogarszających się warunków materialnych rodziny nie mogła zrealizować swych planów. W 1895 r. wyszła za mąż za Andrzeja Madeyskiego, sędziego. Mieszkała kolejno w Andrychowie, Jordanowie i Niepołomicach. Zaznaczyła się aktywną działalnością w Komitecie organizacyjnym budowy Kopca Grunwaldzkiego w Niepołomicach w r. 1910. Jednym z inicjatorów wzniesienia kopca był jej mąż naczelnik sądu tamże, którego spotkały za to represje ze strony władz zabórczych w Krakowie i Wiedniu. Z Niepołomic przeniesiono Andrzeja Madeyskiego do Tarnowa, gdzie zmarł w 1917 r. Ponieważ pensja wdowia była za mała na utrzymanie 4 dzieci, przeto po wysprzedaniu cenniejszych rzeczy, dzięki poparciu prezesa Koła TSL Stefana Języka, rozpoczęła pracę zawodową. W latach 1919—1932 pracowała w Kole TSL w Tarnowie, jako kierownik Biblioteki im. J. Słowackiego i Biura Oświaty Pozaszkolnej. Do pracy bibliotecznej poza personelem zawodowym złożonym z bibliotekarek Marii Cholewianki późniejszej Fleckowej, Anny Wolszy, Emilii Rompalskiej i Ewy Olszak, wciągnęła uczniów gimnazjalnych Mieczysława Rozwadowskiego, Romana Skowrońskiego, Jana Cholewę i Tadeusza Kuda, którzy jako wolontariusze nieśli poważną pomoc bibliotece. W latach II wojny światowej Rozwadowskiego zamordowali hitlerowcy w tarnowskim więzieniu, Skowrońskiego w obozie oświęcimskim, a Cholewa zginął jako chorąży WP we wrześniu 1939 r. w bitwie pod Kutnem. Interesowała się bieżącymi wydarzeniami społeczno-politycznymi i posiadała rozległe wiadomości z zakresu literatury i historii. Zaznaczyła się jako dobry organizator ruchomych bibliotek wiejskich, odczytów i kursów oświatowych. W r. 1937 Maria Madeyska przeniosła się do Chorzowa, a w r. 1940 osiedliła się w Krakowie, gdzie zmarła 30 VIII 1952 r.

FLECKOWA MARIA (1902—1942), bibliotekarka, działaczka kulturalno-społeczna. Ur. 7 I 1902 r. w Tarnowie, córka Józefa Cholewy, wóźnego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Wiktorii z Burków. Uczęszczała do szkoły podstawowej i średniej urszulanek, następnie ukończyła Szkołę Handlową w Tarnowie. Od r. 1920 do II wojny światowej pracowała w Towarzystwie Szkoły Ludowej jako bibliotekarka w Bibliotece Literacko-Naukowej TSL im. J. Słowackiego, a przejściowo w r. 1923—24 — księgowa. Jako bibliotekarka — poza udostępnianiem książek — zajmowała się razem z kierowniczką biblioteki Marią Madyską zakupem, klasyfikacją i opracowywaniem nabytków. Rozwijała aktywną działalność w TSL, organizując m.in. uroczystości 3-majowe oraz zbiórki pieniędzy. W 1929 r. wyszła za mąż za Aleksandra Flecka, kierownika sekretariatu Sądu Okręgowego w Tarnowie. Miała dwoje dzieci: Barbarę, otrutą jako 5-letnie dziecko w sierpniu 1939 r. przez hitlerowskiego dywersanta,

i Andrzeja, obecnie inżyniera geodezji. W okresie okupacji wstąpiła do komórki ZWZ, prowadzonej przez Walentego Pogodę. Aresztowana w 1 IV 1941 r. przez gestapo i oskarżona o działalność antyniemiecką, m. in. rugowanie książek niemieckich z Biblioteki (sprawę jej prowadził przebywający obecnie w NRF gestapowiec Opperman). Po rocznym pobyty w więzieniu tarnowskim wywieziona została 27 IV 1942 r. do obozu w Oświęcimiu, gdzie otrzymała nr obozowy 6887 i zginęła 2 XI 1942 r.

HODBOD ALFRED (1886—1969) pedagog, działacz kulturalno-oświatowy, bibliotekarz. Ur. 30 X 1886 r. w Woli Mieleckiej, pow. Mielec, syn Edwarda, nauczyciela szkoły podstawowej i Stefanii ze Struzików. Do gimnazjum uczęszczał w Bochni w latach 1897—1905. Studiował germanistykę oraz filologię polską i klasyczną na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie oraz Uniwersytecie w Wiedniu w latach 1905—1910. Następnie pracował jako nauczyciel języka niemieckiego i filologii klasycznej w I Szkole Realnej oraz prywatnych gimnazjach Zofii Strzałkowskiej i Olgi Filippi we Lwowie (1910—1914), Szkole Realnej w Wieliczce (1914—1915), I Szkole Realnej we Lwowie (1915—1917), Szkole Realnej oraz państwowym gimnazjum w Puławach (1917—1919), dyrektor Państwowego Gimnazjum im. Króla Stanisława Leszczyńskiego w Ostrołęce (1919—1925), wizytator szkół Kuratorium Szkolnego Warszawskiego w Warszawie (1925—1933), dyrektor VIII Państwowego Gimnazjum im. Króla Kazimierza Wielkiego we Lwowie (1933—1940), zastępca dyrektora Szkoły Średniej Nr 14 (1940), nauczyciel w niepełnej Szkole Średniej Nr 80 (1940—1941), Publicznej Szkole Zawodowej Rzemieślniczej (1942—1944), Szkole Średniej Nr 27 (1944—1945) we Lwowie. Prowadził badania naukowo-dydaktyczne, których wyniki ujął w rozprawach: *Recenzja podręcznika do nauki jęz. niemieckiego Lorentza na kl. II gimn.* „Oświata i Wychowanie” 1920 r. i *Trudności w realizowaniu programu gimnazjów i liceów ogólnokształcących* „Muzeum” R. LII: 1937 r. z. 4. W 1931, został członkiem Komisji Doradczej do Spraw Nauczania Języków Obcych Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie, a w 1938 r. członkiem Komisji Rewizyjnej Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych we Lwowie. W 1937 r. zorganizował przyjęcie wycieczki bułgarskiej na terenie Okręgu Szkolnego Lwowskiego. Za wybitne osiągnięcia zawodowe został odznaczony m. in. medalem Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości oraz Złotym Krzyżem Zasługi. Obok pracy zawodowej rozwijał społeczną działalność kulturalno-oświatową w Puławach w miejscowej Macierzy Polskiej, a w Ostrołęce w Stowarzyszeniu „Lutnia”, w którym jako przewodniczący Zarządu zorganizował chór męski, orkiestrę symfoniczną, uruchomił sekcję dramatyczną oraz założył wypożyczalnię książek dla członków

tego Stowarzyszenia. W r. 1936 został wybrany przewodniczącym Zarządu Stowarzyszenia Dyrektorów Szkół Średnich na terenie Kuratorium O.S. Lwowskiego. W czasie okupacji niemieckiej pracował jako nauczyciel języka niemieckiego na tajnych kursach, organizowanych przez nauczycielstwo dla młodzieży polskiej i brał czynny udział jako egzaminator i przewodniczący w licznych tajnych Komisjach egzaminacyjnych dla tejże młodzieży. Oprócz tego wspólnie z córką Ireną prowadził we Lwowie tajną wypożyczalnię książek dla inteligencji pracującej. W październiku 1945 r. jako repatriant przybył do Tarnowa i podjął pracę w Miejskiej Bibliotece im. J. Słowackiego jako bibliotekarz, a następnie w okresie od 1 marca 1948 r. do 31 sierpnia 1956 r. — dyrektor tej instytucji. W okresie dyrektury urządzał corocznie 3—4 wystaw książek zwiedzanych licznie przez młodzież szkół średnich oraz założył 8 filii na peryferiach miasta. Zaznaczył się jako doskonały organizator pracy czytelniczej. Służył radą i pomocą bibliotekom sąsiednim. Założył Koło Tarnowskie Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich, które prowadził jako przewodniczący do r. 1956, wygłaszając często referaty na posiedzeniach — również pracował w Oddziale Tarnowskim Związku Filatelistów Polskich. W dniu 1 września 1957 r. podjął pracę jako kontraktowy nauczyciel języka niemieckiego w Liceum Pedagogicznym w Tarnowie, którą kontynuował do końca życia, opiekując się jednocześnie szkolnymi kółkami filatelistycznymi tak w Liceum Pedagogicznym, jak i w Szkole Ćwiczeń. Zmarł 23 maja 1969 r. w Tarnowie, gdzie pochowany został na Starym Cmentarzu.

HUBER KAZIMIERZ (1879—1948), działacz kulturalno-oświatowy, bibliofil. Ur. 22 XI 1879 r. w Limanowej, syn Maksymiliana Rudolfa, starszego komisarza Straży Skarbowej i Marii z Rzesińskich, najmłodszy brat znanego uczonego Maksymiliana Tytusa. Do szkoły elementarnej uczęszczał w Śniatynie, do gimnazjum zaś we Lwowie i Rzeszowie. Studia inżynierskie ukończył na Politechnice Lwowskiej. Wstąpił do służby w Biurze Melioracyjnym Wydziału Krajowego, z ramienia którego prowadził regulację potoku Kisieliny w pow. brzeskim i dąbrowskim, następnie (od 1907) przez 6 lat kierował osuszaniem i kalmatyzacją bagien naddniestrzańskich w pow. samborskim. Brał udział w I wojnie światowej — powołany do armii austriackiej, również w 1920 r. (w randze majora w charakterze referenta biura kwaterunkowego w Tarnowie). Już w 1918 r. osiadł w Tarnowie, gdzie objął kierownictwo sekcji konserwacji robót melioracyjnych. W 1934 r. został przeniesiony na emeryturę. Wówczas wykonał dla powstającej w Niedomicach pod Tarnowem Państwowej Fabryki Celulozy szereg urządzeń oraz przeprowadził rekonstrukcję regulacji potoku Nowy Brzeń. Był aktywnym członkiem Towarzystwa Politechnicznego. Brał



Kazimierz Huber

żywy udział w życiu kulturalnym i umysłowym Tarnowa. Interesował się literaturą, malarstwem, filmem i muzyką. Należał do artystyczno-literackiego „Klubu Zielonej Szpilki”, istniejącego w międzywojennym Tarnowie. Jako członek zarządu Koła TSL stał na czele sekcji: Zarządu Nieruchomości, Budowy Dcmu Oświatowego TSL. Wiele uwagi poświęcał Miejskiej Bibliotece TSL im. J. Słowackiego, udzielał wskazówek dotyczących nowości wydawniczych, klasyfikował nabytki, a także co roku darował po kilkanaście książek. Przez kilka lat (do 1939 r. włącznie) był honorowym kierownikiem kina „Marzenie”. Nadwyreżywszy zdrowie w okresie okupacji (dwukrotnie aresztowany przez gestapo), zmarł 30 XI 1948 r. w Tarnowie. Pozostawił w rękopisie prace naukowe z zakresu techniki.

WOLSZA ANNA bibliotekarka, działaczka kulturalno-oświatowa. Ur. 3 IV 1903 r. w Tarnowie w środowisku chłopsko-robotniczym, córka Wawrzyńca i Marii ze Starostków. Uzyskała wykształcenie handlowe z egzaminem w Akademii Handlowej w Krakowie w 1922 r. 23 VIII 1923 r. podjęła pracę w Bibliotece Literacko-Naukowej TSL im. J. Słowackiego i kontynuowała ją do 5 II 1940 r., kiedy okupant zamknął bibliotekę. W okresie od 2 lutego do końca czerwca 1945 r. z własnej inicjatywy postarała się o zwrot lokalu zajmowanego w latach międzywojennych przez bibliotekę, zniosła i uporządkowała razem z bibliotekarkami Ewą Olszak i Emilią Rompalską — księgozbiór, postarała się o sprzęt biblioteczny i otworzyła bibliotekę 2 VII 1945 r. Na podkreślenie zasługuje fakt, że od lutego do lipca 1945 r. ogrom prac związanych ze zorganizowaniem podstaw biblioteki wykonała całkowicie społecznie i bezinteresownie. Odchodząc z dniem 1 stycznia 1947 r. na nowe miejsce pracy, zostawiła bibliotekę czynną od godz. 9 do godz. 19 bez przerwy, posiadającą 3000 abonentów. W latach 1947—1963 pracowała jako księgowa w Spółdzielni Społem, Powiatowym Przedsiębiorstwie Budowlanym i w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Hurtu Spożywczego w Tarnowie. We wszystkich wymienionych placówkach rozwijała żywą działalność kulturalno-oświatową. I tak była przewodniczącą Rady Kobiet i prowadziła bibliotekę i świetlicę w Spółdzielni Społem, współpracowała z Komisją Oświatową i Współzawodnictwa Pracy Powiatowego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Obecnie jest rencistką i aktywną czytelniczką Miejskiej Biblioteki Publicznej im. J. Słowackiego w Tarnowie.

BALICKI JULIUSZ (1890—1963), pedagog, historyk literatury, bibliotekarz. Ur. 16 II 1890 r. w Kołomyi syn Karola urzędnika Kasy Oszczędności i Janiny z Daczyńskich. W Kołomyi ukończył gimnazjum. Studiował filologię na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie oraz Uniwersytecie w Wiedniu, gdzie uzyskał doktorat na podstawie dysertacji **Fabian**

Klonowicz als Satiriker und Dichter seiner Zeit (1913). Praca dydaktyczna, podjęta na kursach gimnazjalnych dla uchodźców w Wiedniu i od r. 1915 kontynuowana we Lwowie w VI Gimnazjum Państwowym, później im. Stanisława Staszica pod dyrekcją Konstantego Wojciechowskiego, następnie Stanisława Sobińskiego — wnet wysunęła go na czoło przodujących polonistów pedagogów. Wkrótce powołano go na wykładowcę literatury polskiej do Wyższej Szkoły Lasowej (1917—1926) następnie na Wyższe Kursa Nauczycielskie (1923—1926) i na Wydział Ogólny Politechniki Lwowskiej (1923—1926). Równocześnie był recenzentem teatralnym i muzycznym „*Gazety Lwowskiej*” „*Wieku Nowego*” i „*Gazety Porannej*”. Współpracował w tym czasie z „*Pamiętnikiem Literackim*” i Towarzystwem Literackim im. A. Mickiewicza. W r. 1929 został wizytatorem języka polskiego w Kuratorium, następnie kierownikiem Wydziału Programowego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie. Był autorem licznych rozpraw i artykułów z zakresu metodyki nauczania języka ojczystego. W dziejach polonistyki okresu międzywojennego zaznaczył się jako współautor wraz z poetą i prozaikiem Stanisławem Maykowskim niezwykle popularnego cyklu podręczników do nauki języka polskiego. Wymieniony cykl składał się z trzynomowej serii *Kraj lat dziecięcych* (1926, *Będziem Polakami* (1928) i *Miej serce* (1930), podręcznik dziejów kultury dla 4 klas gimnazjalnych *Mówią wieki* (1931—1939), i czytanki dla wyższych klas szkoły podstawowej *Pieśń o ziemi naszej* (1933), *Okno na świat* (1937) i *Niesiemy plon* (1935). Jan Parandowski nazwał *Kraj lat dziecięcych*, książką „bez rozdzwinków z rzeczywistością, harmonijną w zgodnej pochwalę naszych codziennych trudów i radości...” a przy tym „próbą sprowadzenia młodych czytelników nawet w najświętsze tajemnice języka („*Warszawianka*” 1926, nr 301). Lata drugiej wojny Balicki spędził w Wilnie. W 1946 r. jako repatriant — porażony już częściowym paraliżem — osiedlił się w Tarnowie. W Tarnowie otrzymał etat w Liceum Handlowym. W okresie od 1 IX 1946 do 1 IX 1948 r. kierował czytelnią naukową Miejskiej Biblioteki Publicznej im. J. Słowackiego. W latach następnych pracował jako nauczyciel języka polskiego w Liceum Handlowym i innych szkołach tarnowskich. Zmarł w Tarnowie 16 IV 1963 r. i został pochowany na Starym Cmentarzu.

Stanisław Chwalibiński
[TARNÓW]

Koło Przyjaciół Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Juliusza Słowackiego w Tarnowie, jego ro- la i miejsce w ruchu kulturalnym

WSTĘP

Zarządzeniem Ministerstwa Kultury i Sztuki z dnia 15 IV 1961 r. zostały powołane do życia przy bibliotekach Koła Przyjaciół Biblioteki, których celem jest zwiększenie pomocy społecznej w wypełnianiu zadań kulturalno-oświatowych przez publiczne biblioteki powszechne. Współpraca z biblioteką powszechną polega na pozyskiwaniu czytelników i staraniu się o poprawę pracy biblioteki, na budzeniu wśród czytelników poszanowania książki i poczucia odpowiedzialności za mienie publiczne, na pomocy w rewindykacji nie zwracanych książek i wreszcie udziale w organizowaniu lub bezpośrednim organizowaniu prac kulturalno-oświatowych związanych z książką i czytelnictwem.

Kongres Kultury Polskiej bardzo wysoko ocenił osiągnięcia społecznego rozwoju ruchu kulturalnego i jego funkcję w rozwoju kultury Polski Ludowej, a w szczególności wyraził uznanie dla poważnej i konstruktywnej roli towarzystw lokalnych jak i regionalnych w aktywizacji życia kulturalnego kraju. Do aktywnego rozwoju towarzystw regionalnych jak i lokalnych przyczyniły się w dużej mierze obchody Tysiąclecia Państwowości Polskiej, które wzmogły zainteresowanie przeszłością i tradycją, rozwinęły ruch społeczny mający na celu pomnożenie tego dorobku o nowe wartości. Istotnym czynnikiem decydującym o powstawaniu i rozwoju towarzystwa jest wpływ czynnika społeczno-politycznego. Jest to czynnik

może nawet ważniejszy od pomocy materialnej, chociaż tego ostatniego nie można lekceważyć. Społeczne uznanie ze strony instancji politycznych, rad narodowych i innych organizacji, okazywanie im masowego zaufania, to niezbędny instrument służący do rozwoju żywotności i aktywności w tworzeniu naszej socjalistycznej kultury. W aktywizacji życia kulturalnego winny współuczestniczyć organizacje młodzieżowe tam działające jak Związek Młodzieży Socjalistycznej, Związek Młodzieży Wiejskiej, Związek Harcerstwa Polskiego i inne pokrewne organizacje grupujące szeregi aktywu partyjnego jak i bezpartyjnego. Nim przejdę do omówienia roli Koła Przyjaciół Biblioteki jako czynnika rozwoju ruchu kulturalnego na terenie tutejszego miasta i powiatu, wskazanym by było omówić rolę i miejsce młodej inteligencji w ruchu kulturalnym.

Według definicji prof. dr Władysława Markiewicza z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu inteligencja jest to warstwa społeczna wyróżniająca się posiadaniem przez jego członków wyższego wykształcenia, powiększona ewentualnie przez osoby, które w życiu publicznym pełnią funkcje normalnie powierzane ludziom z wyższym wykształceniem. To pojęcie jest zawężone, bo podmiotem jest młoda inteligencja tzn. ci osobnicy, którzy w zasadzie przeszli edukację już w warunkach Polski Ludowej od szkoły podstawowej do wyższej. I z tym pojęciem można dyskutować. Słuszne jest stawianie na jakość ludzi gruntownie wykształconych, nie można jednak zapominać, że w naszych warunkach wielką rolę spełnia średnie wykształcenie uzupełnione doświadczeniem. Nie można tu mylić inteligencji jako warstwy społecznej z pojęciem inteligencji rozumianej jako cecha psychiczna osobowości człowieka. Prosty chłop potrafi myśleć jak filozof, ma zdolność uogólniania własnych doświadczeń i wyciągania wniosków, a może się zdarzyć, że ktoś ze względu na swoje formalne wykształcenie i rolę społeczną, może nie być dość inteligentny w sensie cechy osobowościowej. Jeszcze jedno kryterium należy rozważyć. Zachodzą zmiany jakościowe w strukturze inteligencji. Jest to warstwa nowoczesna, upodobniona do inteligencji w najbardziej rozwiniętych krajach. W okresie międzywojennym do inteligencji zaliczano ludzi z wykształceniem humanistycznym, ignorując prawie zupełnie specjalistów z dziedzin technicznych i przyrodniczych. Obecnie w znacznym procencie do inteligencji zalicza się ludzi pełniących odpowiedzialne funkcje w aparacie technologicznym i przemysłowym. Zachodzi tu jeszcze pytanie, czy nasza młoda inteligencja może odegrać rolę czołowego orędownika nowych wartości kulturalnych, wnieść je do najszerzych mas? Uważam, że tak. Jeśli między młodą i starszą kadrą wchodzącą w skład towarzystw kulturalnych nastąpi konkretne zbliżenie i porozumienie, zwłaszcza jeśli starsze pokolenie zrozumie ducha czasu oraz rolę jaką ma do spełnienia obecna młodzież.

DZIAŁALNOŚĆ KOŁA PRZYJACIÓŁ BIBLIOTEKI MIEJSKIEJ W TARNOWIE

Organizacyjne zebranie Koła Przyjaciół Biblioteki przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Tarnowie odbyło się 17 III 1965 r., na którym wybrano zarząd Koła w składzie: przewodniczący — Stanisław Chwalibiński, zastępca przewodniczącego, skarbnik, sekretarz oraz komisję doboru książek i komisję rewizyjną. Na pierwszym zebraniu omawiano sprawy organizacyjne i finansowe Koła, ustalono stałą miesięczną opłatę członkowską w wysokości 2 zł mies. Na zebraniu organizacyjnym było obecnych 23 osoby.

W pierwszym roku działalność Koła ograniczyła się w zasadzie do prac organizacyjnych (werbowanie członków, ustalenie zasad księgowości, otwarcie konta w PKO). Przystąpiono do zakupu książek na ogólną kwotę zł 1 093,—. W ciągu pierwszego roku było członków rzeczywistych 360 i stan salda na koncie wynosił 1 386 zł. Dnia 26 V 1966 r. odbyło się walne zebranie, na którym wybrano nowy zarząd. Przewodniczącym został wybrany Krzysztof Bromilski, zastępcą mgr inż. Wiesław Jachimek, członkami zarządu Stanisław Chwalibiński, sekretarzem Anna Bielatowicz, skarbnikiem Maria Szczurowska, przewodniczącym Komisji rewizyjnej Wilhelm Niemczyński. Przewodniczący omówił plan pracy. Zrobiono plansze reklamujące działalność Koła Przyjaciół Biblioteki, celem zmobilizowania wszystkich członków do uiszczenia zaległych składek i zwerbowania nowych członków. We wrześniu 1966 r. zakupiono książki z księgozbioru po dr Rysińskim, które rozdzielono między wypożyczalnię dla dorosłych, dział młodzieżowy i nowo otwarte filie. Ogółem zakupiono książek od 15 prywatnych osób na sumę 7 691 zł, książki te oddano do dyspozycji Miejskiej Bibliotece Publicznej. Utworzono sekcję literacką, komórkę dyskusyjną pod przewodnictwem mgr Ireny Guzdek. Zebrania dyskusyjne odbywają się często. Udział w nich biorą członkowie Koła Przyjaciół Biblioteki, a w „Dniach Oświaty, Książki i Prasy” również pracownicy wypożyczalni dla dorosłych. Kierownictwo Biblioteki przeprowadzało remont piwnicy i zwróciło się do zarządu KPB o pomoc. Zarząd Koła przychylnie odniósł się do całej sprawy i obiecał w miarę możliwości pomoc w realizowaniu tej pracy tj. ozdobieniu ścian planszami dekoracyjnymi wykonanymi przez artystę malarza mgr Stanisława Westwalewicza członka zarządu KPB, następnie w wyborze mebli itp. Koło bierze udział we wszystkich społecznych imprezach, w spotkaniach z pisarzami, ze studentami z Afryki studiującymi w Polsce itp. Bardzo ważne dla działalności Koła było wygłoszenie referatu przez mgr Mariana Orłowicza pt. Problematyka na Kongresie Kultury Polskiej, na którym ustalono trzy kierunki działania:

1. przepełnienie treściami ideowymi i politycznymi codziennej działalności placówek kulturalno-oświatowych,
2. konsolidacja sił i środków materialnych w realizacji uchwał i wniosków Kongresu Kultury Polskiej,
3. intensyfikacja oddziaływania społecznego ruchu kulturalnego.

Członkowie zarządu KPB pomagają w pracy pracownikom w wypożyczalni dla dorosłych. Członków Koła Przyjaciół Biblioteki jest obecnie 570 osób.

Chciałbym jeszcze parę słów skreślić o działalności przewodniczącego Koła Przyjaciół Biblioteki Krzysztofa Bromilskiego, który swoją osobowością wielce przyczynił się do rozwoju Koła Przyjaciół Biblioteki. Zmarł 6 stycznia 1969 r. w Krakowie i został pochowany na Starym Cmentarzu w Tarnowie. Miał lat 31. Pochodził z Radomyśla Wielkiego. Mimo tak młodego wieku dał się poznać jako człowiek wysokiej kultury, wyrobienia społecznego, posiadający wielką inwencję i sumienność. Interesował się wielu dziedzinami: historią, teatrem, filmem i sportem. Lubili go wszyscy i cenili nie tylko z powodu jego zewnętrznych walorów, ale także dla jego umysłu giętkiego i dociekliwego. Określić go można jako osobę nieprzeciętną, która mimo krótkiego życia pozostawiła serdeczne wspomnienie i trwały pomnik swej działalności. Nie tylko dał się poznać w pracy Koła Przyjaciół, ale również w pracy zawodowej jako pracownik umysłowy, zatrudniony w Tarnowskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Ogólnego, jego walory i zalety zakład pracy wysoce cenił. Obywatel Krzysztof Bromilski był wzorem urzędnika i wzorem pracownika o wyrobieniu społecznym i kulturalnym. Jego „hobby” to książki. Był „chodzącą encyklopedią” w zakresie bibliofilstwa, interesował się współczesną twórczością literacką, zarówno polską jak i zagraniczną. Na zebraniach Koła dzielił się swymi wiadomościami dotyczącymi aktualnych prądów panujących w literaturze i krytyce literackiej. Zatrzymałem się nad nim krótko nie po to, aby pisać wspomnienie żałobne, nie na to, by płakać i żałować, ale tylko po to, by uczcić jego zasługi, brać jego cnoty, ale także, aby iść z wezwaniem poety obecnie już nieżyjącego:

*Na nic się nie oglądać,
nie świecić — ale pałać,
nie błagać — ale żądać
nie marzyć — ale działać.*

Podając powyższe sprawozdanie pragnę wspomnieć i równocześnie podziękować w imieniu Zarządu Koła sekretarzowi Koła Obywatelce Annie Bielatowicz, która swoją ofiarną i bezinteresowną pracą wiele przyczyniła się do rozwoju działalności Koła. Obywatelka Bielatowicz

Teas 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 628, 629, 630, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 666, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673, 674, 675, 676, 677, 678, 679, 680, 681, 682, 683, 684, 685, 686, 687, 688, 689, 690, 691, 692, 693, 694, 695, 696, 697, 698, 699, 700, 701, 702, 703, 704, 705, 706, 707, 708, 709, 710, 711, 712, 713, 714, 715, 716, 717, 718, 719, 720, 721, 722, 723, 724, 725, 726, 727, 728, 729, 730, 731, 732, 733, 734, 735, 736, 737, 738, 739, 740, 741, 742, 743, 744, 745, 746, 747, 748, 749, 750, 751, 752, 753, 754, 755, 756, 757, 758, 759, 760, 761, 762, 763, 764, 765, 766, 767, 768, 769, 770, 771, 772, 773, 774, 775, 776, 777, 778, 779, 780, 781, 782, 783, 784, 785, 786, 787, 788, 789, 790, 791, 792, 793, 794, 795, 796, 797, 798, 799, 800, 801, 802, 803, 804, 805, 806, 807, 808, 809, 810, 811, 812, 813, 814, 815, 816, 817, 818, 819, 820, 821, 822, 823, 824, 825, 826, 827, 828, 829, 830, 831, 832, 833, 834, 835, 836, 837, 838, 839, 840, 841, 842, 843, 844, 845, 846, 847, 848, 849, 850, 851, 852, 853, 854, 855, 856, 857, 858, 859, 860, 861, 862, 863, 864, 865, 866, 867, 868, 869, 870, 871, 872, 873, 874, 875, 876, 877, 878, 879, 880, 881, 882, 883, 884, 885, 886, 887, 888, 889, 890, 891, 892, 893, 894, 895, 896, 897, 898, 899, 900, 901, 902, 903,

zapraszają Społeczeństwo Miasta i Ziemi Tarnowskiej do wzięcia udziału

SESJI NAUKOWEJ

poświęconej 60-leciu Miejskiej Biblioteki
Publicznej im. J. Słowackiego w Tarnowie

[illegible]

Sesja odbędzie się we wtorek dnia 3 grudnia 1968 r. w sali Lustrzanej ul. Wałowa 10, I p.

Afisz zawiadamiający o Sesji Naukowej

była nie tylko czynną w Kole z uwagi na powierzoną jej funkcję sekretarza Koła, ale również i w bibliotece, gdzie swoją pracą przyczyniała się w dużym stopniu do uporządkowania księgozbioru.

ZAMIERZENIA NA PRZYSZŁOŚĆ

Minęło już 4 lata od zorganizowania Koła Przyjaciół Biblioteki. Jego działalność należy ocenić bardzo pozytywnie. Staraliśmy się zaspokoić najpilniejsze potrzeby biblioteki, bez odwoływania się do dobrej woli czytelników. I teraz, kiedy rozwinęły się liczne środki masowego przekazu, książka i biblioteka mają przed sobą wielki egzamin do wypełnienia. Aby działalność Biblioteki i Koła dawała coraz lepsze wyniki, należy pracę naszą powiązać ze środowiskami kulturalnymi i oświatowymi działającymi na terenie miasta. Należy ożywić działalność aktywu społecznego, należy wciągnąć do pracy przedstawicieli rad narodowych, (Komisji Kultury), a w szczególności nauczycielstwo. Chodzi tu przede wszystkim o młodzież, należy opracować długofalowy plan pracy, który by można ująć następująco:

1. Werbowanie do Koła nowych członków
2. Szkolenie aktywu czytelniczego (pogłębianie wiadomości o książkach, pisarzach, o życiu kulturalnym kraju)
3. Urządzanie spotkań z autorami
4. Pomoc przy gromadzeniu księgozbioru, jego konserwacji, opracowaniu
5. Zbieranie dezyderatów i życzeń co do zakupu książek
6. Podtrzymywanie współpracy z organizacjami społecznymi i instytucjami działającymi w środowisku
7. Powołanie sekcji dla spraw dzieci
8. Powołanie sekcji dla spraw młodzieży.

Należy zwrócić tu uwagę na jeden jeszcze problem. Obserwacje młodzieży wykazują małe zainteresowanie się książką. Widzimy tu pewne opory. Zarzuca się młodzieży i to wcale nierzadko, że młodzież jest bezideowa, ma płytkie zainteresowania itp. Moim zdaniem tak nie jest i nie należy nad tym dramatyzować, tylko zwrócić na nią większą uwagę. Powinniśmy ją wciągnąć w aktyw Koła Przyjaciół i tym sposobem rozszerzyć krąg naszej działalności. Młodzież winna się zainteresować pracą Koła, książka będzie dla niej w przyszłości ważnym instrumentem działalności moralno-społecznej i przez to Koło wykaże przydatność w realizowaniu zorganizowanego oddziaływania społecznego.

Listy i telegramy nadane z okazji 60-lecia Miejskiej Biblioteki

WARSZAWA, DNIA 2 XII 1968 R.
MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
IM. J. SŁOWACKIEGO
TARNÓW

Z okazji 60-lecia istnienia Biblioteki serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia dalszego jej rozwoju w służbie postępu kultury polskiej przesyłają

*Dyrekcja i pracownicy Biblioteki Narodowej
w Warszawie
Dyr. dr Witold Stankiewicz*

BIBLIOTEKA POLSKIEJ AKADEMII NAUK W WARSZAWIE
WARSZAWA, PAŁAC KULTURY I NAUKI, IV P.

WARSZAWA, DNIA 2 XII 1968 R.
MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
IM. J. SŁOWACKIEGO
TARNÓW

Biblioteka PAN w Warszawie przesyła z okazji Jubileuszu 60 lecia działalności Miejskiej Biblioteki Publicznej im. J. Słowackiego w Tarnowie serdeczne gratulacje i życzenia dalszego rozwoju

Dyrektor doc. dr Maria Dembowska

WARSZAWA, DNIA 3 XII 1968 R.
MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
IM. J. SŁOWACKIEGO
TARNÓW

Serdeczne życzenia dalszego pomyślnego rozwoju przesyła

Biblioteka IBL PAN

KRAKÓW, DNIA 29 XI 1968 R.
MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
IM. J. SŁOWACKIEGO
TARNÓW

W imieniu Dyrekcji i pracowników Biblioteki Jagiellońskiej przesyłam w 60 rocznicę powstania Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tarnowie serdeczne gratulacje i życzenia dalszego pomyślnego rozwoju tej zasłużonej dla kultury polskiej placówki.

Łączę też życzenia owocnych obrad w czasie jubileuszowej sesji naukowej.

*Doc. dr Jan Baumgart
Dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej*

*Prof. dr Władysław Czapliński
z Uniwersytetu Wrocławskiego
im. B. Bieruta do mgra Bronisława Jaśkiewicza
kierownika Miejskiej Biblioteki Publicznej
im. J. Słowackiego w Tarnowie*

WROCŁAW, DNIA 29 XI 1968 R.

Dziękuję za pamięć o mnie wyrażoną faktem przysłania mi zaproszenia na uroczystą sesję poświęconą 60-leciu Biblioteki Miejskiej. Chętnie bym wziął udział w tej sesji, jednak przypada ona na dzień tygodnia, w którym mam zajęcia, tak że nie będę mógł na ten dzień przyjechać do Tarnowa.

W związku z tym pozwalam sobie przesłać na ręce Pana najlepsze życzenia dalszego rozwoju tej starej placówki, której przez jakie 10 lat byłem gorliwym członkiem. Mogę śmiało powiedzieć, że dzięki zasobom Biblioteki im. Słowackiego zetknąłem się w czasie mej młodości z skarbami literatury polskiej i światowej dlatego też zachowam ją zawsze w wdzięcznej pamięci. Oby to swoje zadanie spełniała Biblioteka jak najlepiej i najowocniej, specjalnie gdy chodzi o młodzież.

Łączę najlepsze życzenia powodzenia dla Pana i całego personelu Biblioteki, przesyłając równocześnie me najlepsze pozdrowienia

*Szczerze życzliwy dawny czytelnik dzieł
znajdujących się w Bibliotece
Władysław Czapliński*

Doc. Ksawery Świerkowski
Warszawa 1

WARSZAWA, DNIA 30 XI 1968 R.
MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
IM. J. SŁOWACKIEGO
W TARNOWIE

W dniu uroczystej Sesji naukowej proszę przyjąć me najlepsze, najserdeczniejsze życzenia: po pierwsze — owocnych obrad, po drugie — wszechstronnego dalszego rozwoju Miejskiej Biblioteki Publicznej im. J. Słowackiego w Tarnowie w następnym, długim szeregu dziesięcioleci, po trzecie — również wszelkich pomyślności w życiu osobistym i pracy zawodowej całego personelu Bibiloteki.

Ze względu na wciąż jeszcze prowadzone przeze mnie wykłady historii książki i bibliotek w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej w Uniwersytecie Warszawskim, uprzejmie proszę o dostarczenie mnie referatów Sesji po ich wydaniu. Należność ureguluję niezwłocznie.

*Koleżeńskie pozdrowienia łączę
Ksawery Świerkowski*

BYDGOSZCZ, DNIA 3 XII 1968 R.
MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
IM. J. SŁOWACKIEGO
TARNÓW

Z okazji tak pięknego Jubileuszu Waszej zasłużonej Biblioteki przesyłamy Wam serdeczne gratulacje i życzymy Wam dalszych sukcesów w upowszechnianiu czytelnictwa i służbie sprawom Polski Ludowej.

*Za czytelników i bibliotekarzy bydgoskich
Dyr. Miejskiej Biblioteki Józef Podgóreczny*

KATOWICE, DNIA 2 XII 1968 R.
DYREKCJA
MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ
TARNÓW

Z okazji 60-lecia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tarnowie przesyłamy najlepsze życzenia dalszego rozwoju i dalszej owocnej służby dla kraju i społeczeństwa. Uczestnikom Sesji życzymy owocnych obrad. Niestety z powodu późnego otrzymania zaproszenia sami przyjechać nie mogliśmy, co prosimy usprawiedliwić z koleżeńskimi pozdrowieniami

*Za dyrekcję i pracowników Biblioteki
Śląskiej w Katowicach
Jacek Koraszewski*

KRAKÓW, DNIA 2 XII 1968 R.
MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
W TARNOWIE

Dyrekcja i Zespół Miejskiej Biblioteki Publicznej w Krakowie przesyłają Obywatelowi Kierownikowi i Zespołowi Pracowników Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Juliusza Słowackiego w Tarnowie serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia z okazji pięknego Jubileuszu Biblioteki.

*Dyrektor
Józef Korpała*

ŁÓDŹ, DNIA 2 XII 1968 R.
MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
IM. J. SŁOWACKIEGO
W TARNOWIE

Dostojnej Jubilatce najlepsze życzenia dalszej służby dla kultury polskiej oraz pięknego miasta Tarnowa przesyłają — w Dniu Jubileuszu — bibliotekarze Miejskiej Biblioteki Publicznej im. L. Waryńskiego.

RZESZÓW, DNIA 3 XII 1968 R.
DYREKCJA
MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ
W TARNOWIE

Dyrekcja Muzeum Okręgowego w Rzeszowie przesyła szczere gratulacje z okazji 60-lecia chlubnej działalności Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tarnowie. Z życzeniami dalszej owocnej pracy dla dobra polskiej nauki i kultury.

*Dyr. Muzeum
dr Franciszek Błoński*

MUZEUM HENRYKA SIENKIEWICZA
W OBLĘGORKU, P-TA OBLĘGOREK, WOJ. KIELECKIE

OBLĘGOREK, DNIA 1 XII 1968 R.
MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
IM. J. SŁOWACKIEGO
TARNÓW

Gorące gratulacje na 60-lecie tak pięknej pracy dotychczasowej, życzenia na przyszłą — żal z niemożliwości skorzystania z zaproszenia na tak ciekawą Sesję.

*Zuzanna Sienkiewiczowa
Kierownik Muzeum
H. Sienkiewicza w Oblęgorku*

KRAKÓW, DNIA 3 XII 1968 R.
MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
TARNÓW

Gratulacje z powodu dotychczasowych osiągnięć i najserdeczniejsze życzenia dalszej owocnej pracy przesyła

*Zarząd Główny Tow. Miłośników
Języka Polskiego*

TARNÓW-GUMNISKI 3 XII 1968 R.
BIBLIOTEKA MIEJSKA
IM. J. SŁOWACKIEGO
W TARNOWIE

Dyrekcja, Grono Nauczycielskie, Młodzież Technikum Ogrodniczego w Tarnowie-Gumniskach przesyła serdeczne gratulacje z okazji 60-lecia pracy Waszej Placówki z równoczesnymi życzeniami dalszej owocnej pracy w krzewieniu dorobku kulturalnego naszego narodu.

*Dyrektor
mgr Franciszek Szczutowski*

TARNÓW, DNIA 3 XII 1968 R.

DYREKCJA
MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ
W TARNOWIE

Z okazji 60-tej rocznicy Waszej pożytecznej placówki dla naszego miasta życzymy Wam oraz całej Kadrze Pracowników dalszych sukcesów w imieniu instruktorów oraz własnym

*Jan Preiss
Kierownik ZDK „Tamel”*

BOCHNIA, DNIA 6 XII 1968 R.
MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
TARNÓW

Z okazji Jubileuszu Waszej Placówki, przesyłamy najserdeczniejsze życzenia dalszego rozwoju Jej pożytecznej działalności, a Dyrekcji i Pracownikom pełnej satysfakcji i efektów w pracy.

Nieprzewidziane okoliczności przeszkodziły nam we wzięciu udziału w uroczystościach jubileuszowych

*Maria Bielawska i Pracownicy
Powiatowej i Miejskiej Biblioteki
w Bochni*

Prasa o jubileuszu 60-lecia Miejskiej Biblioteki

Zenon Dziuban

ZBLIŻA SIĘ 60-LECIE BIBLIOTEKI W TARNOWIE

Mało spotyka się w prowincjonalnych miastach placówek służących kulturze z tak interesującą przeszłością jak Miejska Biblioteka Publiczna im. J. Słowackiego w Tarnowie. To stwierdzenie odnosi się zarówno do samego księgozbioru, którego różnorodność i nasycenie dziełami z odległej przeszłości należy do rzadkości, jak i do personelu, który zrosł się z tą placówką.

W roku 1908 należy szukać początków tej największej dziś w Tarnowie biblioteki. Jej pierwsza nazwa brzmiała: Biblioteka Literacko-Naukowa Towarzystwa Szkoły Ludowej im. J. Słowackiego w Tarnowie. Pełna inicjatywy musiała być wówczas działalność biblioteki, skoro w roku 1939 liczyła ona już 24 000 książek.

Ale czarne krzyże rzuciły swój cień na tarnowską bibliotekę TSL. Działalność jej zawieszono. Książki powędrowały do piwnic. Lokal wraz z urządzeniem został zajęty przez niemiecką firmę budowlaną. Gdy hitlerowska machina wojenna rozpoczęła się coraz mocniej zacinać, Johan Nowak, który w pomieszczeniach biblioteki „rezydował”, zwijając swą firmę zabrał ze sobą najcenniejsze meble, a resztę sprzedał lub wyrzucił.

Byli jednak ludzie, którym nieobojętna była przyszłość biblioteki. Ewa Olszak i Anna Wolsza z własnej inicjatywy przystąpiły do porządkowania księgozbioru, w czym patronował im ówczesny inspektor szkolny tow. Kozik. Słuchając tej niezmiernie ciekawej wypowiedzi na temat

minionych lat biblioteki, nie mogłem oprzeć się ciekawości i zapytałem mego informatora mgr B. Jaśkiewicza — aktualnego kierownika Biblioteki, skąd tak duża ilość dzieł wydanych grubo przed 1908 rokiem. Okazało się, że w okresie parcelacji zabezpieczono szereg księgozbiorów w majątkach ziemskich położonych w pobliżu Tarnowa. Wszystkie one weszły w skład nowo powstałej biblioteki.

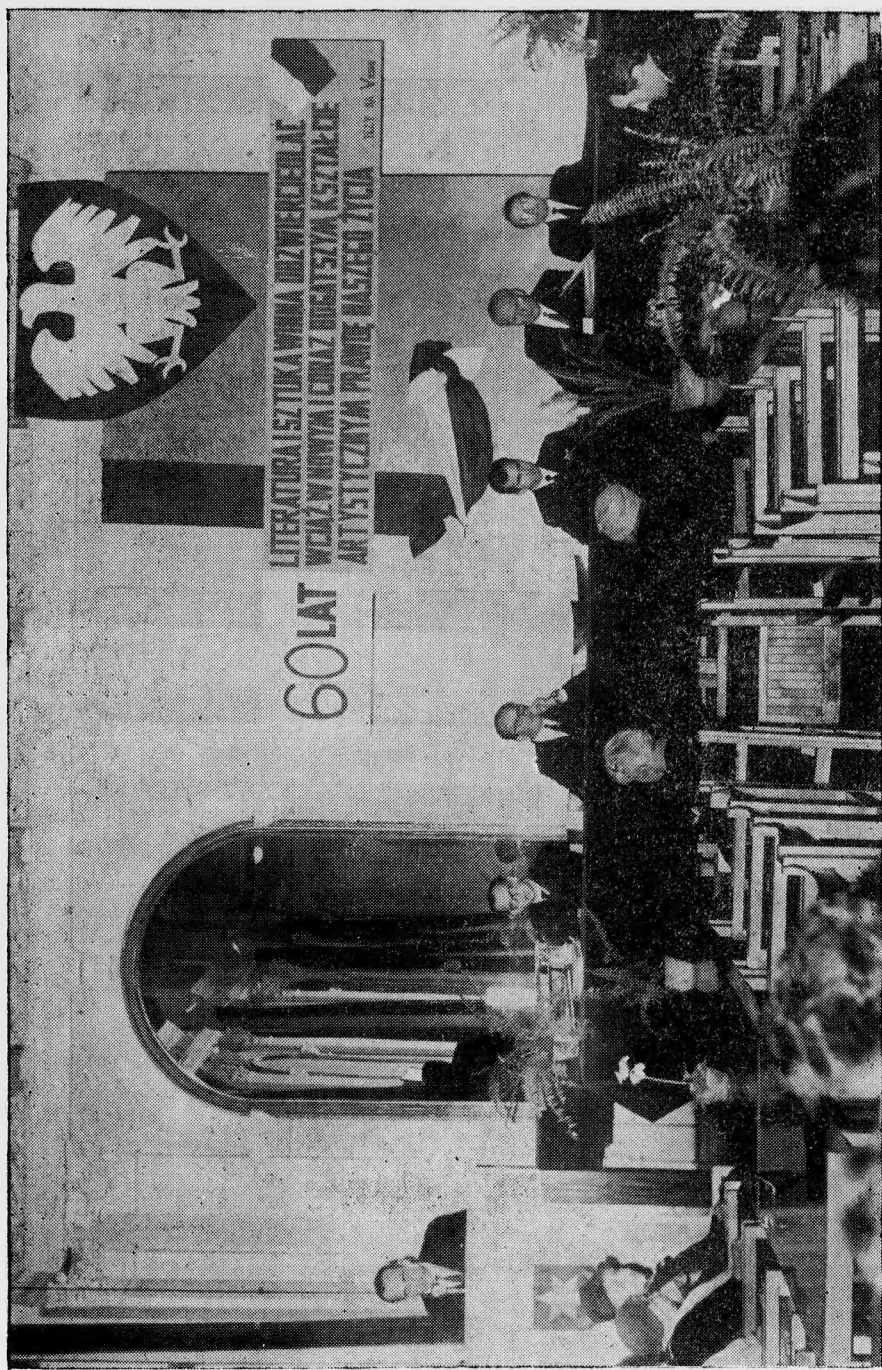
Dziś, po wielu latach pracy, biblioteka liczy przeszło 123 000 dzieł i stanowi centralę skupiającą 13 filii i 3 punkty biblioteczne. Ponad 15 000 czytelników rocznie korzysta z usług biblioteki. Nie lada są to czytelnicy, skoro „pochłaniają” w ciągu roku blisko 334 000 książek. Ale istnieje również inna działalność biblioteki. Jest nią prowadzenie dwu czytelni, a mianowicie dla dzieci, pod kierunkiem Ewy Olszak, którą znamy już od 1945 r. jako inicjatorkę reaktywowania biblioteki TSL i osobnej naukowej dla dorosłych, kierowanej przez Romanę Wójtowicz. Czytelnia dla dzieci prowadzi teatrzyk lalek i kącik przyrodniczy, niezależnie oczywiście od spotkań, wieczorów autorskich i innych form pracy z dziećmi.

Cennym osiągnięciem czytelni naukowej jest stworzenie działu pod nazwą „Tarnoviana”, a więc zestawu dzieł związanych ściśle z przeszłością Tarnowa. Dział ten liczy obecnie około 100 dzieł. Zaoszczędza on sporo czasu czytelnikom pragnącym zapoznać się z dziejami Tarnowa lub piszącym prace naukowe na ten temat. Prócz wspomnianego działu, czytelnia naukowa dysponuje ok. 12 000 dzieł o charakterze popularno-naukowym z różnych dziedzin. Oczywiście z dzieł tych korzystać można na miejscu. W czytelni może zamiłowany w przeszłości szperacz skorzystać z dzieł takich, jak dzieje polskiej wojskowości, historia prawa, kroniki J. Długosza, M. Bielskiego a także herbarze np. B. Paprockiego czy K. Niesieckiego. Szczególnie bogaty jest dział historyczny.

Czy wszystkie możliwe formy pracy z czytelnikami zmierzające do popularyzowania szczególnie cennych pozycji książkowych stosują pracownicy biblioteki? Na pewno nie. Ale temat to inny, wymagający studiów i badań.

W tym roku przecież mija 60 lat działalności biblioteki i z tej racji przygotowuje się bogaty program, który nie będzie miał na celu wyłącznie „wspomnienia”, lecz koncentruje się wokół sesji naukowej i spotkań twórców związanych z Tarnowem i jego mieszkańcami. Należy oczywiście już dziś mocno zaapelować do komitetu organizacyjnego uroczystości, aby najbardziej interesujące punkty programu sesji wypadły w czasie umożliwiającym wzięcie w nich udziału wszystkim prawdziwym miłośnikom książki, których w Tarnowie nie brakuje.

„Tarnowskie Azoty” 1968 nr 13 (184) s. 14.



Otwarcie Sesji Naukowej, przemawia z-ca przew. Prez. MRN Eugeniusz Kapralski, miejsce za stołem prezydialnym zajmują od lewej kierownik Miejskiej Biblioteki Bronisław Jaskiewicz, z-ca kierownika Wydziału Kultury Prez. WRN w Krakowie Władysław Figa, kierownik Wydz. Prez. Kultury MRN Witold Mastalerz, przewodniczący Prez. MRN Józef Kłose, przedstawiciel KP PZPR Andrzej Szymkiewicz (fot. Czesław Knapik)

60-LECIE MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W TARNOWIE

3 grudnia br. w Sali Lustrzanej, przy ul. Wałowej 10 w Tarnowie odbędzie się uroczysta sesja naukowa poświęcona 60-leciu Miejskiej Biblioteki Publicznej im. J. Słowackiego w Tarnowie. W czasie sesji, której organizatorami są: Wydział Kultury Prez. MRN i Miejska Biblioteka Publiczna w Tarnowie, wygłoszonych zostanie kilka interesujących referatów. Zastępca kierownika Wydziału Kultury Prez. WRN w Krakowie Władysław Figa mówić będzie o zaangażowanej postawie pracowników kultury, kierownik Zakładu Oświaty Dorosłych Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie prof. dr Franciszek Urbańczyk nakreśli działalność biblioteczną tarnowskiego koła TSL w okresie międzywojennym, a dr Tadeusz Gołaszewski z Muzeum Narodowego w Krakowie omówi działalność tarnowskiej Miejskiej Biblioteki Publicznej im. J. Słowackiego w Polsce Ludowej na tle przemian społeczno-polityczno-gospodarczych regionu. Ponadto, obecny kierownik Biblioteki tarnowskiej mgr Bronisław Jaśkiewicz wygłosi wykład pt. „Miejska Biblioteka im. J. Słowackiego do 1918 roku”.

Z okazji jubileuszu w budynku Biblioteki, przy ul. Staszica 6 otwarta zostanie wystawa pt. „Z przeszłości czerwonego Tarnowa”.

„Dziennik Polski” 1968 nr 284 (7711) wyd. ABC s. 6.

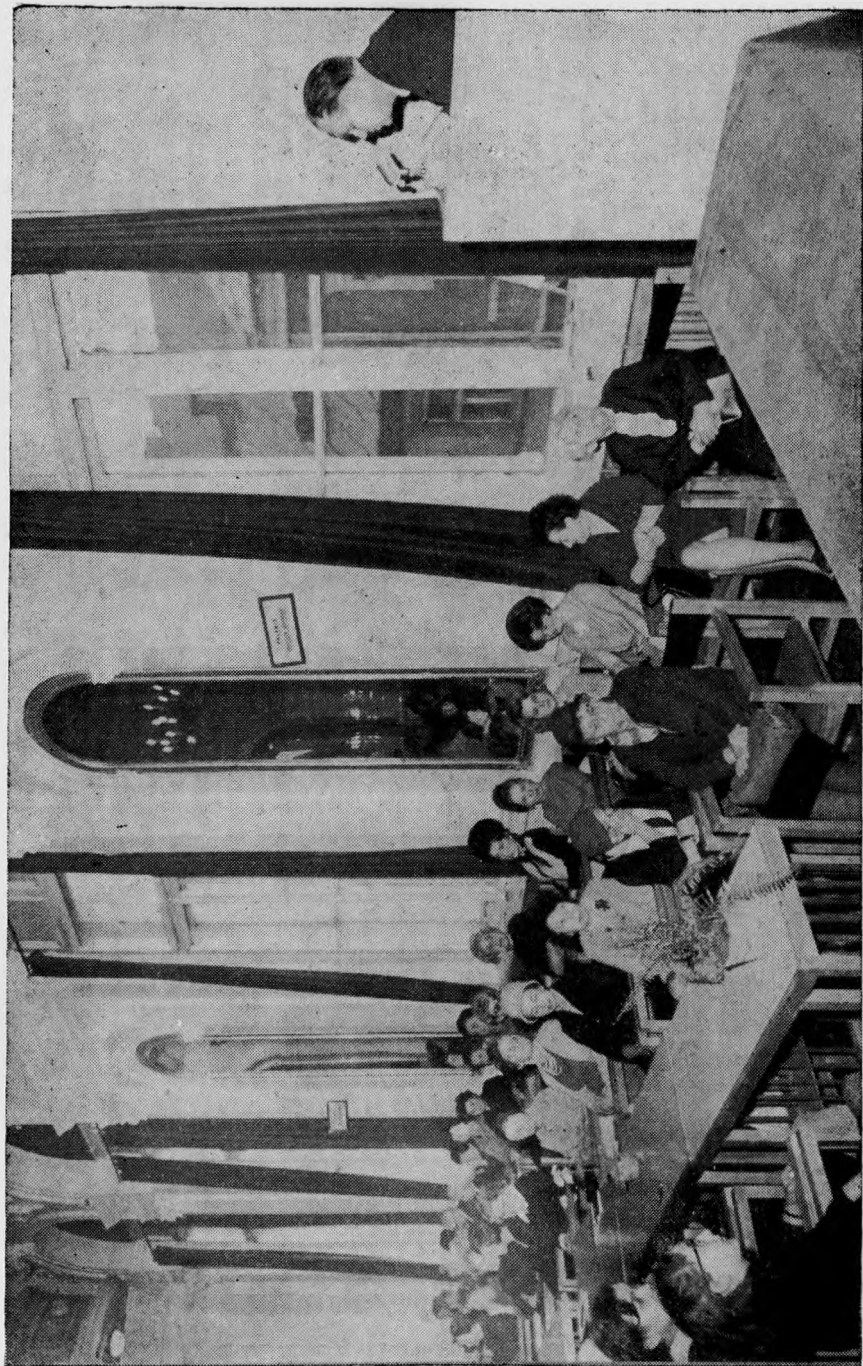
Tomasz Domalewski

SESJA NAUKOWA Z OKAZJI 60-LECIA TARNOWSKIEJ BIBLIOTEKI

Jak już donosiliśmy, Miejska Biblioteka Publiczna w Tarnowie obchodzi w roku bieżącym jubileusz 60-lecia. Wczoraj odbyła się z tej okazji uroczysta sesja naukowa, na której wygłoszonych zostało kilka referatów obrazujących rozwój tej starej, tarnowskiej placówki kulturalnej. Rozwój ten chyba najlepiej ilustrują liczby. W 1908 roku w ewidencjach biblioteki zanotowanych było 253 czytelników, 3227 tomów. Dziś księgozbiór tarnowski da się określić liczbą 130 tys. tomów. Byłoby ich jeszcze więcej, ale wojny zrujnowały poważnie bibliotekę. Szczególnie druga wojna światowa pozostawiła trwały tragiczny ślad — w czasie działań wojennych zginęło, lub zostało zniszczonych około 12 tys. tomów — co stanowiło połowę zbiorów.

Wczoraj otwarta została także w salach biblioteki wystawa pt. „Czerwony Tarnów”.

„Dziennik Polski” 1968 nr 288 (7715) wyd. ABC s. 4.



Wykład kierownika Miejskiej Biblioteki Bronisława Jaśkiewicza (fot. Czesław Knapik)

TARNOWSKA 60-LATKA I JEJ SUKCESY

Najstarsi mieszkańcy Tarnowa pamiętają doskonale trudne początki tej niezwykle potrzebnej miastu instytucji. Miejska Biblioteka Publiczna, gdyż o niej jest mowa, rozpoczęła swą działalność w 1908 roku. Jej powstania domagało się od dawna postępowe społeczeństwo tarnowskie. Na początek musiała wystarczyć pewna suma przekazana na konto biblioteki przez tarnowskiego listnosza Kleofasa Stanisza.

W roku powstania placówka posiadała około 3220 książek. Podczas I wojny światowej zginęło ponad 1500 książek. Druga wojna światowa uczyniła jeszcze większe spustoszenie: z 24 tys. tomów — zniszczona została prawie połowa.

W lutym 1945 roku pierwsi czytelnicy mogli znów skorzystać z usług biblioteki. Wprawdzie do ich dyspozycji pozostało zaledwie 13,5 tys. książek, ale kolejne lata wzbogacały księgozbiór z każdym niemal miesiącem. Następną ważną datą — rok 1948 — Miejska Biblioteka Publiczna otrzymuje nową siedzibę, w której mieści się do dziś. Lokal przy ul. Staszica 6 odwiedzany jest do tej pory przez wszystkich mieszkańców; znajdują tu coś dla siebie najmłodsi i najstarsi tarnowianie. W 1948 roku w ewidencjach biblioteki widniało 1364 czytelników. Pierwszą filię biblioteczną uroczyście otwierano w robotniczej dzielnicy Tarnowa — Pogwizdowie w 1949 roku, wyodrębniono działy dziecięcy i młodzieżowy, placówka rozpoczęła działalność popularyzatorską. W tym właśnie czasie odbyły się w bibliotece pierwsze wystawy książek, spotkania z autorami. Obecnie, po 60 latach działalności, w bibliotece znajduje się 130 tys. tomów, książki wędruje do czytelników poprzez 13 filii.

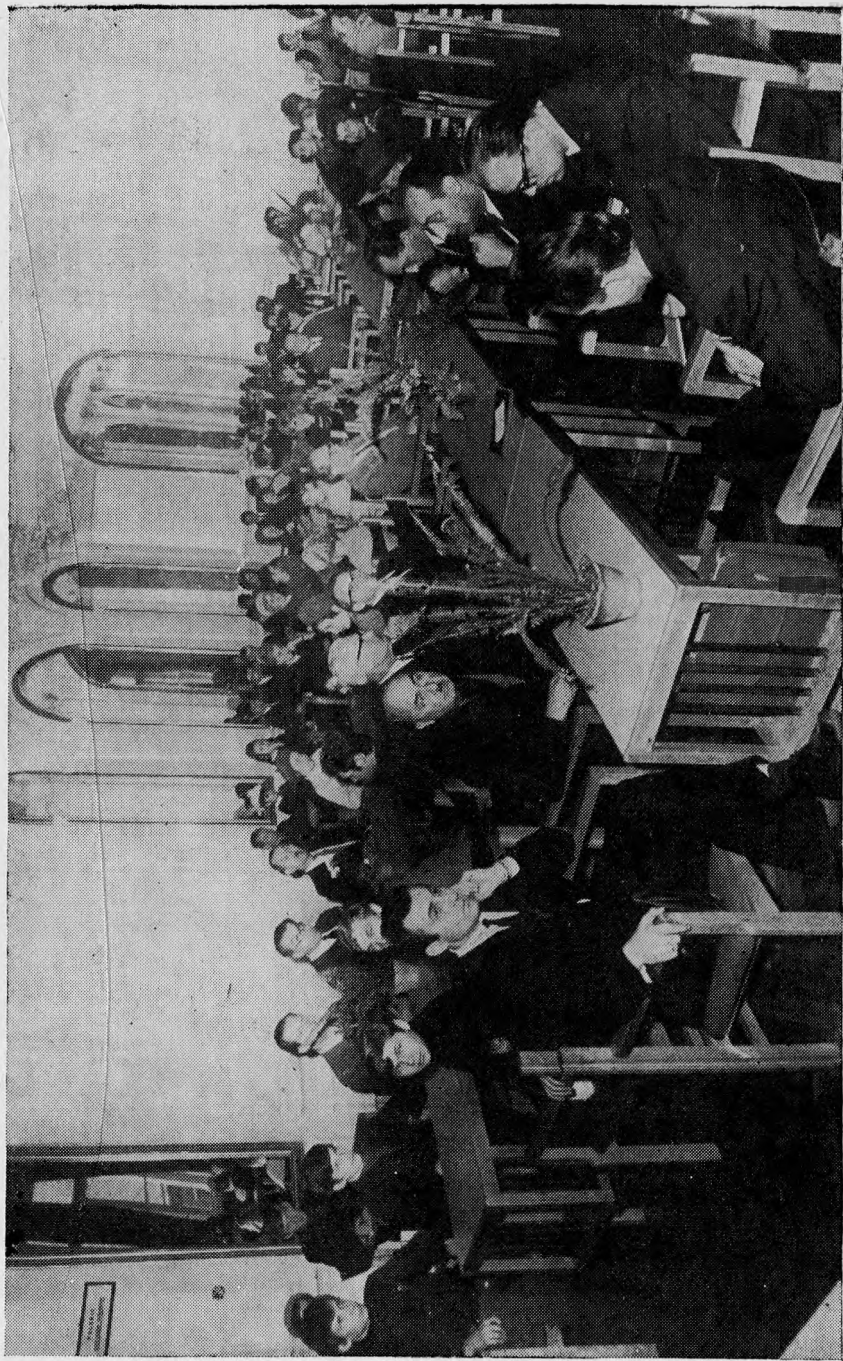
Wczoraj z okazji jubileuszu odbyła się uroczysta sesja naukowa, podczas której ogłoszono kilka referatów omawiających historię placówki. W salach biblioteki czynna jest wystawa, jej scenariusz opracował kierownik MBP mgr Bronisław Jaśkiewicz, pt. „Czerwony Tarnów”. Ale o niej innym razem.

„Dziennik Polski” 1968 nr 289 (7716) wyd. ABC s. 6

Czesław Knapik

SZEŚĆDZIESIĄT LAT BIBLIOTEKI

Upowszechnianie dorobku kulturalnego w Tarnowie — to niemała zasługa Miejskiej Biblioteki Publicznej im. J. Słowackiego w Tarnowie. W tych dniach obchodziła ona 60-lecie istnienia. To dużej wagi wydarzenie kulturalne znalazło wyraz w uroczystej sesji naukowej, na którą m.in. przybyli: zast. kier. Wydz. Kult. Prez. WRN w Krakowie tow.



Ogólny widok Sali Lustranej z uczestnikami Sesji Naukowej (fot. Czesław Knapik)

W. Figa, przedstawiciel KP PZPR tow. A. Szymkiewicz, przewodniczący Prez. MRN — tow. J. Kloś oraz profesorowie, naukowcy i liczni działacze życia kulturalnego.

Uroczystą sesję zagał zast. przew. Prez. MRN — tow. E. Kaprański, który przypomniał, iż Tarnów ma bardzo bogate tradycje biblioteczne, bo — jak wykazują źródła historyczne — już hetman Tarnowski posiadał jak na owe czasy poważny księgozbiór. Także po upadku powstania listopadowego dał się zauważyć w Tarnowie mimo ograniczeń zaborców duży napływ literatury emigracyjnej, a działające od r. 1866 na terenie miasta towarzystwa: TSL, „Sokół” i Tow. Literackie im. A. Mickiewicza — posiadały własne księgozbiory dzięki którym mogło rozwijać się czytelnictwo.

W uznaniu zasług otrzymali z rąk. przew. Prez. MRN — tow. J. Kloś nagrody i dyplomy wieloletni i zasłużeni pracownicy m. in. kierownik Biblioteki im. J. Słowackiego — mgr Bronisław Jaśkiewicz.

Sesja, podczas której wysłuchano okolicznościowych prelekcji, została zakończona dyskusją oraz zwiedzaniem wystawy pt. „Z przeszłości czerwonego Tarnowa”.

Przewodniczący Prez. MRN — tow. Józef Kloś wręcza nagrodę kierownikowi Miejskiej Biblioteki Publicznej im. J. Słowackiego mgr Bronisławowi Jaśkiewiczowi.

„Gazeta Krakowska” 1968 nr 290 (6467) wyd. ABCD s. 4.

Halina Król

„Z PRZESZŁOŚCI CZERWONEGO TARNOWA...”

...To tytuł wystawy zorganizowanej przez kierownictwo Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tarnowie. Ekspozycja obejmuje zestawy książek, prasy, ulotek, dokumentów archiwalnych, listów i fotografii, które obrazują rozwój ruchów postępowych i robotniczych w Tarnowskim. Wystawę zwiedzać można codziennie w godzinach od 8 do 15, do 21 bm. „Dziennik Polski” 1968 nr 295 (7722) wyd. ABC s. 6.

Stanisława Szczygłowa

DZISIAJ W TARNOWIE

Godz. 8—15: Wystawa czynna w Miejskiej Bibliotece Publicznej — pt. „Z przeszłości Czerwonego Tarnowa”. Ekspozycja obejmuje zestaw książek, prasy, ulotek, dokumentów archiwalnych, listów i fotografii dotyczących rozwoju ruchów postępowych i robotniczych w regionie tarnowskim na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat.

„Gazeta Krakowska” 1968 nr 295 (6472) wyd. ABCD s. 4.



Przewodniczący Prez. MRN w Tarnowie Józef Kloze wręcza nagrodę z okazji jubileuszu kierownikowi Miejskiej Biblioteki Publicznej im. J. Słowackiego Bronisławowi Jaśkiewiczowi (fot. Czesław Knapik)

60 LAT MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W TARNOWIE

Towarzystwa o charakterze społecznym rozwijają się zwykle szybko, dzięki osobom o dużej indywidualności, które nimi z prawdziwym poświęceniem kierują. Tak też było i z Miejską Biblioteką im. J. Słowackiego w Tarnowie. Wypada tu przypomnieć takie postacie, jak Hubert Linde czy Kleofas Stanisław — listonosz, prawdziwy dobroczyńca TSL, który dzięki znacznemu zapisowi gotówki umożliwił zakupienie placu pod budowę gmachu, w którym miała znaleźć pomieszczenie m. in. biblioteka.

Niemale zasługi dla biblioteki mają pracownice Ewa Olszak czy Anna Wolsza, które ratowały księgozbiór po wojnie. Trudno tu również nie przypomnieć zasług osób, które przez okres wojny przechowywały u siebie najcenniejsze książki, podnoszące dziś rangę Miejskiej Biblioteki w Tarnowie. O tych wszystkich sprawach mówiono szeroko w sali lustrzanej w Tarnowie, na uroczystej sesji zorganizowanej dla uczczenia 60-lecia biblioteki.

Mgr B. Jaśkiewicz kier. biblioteki, przedstawił szeroką informację o rozwoju tarnowskiej biblioteki na tle ruchu bibliotekarskiego w byłej Galicji. Z dziejami biblioteki w okresie międzywojennym zapoznał zebranych prof. dr F. Urbańczyk — kier. Zakładu Oświaty Dorosłych w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie.

O współczesnej randze bibliotek i ich funkcji polityczno-społecznej mówili W. Figa z Wydz. Kultury Prezydium WRN w Krakowie i dr T. Gołaszewski z Muzeum Narodowego w Krakowie. Z przeprowadzonej przez tego ostatniego w swoim czasie na terenie Nowej Huty, Krakowa i Tarnowa ankiety na temat współczesnych pisarzy i współczesnej literatury wynikało, że zarówno w Krakowie, jak i w N. Hucie, stawia się na pierwszym planie pisarzy powieści kryminalnych, a jedynie w Tarnowie w pierwszej piątce znajdują się twórcy wielkiej rangi, zarówno polscy jak i zagraniczni.

Pełne optymizmu było stwierdzenie dr T. Gołaszewskiego, że Tarnów jest miastem prężnym, posiadającym wszelkie walory ośrodka wielkomiejskiego. Z okazji jubileuszu szereg pracowników biblioteki zostało wyróżnionych dyplomami i nagrodami pieniężnymi. Dyplomy wręczył w obecności przedstawiciela KP PZPR A. Szymkiewicza, Przewodniczący MRN J. Klose. Wspólne zwiedzanie wystawy „Z przeszłości czerwonego Tarnowa” zakończyło Sesję.

Do życzeń, które wpłynęły na ręce mgr Jaśkiewicza z okazji 60-lecia, z takich instytucji, jak np. Biblioteka Narodowa w Warszawie, Biblioteka Śląska w Katowicach, czy Biblioteka Publiczna w Łodzi, Redakcja „Tarnowskich Azotów” dołącza również swoje najlepsze życzenia.

„Tarnowskie Azoty” 1968 nr 50 (221) s. 3.

Jerzy Bergman

Z PRZESZŁOŚCI CZERWONEGO TARNOWA

Dużym zainteresowaniem cieszy się trwająca w siedzibie Miejskiej Biblioteki Publicznej im. J. Słowackiego w Tarnowie wystawa p. n. „Z przeszłości czerwonego Tarnowa”. O popularności tej ekspozycji świadczy liczba ok. 2000 osób, jaka się tu przewinęła. W tej liczbie większość stanowi młodzież szkół podstawowych. Wystawa będzie czynna tylko do 21 bm.

„Dziennik Polski” 1968 nr 300 (7727) wyd. ABC s. 4.

Lucjan Biliński, Mirosława Kocięcka

JUBILEUSZ MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W TARNOWIE

W grudniu 1968 r. Miejska Biblioteka Publiczna im. J. Słowackiego obchodziła jubileusz 60-lecia swej działalności. Z tej okazji odbyła się Sesja naukowa poświęcona dziejom biblioteki i rozwojowi czytelnictwa na Ziemi Tarnowskiej. Referat na ten temat wygłosił kierownik MBP w Tarnowie — mgr Bronisław Jaśkiewicz. Uczestnicy Sesji wysłuchali także referatów wygłoszonych przez prof. dra Franciszka Urbańczyka i doc. dra Tadeusza Gołaszewskiego. Na zakończenie Sesji odbyła się dyskusja.

„Bibliotekarz” 1969 na 2 str. 60.

SPIS TREŚCI

WŁADYSŁAW CZAPLIŃSKI, Zamiast wstępu	5
WŁADYSŁAW FIGA, O zaangażowaną postawę pracownika kultury	11
BRONISŁAW JAŚKIEWICZ, Miejska Biblioteka w Tarnowie do roku 1918 . . .	23
FRANCISZEK URBAŃCZYK, Działalność biblioteczna Tarnowskiego Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej w okresie międzywojennym	65
TADEUSZ GOŁASZEWSKI, Tarnowska Miejska Biblioteka Publiczna im. J. Słowackiego w Polsce Ludowej (na tle przemian społeczno- gospodarczych regionu)	89
BRONISŁAW JAŚKIEWICZ, Działacze biblioteczni	119
STANISŁAW CHWALIBIŃSKI, Koło Przyjaciół Miejskiej Biblioteki Pu- blicznej im. J. Słowackiego w Tarnowie, jego rola i miejsce w ruchu kulturalnym	149
Listy i telegramy nadesłane z okazji 60-lecia Miejskiej Biblioteki	155
Prasa o jubileuszu 60-lecia Miejskiej Biblioteki	161



1/20

098537/11